

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ  
W ZAMOŚCIU

**Z A M O J S K I  
I N F O R M A T O R  
D I E C E Z J A L N Y**

Zamość 2010

## KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. Adam K. Firosz  
ks. Zygmunt Jagiełło  
ks. Mariusz R. Trojanowski

## WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ

ISSN 1425-7777

Opracowanie graficzne: Paweł Michalski  
Skład komputerowy: ks. dr Mariusz R. Trojanowski

ADRES REDAKCJI  
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1  
22-400 Zamość  
tel. 84/627-95-21

**DRUK:**  
Nakład: 550

Na okładce: św. Jan Maria Vianney  
Motto Roku Kapłańskiego w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

# STOLICA APOSTOLSKA

Benedykt XVI

## Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Synodu 24 października 2010 r.

Pokój jest warunkiem godnego życia

Czcigodni bracia, szanowni państwo, drodzy bracia i siostry!

Dwa tygodnie po uroczystej Mszy św. inauguracyjnej znów zgromadziliśmy się w dniu Pańskim wokół ołtarza Konfesji w Bazylice św. Piotra, by zakończyć Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi. Nasze serca pełne są głębokiej wdzięczności wobec Boga, który pozwolił nam przeżyć to wydarzenie, naprawdę niezwykle, nie tylko dla nas, ale dla dobra Kościoła, ludu Bożego, który zamieszkuje ziemie między Morzem Śródziemnym i Mezopotamią. Jako Biskup Rzymu pragnę wyrazić wdzięczność wam, czcigodni ojcowie synodalni: kardynałowie, patriarchowie, arcybiskupi, biskupi. Dziękuję w szczególności sekretarzowi generalnemu, czterem przewodniczącym delegowanym, relatorowi generalnemu, sekretarzowi specjalnemu i wszystkim współpracownikom, którzy w tych dniach pracowali nie szczędząc sił.

Dziś rano opuściliśmy aulę Synodu i przyszedliśmy «do świątyni, aby się modlić»; dlatego dotyczy nas bezpośrednio przypowieść o faryzeuszu i celniku, którą opowiada Jezus, a przytacza ewangelista św. Łukasz (por. 18, 9-14). My również moglibyśmy odczuwać pokusę, jak faryzeusz, by przypomnieć Bogu nasze zasługi, myśląc choćby o trudzie tych dni. By modlitwa mogła wznieść się do nieba, musi jednakże zrodzić się w sercu pokornym, prostym. A zatem my także na zakończenie tego wydarzenia kościelnego pragniemy przede wszystkim złożyć dziękczynienie Bogu nie za nasze zasługi, ale za dar, który On nam uczynił. Uznajemy, że jesteśmy mali i potrzebujemy zbawienia, miłosierdzia; uznajemy, że wszystko pochodzi od Niego i że tylko za sprawą Jego łaski urzeczywistnią się słowa Ducha Świętego. Tylko dzięki temu będziemy mogli «wrócić do

domu» naprawdę ubogaceni, bardziej sprawiedliwi i będziemy potrafili lepiej chodzić drogami Pana.

Pierwsze czytanie i Psalm responsoryjny uwydatniają temat modlitwy, zwracając uwagę na to, że ma ona tym większą moc oddziaływania na serce Boga, w im większej potrzebie i smutku jest modlący się człowiek. «Modlitwa pokornego przeniknie obłoki» — mówi Syrach (35, 17), a Psalmista dodaje: «Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu» (Ps 34 [33], 19). Myślami podążamy do tak licznych braci i siostr, żyjących w regionie Bliskiego Wschodu, którzy znajdują się w trudnych sytuacjach, niekiedy bardzo uciążliwych, czy to ze względu na niedostatek materialny, czy zniechęcenie, stan napięcia, a niekiedy strach. Dziś Słowo Boże daje nam także pokrzepiające światło nadziei, ukazując personifikację modlitwy, która «nie odstąpi, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok» (Syr 35, 18). Również ten związek między modlitwą a sprawiedliwością skłania nas do zastanowienia się nad licznymi sytuacjami panującymi w świecie, w szczególności na Bliskim Wschodzie. Wołanie ubogiego i uciśnionego spotyka się z natychmiastowym odzewem Boga, który pragnie swoją interwencją wskazać wyjście, drogę ku wolności i przyszłości, horyzont nadziei.

O takiej ufności, pokładanej w Bogu bliskim, który wyzwala swoich przyjaciół, daje świadectwo apostoł Paweł w czytany dzisiaj fragmencie Drugiego Listu do Tymoteusza. Widząc, że zbliża się kres ziemskiego życia, Paweł sporządza bilans: «W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem» (4, 7). Dla każdego z nas, drodzy bracia w biskupstwie, jest to wzór do naśladowania: Oby Bóg w swej dobroci pozwolił, byśmy również my mogli w podobny sposób rozliczyć się ze swojego życia! «Pan — mówi dalej Paweł — stanął przy mnie i wzmocnił mnie, aby się przeze mnie dopełniło głoszenie [Ewangelii] i aby wszystkie narody [je] posłyszały» (tamże, w. 17). Te słowa rozbrzmiewają ze szczególną mocą w dzisiejszą niedzielę, w którą obchodzimy Światowy Dzień Misyjny! Zjednoczenie z Jezusem ukrzyżowanym i zmarłym, dawanie świadectwa Jego miłości. Doświadczenie Apostoła jest wzorem dla każdego chrześcijanina, a zwłaszcza dla nas, pasterzy. Byliśmy uczestnikami wydarzenia wyrażającego

wielką komunię kościelną. Teraz rozstajemy się, i każdy wraca do swojej posługi, ale wiemy, że pozostajemy zjednoczeni, pozostajemy w Jego miłości.

Kończące się dziś zgromadzenie synodalne zawsze miało przed oczami obraz pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, opisanej w Dziejach Apostolskich: «Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli» (Dz 4,32). Tej rzeczywistości doświadczaliśmy w minionych dniach, kiedy uczestniczyliśmy w radościach i cierpieniach, troskach i nadziejach chrześcijan Bliskiego Wschodu. Doświadczaliśmy jedności Kościoła w różnorodności Kościołów istniejących w tym regionie. Prowadzeni przez Ducha Świętego, stawaliśmy się «jednym sercem i jednym duchem» w wierze, w nadziei i miłości, zwłaszcza podczas celebracji eucharystycznych, będących źródłem i szczytem komunii eklezjalnej, jak również w czasie Liturgii Godzin, sprawowanej każdego ranka w jednym z 7 obrządków katolickich Bliskiego Wschodu. W ten sposób dowartościowaliśmy bogactwo liturgiczne, duchowe i teologiczne katolickich Kościołów Wschodnich, a także Kościoła łańsińskiego. Była to wymiana cennych darów z pożytkiem dla wszystkich ojców synodalnych. Jest rzeczą godną pożądania, by to pozytywne doświadczenie było powtarzane także w poszczególnych wspólnotach Bliskiego Wschodu, aby wierni mogli uczestniczyć w celebracjach liturgicznych w innych obrządkach katolickich, a tym samym otwierać się na wymiar Kościoła powszechnego.

Wspólna modlitwa pomogła nam także w rozważaniu wyzwań stojących przed Kościołem katolickim na Bliskim Wschodzie. Jednym z nich jest kwestia jedności wewnątrz poszczególnych Kościołów *sui iuris*, jak również w stosunkach między różnymi Kościołami katolickimi odmiennych tradycji. Dzisiejsza Ewangelia (por. Łk 18, 9-14) przypomniała nam, że musimy być pokorni, by uznać nasze ograniczenia, nasze błędy i zaniedbania, abyśmy mogli naprawdę być «jednym sercem i jednym duchem». Pełniejsza komunia w łonie Kościoła katolickiego sprzyja także dialogowi ekumenicznemu z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi. Kościół katolicki potwierdził również na tym zgromadzeniu synodalnym, że z głębokim przekonaniem będzie kontynuował ten dialog, by w pełni

ureczywistniła się modlitwa Pana Jezusa: «aby wszyscy stanowili jedno»

Do chrześcijan na Bliskim Wschodzie można odnieść słowa Pana Jezusa: «Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo» (Łk 12, 32). W istocie, choć są nieliczni, głoszą Dobrą Nowinę o miłości Boga do człowieka, miłości, która objawiła się właśnie na Ziemi Świętej w osobie Jezusa Chrystusa. To Słowo zbawienia, wzmocnione łaską sakramentów, rozbrzmiewa ze szczególną mocą w miejscach, gdzie zrządzeniem Bożej Opatrzności zostało spisane, i jest jedynym Słowem, które może przerwać błędne koło zemsty, nienawiści, przemocy. Z serca oczyszczonego, żyjącego w pokoju z Bogiem i bliźnim, mogą zrodzić się decyzje i inicjatywy pokojowe na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. W to przedsięwzięcie, które powinno być realizowane z udziałem całej wspólnoty międzynarodowej, chrześcijanie, będący pełnoprawnymi obywatelami, mogą i powinni wносить swój wkład w duchu błogosławieństw, stając się budowniczymi pokoju i apostołami pojednania dla dobra całego społeczeństwa.

Zbyt długo na Bliskim Wschodzie trwają konflikty, wojny, przemoc, terroryzm. Pokój, który jest darem Boga, jest także rezultatem wysiłków ludzi dobrej woli, instytucji krajowych i międzynarodowych, w szczególności państw najbardziej zaangażowanych w poszukiwanie rozwiązań konfliktów. Nigdy nie należy godzić się z brakiem pokoju. Pokój jest możliwy. Pokój jest pilnie potrzebny. Pokój jest niezbędnym warunkiem życia godnego osoby ludzkiej i społeczeństwa. Pokój jest także najlepszym sposobem na to, by uniknąć emigracji z Bliskiego Wschodu. «Proście o pokój dla Jeruzalem» — mówi Psalm (122 [121], 6). Módlmy się o pokój w Ziemi Świętej. Módlmy się o pokój na Bliskim Wschodzie, zabiegając o to, aby ten dar Boży, ofiarowany ludziom dobrej woli, szerzył się na całym świecie.

Innym wkładem, którym chrześcijanie mogą wzbogacić społeczeństwo, jest krzewienie prawdziwej wolności religijnej i wolności sumienia, będącej jednym z podstawowych praw człowieka, którego winno przestrzegać zawsze każde państwo. W wielu krajach Bliskiego Wschodu istnieje wolność wyznania, natomiast zakres wolności religijnej nierzadko jest dość ograniczony. Poszerzenie tej

przeźreni wolności staje się wymogiem koniecznym, by zagwarantować wszystkim osobom należącym do różnych wspólnot religijnych prawdziwą wolność życia swą wiarą i jej głoszenia. Ta kwestia mogłaby stać się przedmiotem dialogu między chrześcijanami i muzułmanami, dialogu, którego pilną potrzebę i przydatność potwierdzili ojcowie synodalni.

Podczas prac zgromadzenia często zwracano uwagę na konieczność głoszenia na nowo Ewangelii osobom, które znają ją słabo czy wręcz oddaliły się od Kościoła. Często poruszano kwestię pilnej potrzeby nowej ewangelizacji także Bliskiego Wschodu. Jest to temat dość powszechny, zwłaszcza w krajach, które przyjęły chrześcijaństwo dawno. Również niedawne utworzenie Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji jest odpowiedzią na tę wielką potrzebę. Dlatego też po konsultacjach z biskupami świata i po wysłuchaniu opinii Rady Zwyczajnej Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów postanowiłem poświęcić najbliższe zwyczajne zgromadzenie ogólne, które odbędzie się w 2012 r., następującemu zagadnieniu: Nowa ewangelizacja, by przekazywać wiarę chrześcijańską.

Drodzy bracia i siostry na Bliskim Wschodzie! Niech doświadczenie tych dni da wam poczucie, że nigdy nie jesteście sami, że są z wami zawsze Stolica Apostolska i cały Kościół, który narodził się w Jerozolimie i rozprzeźrenił na Bliskim Wschodzie, a następnie na całym świecie. Zawierzmy wprowadzanie w życie rezultatów Specjalnego Zgromadzenia poświęconego Bliskiemu Wschodowi, a także przygotowania do wspomnianego zwyczajnego zgromadzenia ogólnego wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i Królowej Pokoju.

Amen.

## List Ojca Świętego Benedykta XVI do seminarzystów, październik 2010 r.

*Drodzy Seminarzyści,*

W grudniu 1944 roku, kiedy zostałem powołany do służby wojskowej, dowódca kompanii pytał każdego z nas jaki zawód chciałby mieć w przyszłości. Odpowiedziałem, że chciałbym zostać kapłanem katolickim. Podporucznik odparł: A więc musi Pan poszukać sobie czegoś innego. W nowych Niemczech już nie potrzeba księży. Wiedziałem, że te „nowe Niemcy” były u schyłku i że wobec niezmiernych zniszczeń, jakie to szaleństwo spowodowało w kraju, bardziej niż kiedykolwiek potrzeba było kapłanów. Dziś sytuacja jest całkowicie odmienna. Jednakże na różne sposoby również dziś wielu myśli, że kapłaństwo katolickie nie jest „zawodem” na przyszłość, lecz raczej należy do przeszłości. Wy, drodzy Przyjaciele, wbrew tym zastrzeżeniom i opiniom, zdecydowaliście się wstąpić do seminarium, to znaczy weszliście na drogę ku posłudze kapłańskiej w Kościele katolickim. I dobrze zrobiliście. Ludzie bowiem zawsze będą potrzebowali Boga, również w epoce dominacji techniki w świecie i globalizacji: Boga, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie i gromadzi nas w Kościele powszechnym, abyśmy z Nim i przez Niego uczyli się prawdziwego życia, byśmy mieli na uwadze i stosowali kryteria prawdziwego człowieczeństwa. Tam, gdzie człowiek nie dostrzega już Boga, życie staje się puste; wszystko jest niewystarczające. Człowiek szuka ucieczki w pijaństwie albo w przemocy, która coraz bardziej zagraża młodzieży. Bóg żyje. Stworzył każdego z nas, więc zna wszystkich. Jest tak wielki, że znajduje czas dla naszych małych rzeczy: „U was nawet włosy na głowie wszystkie są policzone” (Mt 10,30). Bóg żyje i potrzebuje ludzi, którzy istnieją dla Niego i którzy zanoszą Go innym. Tak, zostać kapłanem ma sens: świat potrzebuje kapłanów, pasterzy, dziś, jutro i zawsze dopóki istnieje.

Seminarium jest wspólnotą w drodze ku posłudze kapłańskiej. Już przez samo to powiedziałem coś bardzo ważnego: nie można stawać



się kapłanem w pojedynkę. Potrzeba „wspólnoty uczniów”, jedności tych, którzy pragną służyć wspólnemu Kościołowi. W tym liście chciałbym podkreślić – także spoglądając wstecz na moje czasy seminaryjne – niektóre elementy ważne dla tych lat waszego bycia w drodze.

1. Kto chce zostać kapłanem, przede wszystkim musi być „Bożym człowiekiem”, jak go określa św. Paweł (1 Tm 6, 11). Dla nas Bóg nie jest odległą hipotezą, nie jest nieznanym, który wycofał się po Wielkim Wybuchu. Bóg objawił się w Jezusie Chrystusie. W Jego obliczu widzimy oblicze Boga. W Jego słowach słyszymy samego Boga, który do nas mówi. Dlatego najważniejszą rzeczą w drodze do kapłaństwa i w całym życiu kapłańskim jest osobista relacja z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Kapłan nie jest administratorem jakiegoś stowarzyszenia, usiłującym utrzymać i zwiększyć liczbę jego członków. Jest heroldem Boga pomiędzy ludźmi. Pragnie prowadzić do Boga, a w ten sposób budować również prawdziwą komunie pomiędzy ludźmi. Dlatego, drodzy Przyjaciele, tak bardzo ważne jest, abyście nauczyli się żyć w stałym kontakcie z Bogiem. Kiedy Pan mówi: „Módlcie się nieustannie”, naturalnie nie prosi nas, by wymawiać bez ustanku słowa modlitwy, ale by nigdy nie tracić wewnętrznego kontaktu z Bogiem. Ćwiczenie się w podtrzymywaniu tego kontaktu jest sensem naszej modlitwy. Dlatego ważne jest, aby dzień rozpoczynał się i kończył modlitwą; abyśmy słuchali Boga czytając Pismo św.; abyśmy mówili Mu o naszych pragnieniach i nadziejach, o naszych radościach i cierpieniach, o naszych błędach i o wdzięczności za wszystko, co piękne i dobre, a w ten sposób byśmy Go mieli zawsze przed oczami jako punkt odniesienia dla całego naszego życia. Tak stajemy się uważni na nasze błędy i nauczymy się pracować nad naszą poprawą; stajemy się jednak wrażliwi również na całe piękno i dobro, jakie otrzymujemy każdego dnia jako coś oczywistego, a w ten sposób rośnie wdzięczność. Z wdzięcznością rośnie radość z faktu, że Bóg jest blisko nas i że możemy Mu służyć.

2. Bóg nie jest jedynie słowem dla nas. On daje się nam osobiście w sakramentach, poprzez rzeczy materialne. Centrum naszego odnie-

sienia do Boga i ukształtowania naszego życia jest Eucharystia. Sprawowanie jej z wewnętrznym zaangażowaniem, a przez to osobiste spotkanie z Chrystusem, powinno stanowić centrum naszego dnia. Św. Cyprian komentował ewangelijną prośbę: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, mówiąc między innymi, że „nasz” chleb, który możemy otrzymać jako chrześcijanie w Kościele, to sam Pan eucharystyczny. W prośbie z Ojciec nasz modlimy się więc, aby On dawał nam każdego dnia „nasz” chleb; aby On był zawsze pokarmem naszego życia. Oby zmartwychwstały Chrystus, który daje nam siebie w Eucharystii, kształtował całe nasze życie blaskiem swojej Bożej miłości. Aby celebrowanie eucharystyczne było właściwe, konieczne jest także, byśmy uczyli się znać, rozumieć i kochać liturgię Kościoła w jej konkretnej formie. W liturgii modlimy się wraz z wiernymi wszystkich wieków – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość łączą się w jeden wielki chór modlitwy. Jak mogę stwierdzić na podstawie mojej osobistej drogi, jest rzeczą zachwycającą uczenie się krok po kroku rozumienia jak to wszystko rozwijało się, jak wielkie doświadczenie wiary zawarte jest w strukturze liturgii mszalnej, ile pokoleń tworzyło ją modląc się.

3. Również sakrament Pokuty jest ważny. Uczy mnie patrzeć na siebie z Bożego punktu widzenia, zmusza mnie do uczciwości w odniesieniu do samego siebie. Prowadzi mnie do pokory. Proboszcz z Ars powiedział kiedyś: Myślicie, że nie ma sensu otrzymanie dziś rozgrzeszenia, skoro jutro znów popełnicie te same grzechy. Jednak – tak mówi – sam Bóg zapomina w tym momencie o naszych jutrzejszych grzechach, aby dać wam łaskę dziś. Chociaż musimy nieustannie walczyć z tymi samymi błędami, ważne jest, aby przeciwstawiać się zeszpeceniu duszy, obojętności, która każe nam poddać się faktowi, że właśnie tacy jesteśmy. To ważne, by pozostawać w drodze, bez niepotrzebnych skrupułów, z wdzięczną świadomością, że Bóg wciąż na nowo mi przebacza. Jednakże również bez obojętności, która odciąga od walki o świętość i o poprawę. A pozwalając, aby mi zostało wybaczone, uczę się także przebaczać innym. Uznając moją biedę, staję się bardziej tolerancyjny i wyrozumiały dla słabości bliźniego.

4. Podtrzymujcie też w sobie wrażliwość na pobożność ludową, która jest różna we wszystkich kulturach, ale równocześnie jest zawsze podobna, bo ostatecznie to samo jest ludzkie serce. Oczywiście pobożność ludowa kieruje się ku irracjonalności, czasem może nawet ku powierzchnowości. Jednak wykluczanie jej jest całkowicie błędne. Przez nią wiara zagościła w sercach ludzi, stała się częścią ich uczuć, ich zwyczajów, ich wspólnego odczuwania i życia. Dlatego pobożność ludowa jest wielkim skarbem Kościoła. Wiara stała się ciałem i krwią. Oczywiście pobożność ludowa musi zawsze być oczyszczana, ukierunkowana ku centrum, ale zasługuje na naszą miłość, bo sprawia, że my sami stajemy się w sposób całkowicie rzeczywistym „Ludem Bożym”.

5. Czas seminarium jest też przede wszystkim czasem studium. Wiara chrześcijańska posiada wymiar racjonalny i intelektualny, który należy do jej istoty. Bez niego wiara nie byłaby sobą. Św. Paweł mówi o pewnej „formie nauczania”, której zostaliśmy oddani w chrzcie (por. Rz 6, 17). Wszyscy znacie słowo św. Piotra, uważane przez średniowiecznych teologów za uzasadnienie dla teologii racjonalnej i opracowanej naukowo: „zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1P 3, 15). Nauczyć się zdolności dawania takich odpowiedzi to jedno z podstawowych zadań w latach seminarium. Mogę jedynie usilnie Was prosić: studiujcie z zapalem! Wykorzystajcie lata studiów! Nie bądźcie żałowali. Pewnie, często przedmioty studiów wydają się bardzo dalekie od praktyki chrześcijańskiego życia i posługi duszpasterskiej. Jednakże zupełnym błędem jest stawianie zawsze od razu kwestii pragmatycznej: Czy to mi posłuży w przyszłości? Będzie użyteczne praktycznie, w duszpasterstwie? Nie chodzi bowiem tylko o uczenie się rzeczy ewidentnie użytecznych, ale o poznanie i zrozumienie wewnętrznej struktury wiary w jej całości, tak aby stała się odpowiedzią na pytania ludzi, którzy z punktu widzenia zewnętrznego zmieniają się z pokolenia na pokolenie, a jednak w głębi pozostają tacy sami. Dlatego to ważne, aby wyrastać ponad zmienne pytania chwili, aby zrozumieć pytania prawdziwe i pojąć również odpowiedzi jako odpowiedzi prawdziwe. Jest ważne, by

dogłębnie znać całe Pismo Święte, w jego jedności Starego i Nowego Testamentu: kształtowanie się tekstów, ich rodzaj literacki, ich stopniową kompozycję aż do utworzenia kanonu ksiąg świętych, ich wewnętrzną, dynamiczną jedność, która nie jest powierzchowna, i która nadaje poszczególnym tekstom ich pełne znaczenie. Ważne jest, by znać Ojców kościoła i wielkie Sobory, podczas których Kościół przyjął, rozważając i wierząc, istotne stwierdzenia Pisma. Mógłbym tak dalej kontynuować: to, co nazywamy dogmatyką, jest rozumieniem poszczególnych treści wiary w ich jedności, więcej, w ich ostatecznej prostocie: każdy pojedynczy szczegół w gruncie rzeczy jest tylko elementem wiary w jedyne Boga, który nam się objawił i objawia. Nie ma potrzeby, abym mówił wprost o tym, jak ważne jest, by znać istotne kwestie teologii moralnej i katolickiej nauki społecznej. To oczywiste, jak ważna jest dziś teologia ekumeniczna, poznawanie różnych wspólnot chrześcijańskich; podobnie konieczność podstawowej znajomości wielkich religii, a także filozofii: zrozumienie dla ludzkich poszukiwań i stawiania pytań, na które wiara chce dawać odpowiedź. Uczcie się także rozumieć i – ośmielałam się powiedzieć – kochać prawo kanoniczne, biorąc pod uwagę jego istotną konieczność i formy praktycznego zastosowania: społeczeństwo bez prawa, byłoby społecznością pozbawioną praw. Prawo jest warunkiem miłości. Nie chcę już dalej wymieniać, ale pragnę raz jeszcze powiedzieć: kochajcie studium teologii i idźcie za nim z uważną wrażliwością, aby zakotwiczyć teologię w żywej wspólnotcie Kościoła, która, wraz z jej autorytetem, nie jest ludem przeciwnym nauce teologicznej, ale jej założeniem. Bez Kościoła, który wierzy, teologia przestaje być sobą i staje się zbiorem różnych dyscyplin bez wewnętrznej jedności.

6. Seminaryjne lata muszą być także czasem dojrzewania ludzkiego. Dla kapłana, który będzie musiał towarzyszyć innym podczas długiej drogi życia, aż do bram śmierci, ważne jest, aby on sam zachował słuszną równowagę serca i intelektu, rozumowania i uczuć, ciała i duszy, i aby był po ludzku „zintegrowany”. Dlatego tradycja chrześcijańska łączyła zawsze z „cnotami teologicznymi” także „cnoty kardynalne”, wynikające z ludzkiego doświadczenia i z filozofii, a generalnie zdrową tradycję etyczną ludzkości. Św. Paweł mówi to

do Filipian w sposób bardzo jasny: „W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeżeli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny - to miejcie na myśli!” (4,8). W ten kontekst wpisuje się również integralność seksualności w całej osobowości. Seksualność jest darem Stwórcy, ale także zadaniem odnoszącym się do rozwoju własnego, ludzkiego istnienia. Gdy seksualność nie jest zintegrowana w osobie, staje się banalna i równocześnie niszcząca. Dziś widzimy to na wielu przykładach w naszym społeczeństwie. Ostatnio musieliśmy stwierdzić z wielką przykrością, że kapłani wypaczyli ich posługę przez nadużycia seksualne wobec dzieci i młodzieży. Zamiast prowadzić osoby do dojrzałego człowieczeństwa i być tego przykładem, przez swe nadużycia sprowokowali zniszczenia, wobec których odczuwamy dogłębny ból i żal. Z tego powodu u wielu, może również w Was, może budzić się pytanie, czy to dobrze zostać księdzem; czy droga celibatu jest sensowna jako droga ludzkiego życia. Nadużycie jednak, które należy głęboko potępić, nie może zdyskredytować misji kapłańskiej, która pozostaje wielka i czysta. Dzięki Bogu, wszyscy znamy kapłanów przekonujących, utwierdzonych w wierze, którzy świadczą, że w tym stanie, właśnie żyjąc w celibacie, można osiągnąć autentyczne człowieczeństwo, czyste i dojrzałe. To, co się wydarzyło, musi jednak obudzić w nas czujność i uwagę, byśmy w drodze do kapłaństwa rzetelnie, wobec Boga, badali siebie, aby rozeznaczyć, czy to jest Jego wola dla mnie. Zadaniem spowiedników i Waszych przełożonych jest towarzyszyć Wam i dopomagać w tym procesie rozeznawania. Istotnym elementem Waszej drogi jest praktyka podstawowych cnót ludzkich, z wejrzeniem zwróconym ku Bogu objawionym w Chrystusie, poddawanie się wciąż na nowo Jego oczyszczeniu.

7. Dziś początki powołania kapłańskiego są bardziej różnorodne niż w minionych latach. Często decyzja o kapłaństwie kształtuje się dziś w doświadczeniach związanych z wykonywaniem już zdobytego zawodu świeckiego. Wyrasta często we wspólnotach, szczególnie w ruchach, które sprzyjają wspólnotowemu spotkaniu z Chrystusem i Jego Kościołem oraz duchowemu doświadczeniu i radości w służbie

wiary. Decyzja dojrzewa również w całkowicie osobistych spotkaniach z wielkością i słabością ludzkiego istnienia. Tak więc kandydaci do kapłaństwa żyją często na duchowych kontynentach zupełnie różnych. Może być trudne rozpoznanie wspólnych elementów przyszłego posłania i związanej z nim drogi duchowej. Dlatego właśnie ważne jest seminarium jako wspólnota w drodze, wychodząca ponad różne formy duchowości. Ruchy są rzeczą wspaniałą. Wicie jak bardzo je cenię i kocham jako dar Ducha Świętego dla Kościoła. Jednak trzeba je oceniać według tego, na ile są otwarte na wspólną rzeczywistość katolicką, na życie jedyne i wspólne Kościoła Chrystusa, który przy całej swej różnorodności jest zawsze jeden. Seminarium to okres, w którym uczycie się jeden z drugim i jeden od drugiego. We współżyciu, czasem może trudnym, musicie uczyć się szczodrości i tolerancji, nie tylko wzajemnie się znosząc, ale ubogacając jeden drugiego, tak aby każdy mógł wnieść swoje osobiste talenty do wspólnego skarbcza, bo wszyscy służą temu samemu Kościołowi, temu samemu Chrystusowi. Ta szkoła tolerancji, więcej, akceptacji i zrozumienia w jedności Ciała Chrystusa, jest istotnym elementem lat seminaryjnych.

Drodzy Seminarzyści! W tych zdaniach chciałem ukazać wam, jak bardzo myślę o was właśnie w tych trudnych czasach i jak bardzo jestem blisko was w modlitwie. Módlcie się również za mnie, abym mógł spełniać dobrze moją posługę, dokąd zechce Pan. Zawierzam waszą drogę przygotowania do kapłaństwa matczynej opiece Najświętszej Maryi, której dom był szkołą dobra i łaski. Niech was wszystkich błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

*Watykan, 18 października 2010, w święto św. Łukasza Ewangelisty.*

**Papieża i kardynałów nie łączy strategia działania, ale miłość  
Chrystusa i Jego Duch Święty**  
*- Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. z nowymi kardynałami*

Księża kardynałowie, czcigodni bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, drodzy bracia i siostry!

W uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata z radością gromadzimy się wokół ołtarza Pańskiego razem z 24 nowymi kardynałami, których wczoraj włączyłem do Kolegium Kardynalskiego. Przede wszystkim do nich kieruję słowa serdecznego powitania, a także do pozostałych obecnych tutaj purpuratów i wszystkich dostojników kościelnych; do szanownych przedstawicieli władz, do państwa ambasadorów, do kapłanów, zakonników oraz do wszystkich wiernych, którzy przybyli z różnych stron świata na tę radosną uroczystość, przybierającą wyraźny charakter powszechny.

Wielu z was z pewnością zauważyło, że również poprzedni konsystorz publiczny, w listopadzie 2007 r., podczas którego zostali mianowani kardynałowie, odbył się w wigilię uroczystości Chrystusa Króla. Minęły od tamtej chwili trzy lata, a zatem, zgodnie z niedzielnym cyklem liturgicznym, Słowo Boże przemawia do nas przez te same czytania biblijne, odpowiednie do tego ważnego święta. Przypada ono w ostatnią niedzielę roku liturgicznego i ukazuje nam, na zakończenie drogi wiary, królewskie oblicze Chrystusa, niczym Pantokratora w absydach starożytnych bazylik. Ten zbieg okoliczności skłania nas do głębokiej refleksji nad posługą Biskupa Rzymu oraz związaną z nią posługą kardynałów, w świetle szczególnej królewskości Jezusa, naszego Pana.

Pierwszorzędną posługą Następcy Piotra jest posługa wiary. W Nowym Testamencie Piotr staje się «opoką» Kościoła jako wyznawca wiary: «my» Kościoła rozpoczyna się od imienia tego, który pierwszy wyznał wiarę w Chrystusa, rozpoczyna się od *jego* wiary – wiary początkowo niedojrzałej i jeszcze «zbyt ludzkiej», ale później, po Passze, dojrzewa i jest zdolny pójść za Chrystusem aż po dar z siebie; dojrzewa w wierze, że Jezus jest naprawdę Królem; że jest nim właśnie dlatego, że *pozostał* na krzyżu i *w ten sposób* dał ży-

cie za grzeszników. Widzimy w Ewangelii, że wszyscy domagają się od Jezusa, by zszedł z krzyża. Wyszadzają Go, lecz jest to również sposób usprawiedliwienia się, jakby powiedzenie: to nie nasza wina, że jesteś tam, na krzyżu; tylko sam sobie jesteś winny, bo gdybyś był naprawdę Synem Bożym, Królem żydowskim, nie byłbyś tam, ale ocaliłbyś siebie, schodząc z tego haniebnego narzędzia kaźni. Skoro zatem na nim pozostajesz, oznacza to, że racja jest po naszej, a nie Twojej stronie. Dramat, jaki rozgrywa się pod krzyżem Jezusa, jest dramatem powszechnym; dotyczy wszystkich ludzi w obliczu Boga, który objawia się jako Ten, kim jest, czyli jako Miłość. W Jezusie ukrzyżowanym bóstwo jest zniekształcone, ogołoczone z wszelkiej widocznej chwały, ale jest obecne i rzeczywiste. Tylko wiara potrafi je rozpoznać — wiara Maryi, która w swoim sercu dodaje także ten ostatni fragment mozaiki życia swego Syna. Ona nie widzi jeszcze wszystkiego, ale nie przestaje ufać Bogu, powtarzając raz jeszcze z tym samym oddaniem: «Oto ja służebnica Pańska» (Łk 1, 38). Jest także wiara dobrego łotra, wiara, która dopiero co się zarysowuje, lecz jest wystarczająca, aby mu zapewnić zbawienie. «Dziś będziesz ze Mną w raju» (Łk 23, 43). Decydujące jest owo «ze Mną». Tak, właśnie to go zbawia. Owszem, dobry łotr jest na krzyżu *jak* Jezus, ale przede wszystkim jest na krzyżu z Jezusem. I w odróżnieniu od drugiego złoczyńcy oraz wszystkich innych, którzy ich wyszadzają, nie prosi Jezusa, by zszedł z krzyża lub jemu pozwolił zejść. Mówi natomiast: «Wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swojego królestwa». Widzi Go na krzyżu, oszpeconego, nie do rozpoznania, a jednak zawiera Mu niczym królowi, co więcej, jako jedynemu Królowi. Dobry łotr wierzy w to, co jest napisane na owej tabliczce nad głową Jezusa: «Król żydowski». Wierzy w to i się Mu zawiera. Dlatego jest już, od razu, w «dzisiaj» Boga, w raju, bowiem raj jest właśnie tym — byciem z Jezusem, byciem z Bogiem.

Oto więc, drodzy bracia, wyraźnie wyłania się pierwsze i podstawowe przesłanie, które Słowo Boże dziś kieruje do nas: do mnie, Następcy Piotra, i do was, kardynałów. Wzywa nas, abyśmy byli z Jezusem, tak jak Maryja, i nie domagali się od Niego, by zszedł z krzyża, lecz pozostali na nim razem z Nim. I z racji naszej posługi powinniśmy tak postępować nie tylko ze względu na nas samych, lecz dla całego Kościoła, dla całego ludu Bożego. Wiemy z



Ewangelii, że krzyż był momentem krytycznym dla wiary Szymona Piotra i innych apostołów. Jest rzeczą jasną, że nie mogło być inaczej – byli ludźmi i myśleli «po ludzku»; nie mogli pogodzić się z myślą o Mesjaszu ukrzyżowanym. Pełne «nawrócenie» Piotra dokonuje się wtedy, kiedy rezygnuje z chęci «zbawienia» Jezusa i godzi się, by On go zbawił. Rezygnuje z pragnienia wybawienia Jezusa od krzyża i godzi się, że zostanie zbawiony przez Jego krzyż. «Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdź twoich braci» (Łk 22, 32). Posługa Piotra polega w całości na jego wierze – wierze, którą Jezus postrzega natychmiast, od samego początku, jako szczerą, jako dar Ojca niebieskiego. Ta wiara musi jednak przejść przez skandal krzyża, aby stała się autentyczna, prawdziwie chrześcijańska, aby stała się «skałą», na której Jezus będzie mógł budować swój Kościół. Udział w panowaniu Chrystusa weryfikuje się konkretnie tylko w uczestnictwie w Jego uniżeniu, w Jego krzyżu. Również moja posługa, drodzy bracia, a w konsekwencji także i wasza, opiera się całkowicie na wierze. Jezus może budować na nas swój Kościół o tyle, o ile znajduje w nas tę wiarę prawdziwą, paschalną, wiarę, która nie chce nakłaniać Jezusa do zejścia z krzyża, lecz zawiera Mu na krzyżu. W tym sensie prawdziwym miejscem Namiestnika Chrystusa jest krzyż, trwanie w posłuszeństwie krzyża.

Ta posługa jest trudna, ponieważ nie jest zgodna z ludzkim sposobem myślenia, z ową naturalną logiką, która zresztą zawsze pozostaje żywa także w nas samych. Ale jest ona i zawsze pozostaje naszą pierwszorzędną posługą, posługą wiary, która przemienia całe życie: wiary, że Jezus jest Bogiem, że jest Królem właśnie *dlatego*, że posunął się aż do tego, bowiem umiłował nas do końca. I o tym paradoksalnym królestwie powinniśmy dawać świadectwo i je głosić, tak *jak* to czynił On, Król, czyli idąc tą samą co On drogą i starając się przyjąć Jego logikę, logikę pokory i służby, pszenicznego ziarna, które obumiera, aby przynieść owoc. Papież i kardynałowie mają być głęboko zjednoczeni przede wszystkim w tym: wszyscy razem pod kierunkiem Następcy Piotra powinni trwać w królestwie Chrystusa, myśląc i działając zgodnie z logiką krzyża – a to nigdy nie jest łatwe i oczywiste. W tym musimy być zgodni, i jesteśmy,

ponieważ nie łączy nas jakaś idea, jakaś strategia, ale jednoczą nas miłość Chrystusa i Jego Duch Święty. Skuteczność naszej postęgi Kościołowi, Oblubienicy Chrystusa, zależy w głównej mierze od tego, od naszej wierności Bożej królewskości ukrzyżowanej Miłości. Dlatego na pierścieniu, który dzisiaj wam wręczę, będącym pieczęcią waszego oblubieńczego związku z Kościołem, jest przedstawiona scena ukrzyżowania. Z tego samego powodu kolor waszej szaty nawiązuje do krwi, będącej symbolem życia i miłości. Krwi Chrystusa, którą — jak przedstawia starożytna ikonografia — Maryja zbiera z przebitego boku Syna, który umarł na krzyżu, a którą apostoł Jan kontempluje, wypływającą wraz z wodą, zgodnie z pismami profetycznymi.

Drodzy bracia, stąd pochodzi nasza mądrość — *sapientia Crucis*. Nad tym rozmyślał głęboko św. Paweł, który jako pierwszy dał zarys organicznej myśli chrześcijańskiej, mającej za centrum właśnie paradoks krzyża (por. 1 Kor 1, 18-25; <sup>2</sup> W Liście do Koloosan — z którego dzisiejsza liturgia zaczerpnęła hymn chrystologiczny — refleksja Pawłowa, zainspirowana łaską Ducha, osiąga już zdumiewający poziom syntezy w wyrażeniu autentycznej chrześcijańskiej koncepcji Boga i świata, zbawienia osobistego i powszechnego; a ośrodkiem wszystkiego jest Chrystus, Pan serc, historii i wszechświata: «Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach» (Kol 1, 19-20). To, drodzy bracia, mamy zawsze głosić światu: Chrystusa jako «obraz niewidzialnego Boga», Chrystusa, «Pierworodnego wobec każdego stworzenia» oraz «tych, którzy zmartwychwstają», ponieważ — jak pisze Apostoł — «On zyskał pierwszeństwo we wszystkim» (por. Kol 1, 15. 18). Prymat Piotra i jego następców jest całkowicie podporządkowany służbie prymatowi Jezusa Chrystusa, jedyne go Pana: służbie Jego królestwu, czyli Jego panowaniu miłości, aby ono nastąpiło i się szerzyło, odnowiło ludzi i rzeczy, przemieniło ziemię i sprawiło, że zakiełkują na niej pokój i sprawiedliwość.

W ramach tego zamysłu, przekraczającego historię i zarazem w niej się objawiającego i urzeczywistniającego, ma swe miejsce Kościół, «ciało», którego Chrystus jest «Głową» (por. Kol 1, 18). W Liście do Efezjan św. Paweł mówi wyraźnie o panowaniu Chrystusa i odnosi

je do Kościoła. Formułuje on modlitwę pochwalną ku czci «wielkości mocy Boga», który wskrzesił Chrystusa i ustanowił Go Panem wszystkiego, i kończy: «I wszystko [Bóg] poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, pełnią Tego, który napenia wszystko wszelkimi sposobami» (Ef 1, 22-23). Samo słowo «pełnia», przysługujące Chrystusowi, Paweł przypisuje tu Kościołowi, na zasadzie udziału: ciało bowiem ma udział w pełni Głowy. Oto, czcigodni bracia kardynałowie — a zwracam się również do was wszystkich, którzy z nami dzielicie łaskę bycia chrześcijanami — oto, co jest naszą radością: uczestniczenie, w Kościele, w pełni Chrystusa przez posłuszeństwo krzyża, «uczestnictwo w dziele świętych w światłości», bycie «przeniesionymi» do królestwa Syna Bożego (por. Kol 1, 12-13). Dlatego żyjemy w nieustannym dziękczynieniu, i także w próbach nie słabną radość i pokój, które Chrystus nam pozostawił jako zadatek swojego królestwa, które już jest pośród nas, którego oczekujemy z wiarą i nadzieją i którego przedsmak mamy w miłości.

21 listopad 2010 r.



## EPISKOPAT POLSKI

### **Jan Paweł II – Odwaga Świątości** -List Pasterski Episkopatu Polski na X Dzień Papieski – 10 października 2010 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

1. Liturgia Słowa często przypomina nam o konieczności wiary w Boga w życiu człowieka. Mówi o tym Chrystus w dzisiejszej Ewangelii stwierdzając, że wiara, nawet gdy jest mała jak ziarnko gorczycy, czyni cuda. Autor Listu do Hebrajczyków dodaje, że „bez wiary nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6). Człowiek, współpracując z Bogiem w duchu wiary, realizuje swe obowiązki i zdobywa się na odwagę, by kształtując swoje człowieczeństwo sięgać po świętość, do której został powołany.

W najbliższą niedzielę, 10 października, będziemy w całej Polsce obchodzić dziesiąty już Dzień Papieski, którego hasłem są słowa: *Jan Paweł II – odwaga świętości*. Podpisany przez Papieża Benedykta XVI dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego Jana Pawła II pozwala żywić nadzieję na jego rychłe wyniesienie na ołtarze. Tegoroczny Dzień Papieski wpisuje się więc w duchowe przygotowanie naszego narodu do oczekiwanej beatyfikacji Jana Pawła II. *Odwaga dążenia do świętości* jest tematem, który pragniemy dziś wspólnie rozważyć.

2. Drodzy w Chrystusie! W ciągu całego pontyfikatu Jana Pawła II byliśmy pod wrażeniem jego dynamicznej działalności apostołskiej. Specyfiką tego pontyfikatu był także fakt wyniesienia na ołtarze wielkiej liczby chrześcijan, którzy z odwagą dążyli do świętości we wszystkich częściach świata, w różnych epokach i w różnych sytuacjach życiowych. Ojciec Święty szukał i znajdował odważnych ludzi w każdym narodzie, języku i powołaniu. Beatyfikował dzieci, którym Matka Boża objawiła się w Fatimie; rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus; matkę Teresę z Kalkuty; Joannę Berettę Molla –

matkę, która ratując życie dziecka, wybrała własną śmierć; Pier Giorgio Frassatiego – studenta, który na nartach zmierzał do świętości; Maksymiliana Kolbe i Edytę Stein – ofiary zbrodni nazistowskich. I setki innych!

W Liście do Tymoteusza, którego fragment słyszeliśmy w czasie dzisiejszej Mszy świętej, św. Paweł Apostoł pisze: „Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia” (2 Tm 1,7). Na drodze do świętości potrzebna jest miłość, odwaga i trzeźwe myślenie. Tegoroczny plakat, informujący wiernych o Dniu Papieskim, zwraca uwagę na trzy dobrze nam wszystkim znane osoby, które Kościół ukazuje jako wzorce świętości: ks. Jerzego Popiełuszkę, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ksiądz Jerzy został ogłoszony błogosławionym w czasie uroczystości, która odbyła się w Warszawie 6 czerwca br. Czekamy na wyniesienie na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego. Wielu z nas spotykało ich osobiście w swoim życiu. Działali w niezwykle trudnych czasach. Heroicznie bronili Kościoła i prawa narodu do wolności oraz jego suwerennego bytu. Stali się symbolami, realizując otrzymaną od Chrystusa kapłańską, biskupią i papieską misję. Jednak nade wszystko fascynowała ich odwaga w dążeniu do świętości. Obca im była bojaźń. Natomiast kierowali się – jak mówi św. Paweł Apostoł w Liście do Tymoteusza – mocą, miłością i trzeźwym myśleniem.

3. Ojciec Święty Jan Paweł II dawał niejednokrotnie dowód swej niezwyklej odwagi w trudnych sytuacjach życiowych. Dziś chcemy podkreślić fakt, że wszystkie jego działania wynikały z dążenia do świętości osobistej. Jej źródłem było głębokie zjednoczenie z Bogiem, przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym. Wiara nadawała kształt jego osobistej urzekającej świętości, którą dostrzegali wszyscy. Fundamentem tego dążenia było ujmujące człowieczeństwo Jana Pawła II. Wszystko, co czynił, było zwyczajne, proste i konsekwentne. Spontanicznie odnosiło się wrażenie, że pragnienie świętości jest naczelnym motywem jego działania, o którym nie zapominał w żadnej chwili życia.

Opatrznościowe było i to, że również jako papież jawił się w całej swej ludzkiej prawdzie przed światem. Było to widoczne podczas jego modlitwy, pracy, studium, twórczej aktywności, spotkań z ludźmi, uprawiania sportu, zauroczenia pięknem przyrody, sprawowania posługi kapłana, biskupa czy papieża. Mogli to dostrzegać wszyscy podczas jego spotkań indywidualnych i podczas wielkich liturgii, w chwili medytacji i w kierowaniu Kościołem oraz kiedy pochylał się z miłością nad biedą człowieka; również wtedy, gdy w trosce o jego dobro obnażał poglądy tych, którzy chcieli wyprowadzić człowieka na błędne drogi. W każdej sytuacji z odwagą stawał w obronie godności osoby ludzkiej i praw rodziny.

Na sercu leżały mu trzy wielkie wartości, które mają istotne znaczenie: życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, wielkość i świętość trwałego związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety, którego owocem jest nowy człowiek, i wreszcie rodzina, która otacza opieką człowieka na wszystkich etapach jego życia. Kiedy w Starym Sączu, w dniu 16 czerwca 1999 r., kanonizował św. Kingę, pytał: „Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj, stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziaływują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka?” I odpowiadał: „Potrzeba świadectwa, potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności”.

4. Siostry i Bracia! Nasze pokolenie długo będzie pamiętać tamto wołanie – *Santo subito!* – na placu św. Piotra w Rzymie, w czasie pogrzebu Jana Pawła II, by szybko wynieść na ołtarze Ojca Świętego, który zafascynował cały świat całkowitym oddaniem się sprawie Boga i człowieka. Pamiętamy, że na uroczystości pogrzebowe obok katolików przybyli także przedstawiciele różnych narodów i religii oraz ludzie poszukujący drogi do Boga.

Wołanie o wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze wyrażało podziw dla jego przenikniętego łaską człowieczeństwa, przez które

ukazywał Chrystusa i Jego Ewangelie. Sercem nauczania Sługi Bożego było wielkie orędzie do świata o człowieku, stworzonym na obraz Boży i odkupionym przez Chrystusa. Wielu zrozumiało, że tylko chrześcijańska prawda o człowieku stoi na straży jego wolności i godności. Dlatego wołali o ukazanie takiego wzoru świętości całemu światu.

Siostry i Bracia! Z przeżywanym w tym roku jubileuszowym Dniem Papieskim – oprócz modlitwy, pogłębionej refleksji nad nauczaniem Jana Pawła II i związanymi z tym wydarzeniami kulturalnymi – łączy się troska o powołaną przez Konferencję Episkopatu Polski Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Powstała ona przed dziesięciu laty. Dziś obejmuje tysiące młodych, zdolnych Polaków, którzy dzięki niej mogą uczyć się i studiować. Stypendyści są „żywym pomnikiem” budowanym przez Polaków Janowi Pawłowi II. Jest to możliwe dzięki ofiarności ludzi dobrej woli, okazywanej w czasie zbiórki podczas Dnia Papieskiego. Najbliższa zbiórka na stypendia odbędzie się w niedzielę 10 października. Już dziś wyrażamy serdeczną wdzięczność za hojność na ten szczytny cel.

Niech nasza odwaga w dążeniu do świętości na wzór Jana Pawła II wyzwala duchowe energie, które będą największym bogactwem Ojczyzny, dotkniętej w tym roku tak dramatycznymi doświadczeniami. Wiara i miłość pomogą nam wszystkim przewyciężyć wszelkie trudności w duchu nadziei, jaką budził w naszych sercach Sługa Boży Jan Paweł II. Z serca wszystkim błogosławimy.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce obecni na 352. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Olsztynie-Fromborku, w dniach 18-20 czerwca 2010 r.*



## **Życie rodzinne w komunii z Bogiem -**

*List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny – 26 grudnia 2010 r.*

Siostry i Bracia! Umiłowani w Chrystusie Panu!

Niedziela Świętej Rodziny wypada w tym roku w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało między nami, „objawia nam samego Boga w dialogu miłości między osobami Boskimi i zaprasza nas do uczestnictwa w nim.”<sup>1</sup>

Nawiązując do programu duszpasterskiego, pragniemy zaprosić wszystkich wiernych, aby czynili Kościół domem i szkołą komunii. Warunkiem i początkiem realizacji tego dzieła jest budowanie więzi z Bogiem poprzez przyjęcie Bożego Słowa i kształtowanie w jego świetle życia duchowego i rodzinnego.

### **Od wierności Prawu do wierności Bogu**

Przez Wcielenie i Narodzenie Syna Bożego Bóg proponuje nam taką więź, o jakiej ludzkość do chwili narodzin Chrystusa nie odważyła się nawet marzyć. Tę szczególną relację nazywamy komunią z Bogiem. Jest ona najściślejszym zjednoczeniem, jakie można sobie wyobrazić. Nie jest czymś powierzchownym, ale rzeczywistością, która sięga do najgłębszych pokładów w człowieku. Komunia bowiem, co wielokrotnie podkreślał Sługa Boży Jan Paweł II, jest rzeczywistością centralną i podstawową dla życia każdego człowieka i całego Kościoła.<sup>2</sup>

Oczywiście nie może być mowy o komunii i zjednoczeniu w miłości bez życia wiarą na co dzień. Wiara bowiem bez uczynków jest martwa (por. Jk 2, 26). Równocześnie trzeba jednak pamiętać, że samo przestrzeganie nakazów i zakazów – bez doświadczenia głę-

---

<sup>1</sup> *Verbum Domini* 6.

<sup>2</sup> Por. *Familiaris consortio* 19.

bokiej zażyłości z miłującym Bogiem – dalekie jest od dojrzałego życia wiara. Uczynki powinny być konsekwencją życia w komunii z Bogiem, zaś komunია z Bogiem wyraża się w uczynkach.

### **Komunia z Bogiem drogą do szczęścia w rodzinie**

Wielu z nas stawia pytanie: jak ułożyć szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne? Z pomocą w szukaniu właściwej odpowiedzi przychodzi psychologia małżeństwa i rodziny oraz pedagogika rodziny. Ich wskazania, choć bardzo cenne, są jednak niewystarczające. Życie małżeńskie – jeżeli ma być piękne, prawdziwe i trwałe – nie może się ograniczać do tego, co w danej chwili przyjemne albo wygodne.

Sakrament małżeństwa to o wiele więcej niż zalegalizowanie bycia razem na zasadach tego świata. To wejście małżonków w wyjątkową komunię z Chrystusem. To decyzja, aby całe swoje życie – wszystko, co dzieje się w sercu, umyśle, ciele i w każdej chwili codziennego życia małżonków – uczynić żywym obrazem Boga. Takie życie małżeńskie prowadzi do pełni i do szczęścia, które są możliwe na fundamencie głębokiej, przeżywanej każdego dnia, zażyłości z Bogiem.

Komunia z Bogiem rozwija się i pogłębia przez codzienną modlitwę indywidualną, małżeńską i rodzinną. Karmi się medytacją Słowa Bożego i adoracją Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Budzi tęsknotę za jak najczęstszym przystępowaniem do Komunii Świętej. Otwiera nasze oczy na potrzebę ciągłego nawracania się, a w konsekwencji na dojrzałe przeżywany sakrament pokuty. Włącza nasze życie w rytm roku liturgicznego.

Zażyłość z Bogiem buduje się przecież analogicznie do zażyłości ze współmałżonkiem: poprzez dialog i kontemplację, poprzez życie w obecności, adorację i serdeczne zaangażowanie w sprawy tego, którego nasze serce kocha (zob. Pnp 1, 7).

### **Niedziela – szczególny czas budowania komunii**

Gdy w 304 roku pochwycono w Abitenie (dzisiejsza Tunezja) chrześcijan, którzy uczestniczyli we Mszy Świętej, choć wiedzieli, że

za to grozi im śmierć, sędzia pytał, dlaczego tak czynią. Odpowiedzieli wówczas: „*Sine dominico non possumus!*”. „Bez daru Pana, bez dnia Pańskiego nie możemy żyć!” W słowie *dominicum* łączą się nierozzerwalnie dwa znaczenia.<sup>3</sup> Po pierwsze: nie możemy żyć bez daru, jakim jest sam Zmartwychwstały. Aby być sobą, konieczne potrzebujemy kontaktu z Nim i bliskości. Po drugie: nie wystarczy nam kontakt duchowy, wewnętrzny, subiektywny. Spotkanie z Panem wpisuje się w nasze życie indywidualne i społeczne.

Niedziela winna być dniem należącym do Pana. Dniem, który nada całemu naszemu życiu centrum i wprowadzi w to życie wewnętrzny porządek. „Bez Pana i dnia, który należy do Niego, nie ma udanego życia.”<sup>4</sup> Potrzebujemy więzi umacniającej nas i nadającej kierunek naszemu życiu. Potrzebujemy kontaktu ze Zmartwychwstałym. Dziś także nie można być prawdziwym małżeństwem, rodziną katolicką, bez udziału – czynnego i bezpośredniego – w niedzielnej Mszy Świętej.

## Komunia w rodzinie

Trzeba pamiętać, że komunია z Bogiem nie jest doświadczeniem duchowym oderwanym od życia. Św. Jan Apostoł pisze bardzo dobitnie: „kto nie miłuje brata swego (...), niemożliwe, żeby miłował Boga” (1 J 4, 20). Dzisiaj, w Niedzielę Świętej Rodziny, prosimy zatem, abyście w Waszych małżeństwach i rodzinach rozwijali serdeczną zażyłość i głęboką jedność całego Waszego życia.

Życie w komunii małżeńskiej, to ciągłe postrzeganie współmałżonka jako kogoś wyjątkowo bliskiego. To dzielenie jego radości i cierpienia, znajdowanie satysfakcji w odgadywaniu jego pragnień i zaspokajaniu potrzeb. To życie w głębokiej przyjaźni, w przekonaniu, że „on jest mój, a ja jestem jego” (Pnp 2, 16) ze wszystkim, co w nas piękne i trudne, wielkie i wstydlive. To dostrzeżenie we współmałżonku tego, co w nim jest darem Bożym dla mnie. To szu-

---

<sup>3</sup> Zob. BENEDYKT XVI, *Homilia w katedrze św. Szczepana w Wiedniu*, 9 IX 2007.

<sup>4</sup> Tamże.

kanie sposobów, aby być dla niego pomocą (Rdz 2, 18) i aby wzajemnie nosić swoje brzemiona (Ga 6, 2). To odrzucanie pokusy patrzenia na wszystko przez pryzmat własnych racji i egoistycznych pragnień.

Doświadczenie komunii małżeńskiej to jedna z najpiękniejszych ludzkich rzeczywistości. Życ w komunii małżeńskiej i rodzinnej to być otwartym na nowe życie, przyjmować je zawsze z miłością i tworzyć najlepsze warunki do rozwoju oraz wychowania dzieci.

Drodzy Małżonkowie i Rodzice! Nie uciekajcie od siebie i od problemów domowych w rzeczywistość wirtualną Internetu. Nie usprawiedliwiajcie się obowiązkami zawodowymi. Walczcie o czas, aby być razem i dzielić się tym, kim jesteście i co posiadacie. Bądźcie dla siebie darem, bo przecież „człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie”.<sup>5</sup>

## Świadkowie komunii pośród świata

Siostry i Bracia!

Komunia z Bogiem to serce rozmiłowane w Bogu. To człowiek dzielący Boży sposób patrzenia i rozumienia. To całe życie oddane Panu Bogu. W takim kontekście lepiej rozumiemy, że przystępowanie do Komunii Świętej nie jest i nie może być praktyką oderwaną od życia – od tego, co myślimy, mówimy, jakie są nasze przekonania i czyny. Przystępowanie do Komunii Świętej to kwestia uczciwości wobec Boga. Każdy katolik, który odrzuca prawo Boże, winien się nawrócić. Inaczej jego przystępowanie do Komunii Świętej jest świętokradztwem. Komunia zakłada bowiem i wyraża rzeczywistość jedność wierzącego z Bogiem. Kto pragnie przyjąć Ciało Chrystusa, musi – w imię uczciwości – przyjąć też Jego naukę i świat wartości oraz żyć z Nim w zjednoczeniu na co dzień.

Nikt wewnętrznie uczciwy nie może wybierać grzechu, a równocześnie twierdzić, że żyje w zjednoczeniu z Bogiem. Tym bardziej nie może z uporem demonstrować publicznie jedności z Ciałem Chrystusa, gdy odrzuca ewangeliczny styl myślenia i postępowania. W takim

---

<sup>5</sup> *Gaudium et spes* 24.

przypadku posiada błędnie ukształtowane sumienie i potrzebuje nawrócenia.

## Zakończenie

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Niech Maryja, pod której sercem Jezus Chrystus – prawdziwy Bóg – stał się prawdziwym człowiekiem, pomoże nam „czynić Kościół *domem i szkołą komunii*. To wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.”<sup>6</sup>

Zawierzamy Was Świętej Rodzinie z Nazaretu i udzielamy pasterskiego błogosławieństwa Waszym Rodzinom w kraju i poza jego granicami oraz całej umiłowanej Ojczyźnie.

*Podpisali: Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce zgromadzeni na 353. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniach 28-29 września 2010 r.*

---

<sup>6</sup> *Novo millennio ineunte* 43.

## Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wzywający do modlitwy o zgodne z prawem Bożym uchwały w sprawie *in vitro*

W związku z rozpoczęciem prac parlamentarnych nad projektami ustaw bioetycznych, dotyczących między innymi zapłodnienia poza-ustrojowego *in vitro*, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, w duchu nauczania Kościoła, zwraca się z apelem do wszystkich wierzących w Polsce o gorliwą modlitwę, aby parlamentarzyści i politycy w sprawach dotyczących moralności podejmowali uchwały zgodne z sumieniem uformowanym w świetle Dekalogu.

W najbliższych dniach i tygodniach, kiedy trwać będą prace na posiedzeniach oraz w komisjach Sejmu i Senatu RP, prosimy Boga o łaskę Ducha Świętego dla sumień wszystkich parlamentarzystów i o odwagę dla nich, aby przyjęli najlepsze, zgodne z uniwersalnym prawem do życia rozwiązanie prawne, gwarantujące „godność osoby ludzkiej, wezwanej do realizacji powołania Bożego w darze miłości i w darze życia” (*Dignitas personae* 12). Niech Duch Święty – Światło sumień – uwrażliwi parlamentarzystów na wartość każdego poczętego życia, także tego, które w procedurze *in vitro* jest niszczone i selekcjonowane w sposób zamierzony.

Prosimy, aby w czasie Mszy Świętych i nabożeństw różańcowych, w parafiach, we wspólnotach i domach rodzinnych trwała modlitwa w powyższych intencjach.

+ *Józef Michalik*  
METROPOLITA PRZEMYSKI  
Przewodniczący KEP  
+ *Stanisław Budzik*  
SEKRETARZ GENERALNY KEP  
+ *Stanisław Gądecki*  
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO KEP

Warszawa, dnia 27 października 2010 r.

## Komunikat z sesji Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

1. Po zakończeniu rekolekcji Episkopatu na Jasnej Górze, członkowie Rady Stałej zebrałi się w dniu 25 listopada 2010 r. w Zakopanem, w Domu Episkopatu „Księżówka”, który w tym roku obchodzi setną rocznicę założenia. Było to ostatnie dzieło życia ks. Piotra Wawrzyniaka, wybitnego kapłana-społecznika, którego setna rocznica śmierci minęła w tym miesiącu. Obrady prowadził przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik. Zebrani mieli okazję złożyć gratulacje i życzenia nowemu polskiemu kardynałowi, metropolicie warszawskiemu Kazimierzowi Nyczowi.

2. W duchu zadań statutowych Rady Stałej biskupi wskazali główne tematy, jakimi zajmować się będzie Konferencja Episkopatu Polski w przyszłym roku. Są wśród nich prace nad dokumentem społecznym, zagadnienia katechezy dzieci i młodzieży oraz katechezy dorosłych, a także sprawy dotyczące duszpasterstwa emigracji. Ważnym zadaniem będzie refleksja nad słowem Bożym w życiu Kościoła w Polsce w świetle posynodalnej adhortacji Ojca Świętego Benedykta XVI *Verbum Domini*.

3. Rada Stała przyjęła hasło Dnia Papieskiego na rok przyszły, który obchodzony będzie w niedzielę, 9 października 2011 roku. Brzmi ono: „Jan Paweł II – człowiek modlitwy”. Modlimy się o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego, który jest dla nas wzorem modlitwy i komunii z Bogiem.

4. Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski z niepokojem obserwuje wrzawę medialną wokół Komisji Majątkowej. Przypomina, że zadaniem Komisji było częściowe wyrównanie wielkich krzywd, jakich w czasach stalinowskich doznały instytucje kościelne, zwłaszcza te, które prowadziły działalność edukacyjną i charytatywną. Brutalne i bezprawne zagarnięcie ich majątku miało na celu zniszczenie podstaw ekonomicznych do prowadzenia tej pożytecznej społecznie działalności. Biskupi ponownie apelują o szybkie rozwiązanie spraw pozostałych jeszcze do rozstrzygnięcia w Komisji Majątkowej, umożliwiając tym samym jej definitywne rozwiązanie.

Nadchodzący Adwent jest czasem przygotowania na Święta Narodzenia Chrystusa. Na początku nowego roku liturgicznego i

duszpasterskiego Kościół w Polsce włącza się w troskę papieża Benedykta XVI o uszanowanie świętości ludzkiego życia.

Niech czas adwentowego oczekiwania przyniesie w sercach wszystkich wiernych owoce miłości, pojednania i pokoju.

*Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
zgromadzeni na zebraniu Rady Stałej*

Zakopane, 25 XI 2010 r.



# BISKUP DIECEZJALNY

Zamość, 19 października 2010 r.

L.dz. 468/Gł/09

**Dekret  
nadania tytułu  
Wniebowzięcia NMP  
kaplicy na cmentarzu w Podhorcach w parafii Gozdów**

Na większą chwałę Boga i dla dobra duchowego wiernych zgodnie z przedłożoną prośbą Księdza Proboszcza Parafii Miłosierdzia Bożego w Gozdowie z dnia 13 października 2010r., nadaję niniejszym kaplicy cmentarnej w Podhorcach tytuł Wniebowzięcia NMP zgodnie z kanonem 1226 – Kodeksu Prawa Kanoniczego.

Nadany tytuł kaplicy nie upoważnia do obchodzenia odpustu ku czci nadanego wezwania.

Księdzu Proboszczowi oraz wszystkim wiernym, którzy na modlitwie w tym miejscu będą szukać wsparcia u Boga, z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*Ks. Adam Firosz*  
KANCLERZ

*† Wacław Depo*  
BISKUP

## Dekrety ustanawiające nowych Wikariuszy Biskupich w Diecezji

Zamość, 18 grudnia 2010 r.

DB – 6/10

**Czcigodny**  
**Ks. Kanonik dr Wiesław Galant**  
**Dyrektor Wydziału Nauki Chrześcijańskiej**  
**w Zamościu**

Dyrektorium o Pasterskiej Posłudze Biskupów *Apostolorum Successores* zobowiązuje każdego biskupa diecezjalnego, aby zgodnie z programem duszpasterskim Kościoła Lokalnego, koordynował działalność apostołską w diecezji, poprzez właściwą współpracę różnych obszarów duszpasterstwa, między innymi: katechetycznego, liturgicznego, szkolnego i społecznego (por. nr 165; *Christus Dominus*, nr 17).

Biorąc pod uwagę: wierność doktrynalną, prawość obyczajów, szacunek prezbiterium i głęboką znajomość problematyki oświatowej i doświadczenie duszpastersko-administracyjne, mianuję Księdza Dyrektora Wikariuszem Biskupim do spraw Nauki i Wychowania Katolickiego (kan. 476-481 KPK) w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na okres 5 lat (kan. 477, § 1 KPK).

Na czas tej odpowiedzialnej posługi zawieram Czcigodnego Księdza szczególnej opiece Maryi, Matki Odkupiciela, udzielając pasterskiego błogosławieństwa.

*Ks. Adam Firoz*  
KANCLERZ

*† Wacław T. Depo*  
BISKUP

Zamość, 18 grudnia 2010 r.

DB – 5/10

**Czcigodny**  
**Ks. Prałat dr Józef Flis**  
**Ekonom Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej**  
**w Biłgoraju**

Troska i odpowiedzialność Biskupa Diecezjalnego skupia się przede wszystkim na sprawach pasterzowania, spełniając wobec wiernych obowiązki nauczania, uświęcania i kierowania (por. *Christus Dominus*, nr 28). Zadanie to rozciąga się także na sprawy materialne Diecezji, które według norm przepisów kościelnych mają służyć : godnemu sprawowaniu kultu Bożego, zapewnieniu odpowiedniego utrzymania duchowieństwa, jak również do wykonywania dzieł apostołstwa i miłości, zwłaszcza wobec potrzebujących (por. *Presbyterorum ordinis*, nr 17).

Biorąc pod uwagę wierność doktrynalną, prawość obyczajów, szacunek duchowieństwa i opinię wiernych oraz duże doświadczenie duszpasterskie i administracyjno-budowlane mianuję Księdza Prałata Wikariuszem Biskupim do spraw gospodarczo-ekonomicznych (kan. 476-481 KPK) i spraw związanych z Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na okres 5 lat ( kan. 477, § 1 KPK).

Na czas tej odpowiedzialnej posługi powierzam Czcigodnego Księdza Prałata szczególnej opiece Maryi, Matki Odkupiciela i Świętego Józefa, Patrona Kościoła Powszechnego, udzielając pasterskiego błogosławieństwa.

*Ks. Adam Firosz*  
KANCLERZ

*† Wacław T. Depo*  
BISKUP

## DEKRET OKREŚLAJĄCY STATUS KSIĘDZA EMERYTA DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

Papież Jan Paweł II, pisząc w 1999 r. „List do ludzi w podeszłym wieku” skierował w nim słowa do kapłanów: „Pamiętam o was, drodzy bracia w kapłaństwie, którzy z powodu przekroczenia ustalonej granicy wieku zrzekliście się już bezpośredniej odpowiedzialności pasterskiej. Kościół nadal was potrzebuje. Wysoko ceni sobie przysługi, jakie nadal jesteście gotowi mu oddawać w różnych dziedzinach apostołatu, liczy na wasz wkład wytrwałej modlitwy, oczekuje waszych wyważonych rad i wzbogaca się dzięki ewangelicznemu świadectwu, jakie składacie każdego dnia” (nr 13).

Kierując się zasadami sprawiedliwości i ewangeliczną miłością do kapłanów Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, którzy są zaawansowani w latach lub ze względu na stan zdrowia nie mogą pełnić urzędów duszpasterskich oraz statutami Pierwszego Synodu Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiego (nr 23), przyjmujemy, aby w diecezji obowiązywały poniższe normy, określające status kapłana emeryta, który przestaje pełnić urząd kościelny w związku z osiągnięciem wyznaczonego wieku (kan. 184-186 KPK).

1. Każdy duchowny na początku roku kalendarzowego, w którym kończy 70. rok życia, przekazuje Biskupowi pisemną prośbę o rezygnacji z pełnionych urzędów i przeniesienie w stan emerytalny. Wskazane jest także, by przed złożeniem oficjalnego pisma o przejściu w stan emerytalny, zainteresowany kapłan porozmawiał z Biskupem o miejscu swego zamieszkania.
2. Biskup, jeśli przemawiają za tym poważne powody zdrowotne, lub pastoralne może przyjąć lub odłożyć decyzję o wcześniejszej rezygnacji z pełnionego urzędu proboszcza i przeniesieniu w stan emerytalny.

3. Emerytem jest ten duchowny, który otrzymał dekret Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego przyznający mu taki status (kan. 185 KPK).
4. Przejście proboszcza na emeryturę kościelną powinno łączyć się z uroczystym pożegnaniem go przez parafian i kapłanów z dekanatu, które organizuje dziekan w porozumieniu z Biskupem.
5. Kapłan emeryt ma prawo do odpowiedniego mieszkania w budynkach należących do diecezji lub w innych miejscach. I tak:
  - a) może zamieszkać na plebanii, ale nie w tej parafii, w której pełnił urząd duszpasterski przed przejściem na emeryturę;
  - b) w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju lub w Hrubieszowie;
  - c) ma również prawo, za pisemną zgodą Biskupa, do zamieszkania w innym stosownym miejscu zaproponowanym przez siebie i po podaniu dokładnego adresu (np. gdy ma własne mieszkanie lub u rodziny).
6. Księża emeryci, którzy otrzymują należne świadczenia emerytalne od instytucji świeckich oraz emeryturę z funduszu diecezji podlegają następującym regulacjom:
  - a) zamieszkujący w Domu Księży Seniorów, mają obowiązek uiszczenia określonej opłaty, zgodnie z Regulaminem Domu Księży Seniorów. Pozostała część świadczeń należy do otrzymującego;
  - b) zamieszkujący na plebanii, mają obowiązek uiszczenia miejscowemu proboszczowi opłaty, po wspólnym ustaleniu jej wysokości. Pozostała część świadczeń należy do otrzymującego;
  - c) zamieszkujący w innym miejscu przez siebie zaproponowanym zatrzymuje dla siebie w całości wszystkie świadczenia.
7. Każdy z księży emerytów jest zobowiązany do prowadzenia księgi intencji mszalnych.
8. Chorzy księża emeryci mogą uzyskać jednorazową lub stałą zapomogę materialną z Kapłańskiego Funduszu Zdrowotnego, którą na pisemną prośbę zainteresowanego lub innych osób,

przyznaje w formie pisemnej Biskup, na wniosek Referatu Socjalnego.

9. Księża emeryci mają prawo do nieodpłatnego otrzymywania pisma urzędowego „Zamojski Informator Diecezjalny”, „Kalendarz Liturgiczny” oraz „Adresownik”.
10. Kapłan przechodzący na emeryturę winien zaktualizować swój testament według wzoru zamieszczonego w dokumentach I Synodu Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
11. Czuwanie nad postanowieniami niniejszego dekretu powierza się Radzie Kapłańskiej.
12. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r .

*Ks. Adam Firosz*  
KANCLERZ

*† Wacław T. Depo*  
BISKUP

Zamość, 18 grudnia 2010 r.

DB – 3/10

### **Dekret**

#### **o udzieleniu dyspensy od obowiązku zachowania charakteru pokutnego oraz przepisów o wstrzeźliwości na piątek, 31 grudnia 2010 r.**

Mając na uwadze duchowe dobro wiernych, na podstawie kan. 87 § 1, z uwzględnieniem kan. 1250 i 1251 Kodeksu Prawa Kanonicznego, udzielam dyspensy od obowiązku zachowania charakteru pokutnego oraz zachowania przepisów o wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych w piątek, 31 grudnia 2010 roku.

Z powyższej dyspensy mogą skorzystać wszyscy wierni Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej oraz inni przebywający w tym dniu na jej terytorium (kan. 91 KPK). Jednocześnie przypominam wszystkim wiernym, którzy skorzystają z powyższej dyspensy o zadośćuczynieniu obowiązkowi pokuty w innym dniu i w formie przez siebie dowolnie wybranej (np. odmówienie modlitwy różańcowej w intencji naszej Ojczyzny i dzieci nienarodzonych czy też wypełnienie uczynków miłosierdzia zarówno co do duszy i ciała).

Polecam wszystkim wstawiennictwu Maryi, Matki Odkupiciela.

*† Wacław T. Depo*

PASTERZ DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

## Bądźcie gotowi...

- List pasterski na I Niedzielę Adwentu, 28 listopada 2010 r.

### Wprowadzenie

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, Jedynym Odkupicielu człowieka!

Rozpoczynamy dzisiaj w Kościele nowy rok liturgiczny, którego podstawowym zadaniem – na ziemi polskiej – będzie hasło zaczerpnięte z nauki Czciwego Sługi Bożego Jana Pawła II: „Uczynić Kościół domem i szkołą jedności” (NMI, 43). Wśród wielu biblijnych obrazów Kościoła spotykamy również pojęcie „domu”. Obraz ten jest nośnikiem głębokich treści i symbolem tego, co bliskie każdemu człowiekowi. W Księgach Starego Testamentu pod pojęciem „dom” rozumiano nie tylko materialną budowlę, ale przede wszystkim wspólnotę osób, najpierw rodzinną, a następnie społeczność rodową i narodową. Ta myśl o budowaniu domu była i jest wyrazem współdziałania człowieka z Bogiem. Z kolei, w tekstach Nowego Testamentu spotykamy bardzo mocne podkreślenie, że dom chrześcijański zbudowany jest na wyjątkowym fundamencie, a jest nim Jezus Chrystus. Nikt nie może kłaść innego fundamentu jak ten, który położył sam Bóg. Widzimy więc, że pierwszorzędną rolą w tworzeniu tego domu przysługuje Bogu, chociaż nie ignoruje się faktu czynnego udziału ludzi: „W Chrystusie i wy wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 22).

Te kilka myśli kierują naszą uwagę ku wspólnym zadaniom. Pierwszym z nich jest rozeznanie swojego miejsca i własnej niepowtarzalności we wspólnocie Kościoła, co z kolei, pozwoli przyjąć właściwą postawę wewnętrzną, rozumiejącą ducha ewangelicznego dziecięctwa Bożego. Kolejną kwestią jest zadanie uprzedzającej troski o siebie nawzajem. Jest to wezwanie, by śpieszyć z pomocą, zarówno w trudnościach materialnych jak i duchowych. Wskażmy jeszcze na inne zadania, w których odkrywamy Kościół jako dom. Mianowicie, aby wspólnota mogła właściwie funkcjonować, musi być gotowa do wzajemnych pouczeń i upomnień poszczególnych swoich członków. Ostatnim zadaniem, na które chcemy zwrócić uwagę jest bardzo trudny temat dotyczący gotowości do wzajemne-



go wybaczenia sobie win i uraz. Jedynie ci, którzy sobie wzajemnie przebaczą mogą liczyć na przyjęcie tego przebaczenia przez Boga. Kościół jako wspólnota ludzi zjednoczonych z Bogiem jest też szkołą jedności i komunii ludzi pomiędzy sobą. Uczy przykładem swojego życia oraz orędziem Ewangelii, głoszonym zarówno w samej wspólnocie, jak i „całemu światu”, by dzięki łasce Chrystusa i w mocy Ducha Świętego przyczynić się do powstania upragnionej jednej owczarni z jednym Pasterzem (por. J 10, 1-18).

### U źródeł biblijnych Adwentu

Wszystkie teksty biblijne I niedzieli adwentu można streścić w słowach: *„Bądźcie gotowi...Syn Człowieczy przyjdzie...On już jest...i przychodzi...”*. Albowiem przyjście Jezusa Chrystusa jest najgłębszym sensem adwentu, którego nie można ograniczać jedynie do narodzin Zbawiciela w Betlejem. Ten sam prorok Izajasz, który zapowiadał Jego narodzenie z Dziewicy i ogłosił imię Emmanuela, czyli Boga z nami, przypomina nam, że celem przyjścia Boga jest dar pokoju. *„To On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów, wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy, naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny”* (2, 3-4). Ta radykalna zmiana, w którą zdaje się nie wierzyć współczesny świat, jest możliwa jedynie na płaszczyźnie wiary i z Bożą pomocą. Gdy Bóg przychodzi - zbrojne miecze przekuwa się na narzędzia służące życiu. Zaś narzędzia wojny, czy fundusze z nimi związane, mogą stać się podstawą do produkcji żywności i zaradzenia biedzie i ubóstwu życia człowieka na ziemi. Św. Paweł pouczy nas, aby dostrzec „przyjście i obecność Boga „trzeba skoncentrować się na tym, co najistotniejsze. W takim poszukiwaniu nie będzie miejsca na hulatyki, pijaństwo, rozpustę i wzajemne kłótnie zbudowane na zazdrości. To wszystko streszcza się w słowach: *„Odrzućcie więc uczynki ciemności... a przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa”*(Rz 13,11-14). Ewangelista św. Mateusz przestrzega nas, abyśmy nie szukali przyjścia Syna Człowieczego w mglistych marzeniach, poza naszym życiem. On jest Bogiem z nami, który przychodzi i przyjdzie powtórnie, aby sądzić żywych i umarłych za

uczynki dokonane w ciele: „Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie Syn Człowieczy przyjdzie” (24,44).

## Życ Kościołem

Na progu Adwentu Ojciec Święty Benedykt XVI wezwał nas wszystkich do modlitwy w intencji obrony poczętego życia. Ta osobista czy wspólnotowa modlitwa była i pozostaje naszym obowiązkiem w wierze. Wzbudza również nadzieję, że z Bożą pomocą, ufni we wstawiennictwo Bogarodzicy Maryi jesteśmy w stanie wygrać te zmagania o życie od chwili poczęcia. Etyka chrześcijańska nie jest naiwna, idzie za prawem naturalnym odniesionym do praw Bożych zawartych w Dekalogu i Ewangelii. Miejmy odwagę wystąpić przeciwko wszystkim, którzy sięją zamęt w myślach i sercach naszych poprzez promocję książek czy pism znieważających godność kobiety i mężczyzny, rodziny, a przede wszystkim przez brak ochrony poczętego życia. Ponawiam więc serdeczną prośbę o modlitwę za Ojczyznę, bo ostatecznie to Bóg daje nam światło rozeznawania i wolę do dobrego działania według Jego przykazań.

## Troska o Kościół diecezjalny

Bracia i Siostry!

Kolejny rok duszpasterski z jego polskim zadaniem: „Uczynić Kościół domem”, chciałbym wzorem ubiegłych lat dopełnić diecezjalnym hasłem: **„Zdumienie nad starością”**.... W swoim „Liście do osób w podeszłym wieku”, Sługa Boży Jan Paweł II pisał: „Jeżeli zatem dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa to i starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, bo pomnaża mądrość i służy dojrzałszymi radami” (nr 5). Tak więc, po tematach i zadaniach: troski o rodzinę, o młodzież, o dzieci, przyszedł czas, aby docenić na nowo dar osób podeszłego wieku, którzy słusznie za Janem Pawłem II mogą być nazwani: „Strażnikami pamięci zbiorowej”. Jak głęboko ta troska i pamięć o ludziach starszych – wpisuje się w historię naszej ziemi zamojsko-lubaczowskiej poprzez wydarzenia ostatnich wojen i ofiar z nimi związanych. „Trzeba abyśmy sobie uświadomili, że cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest miłość i szacunek do ludzi starszych, dzięki którym mogą oni czuć

się – po mimo słabnących sił – żywą częścią społeczności Narodu i Kościoła” (nr 12).

Mówiąc o ludziach starszych, zwracam się do ludzi młodych i dzieci, aby towarzyszyli im swoją obecnością, życzliwością i pomocą. Proszę was, młodzi przyjaciele, byście traktowali ludzi starszych z miłością, „która nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, wszystko znosi, we wszystkim pokłada nadzieję i wszystko przetrzyma” (1 Kor 13, 5. 7). Wszystko to jest łatwiejsze, jeśli nasze relacje z krewnymi, przyjaciółmi, wspólnotami parafialnymi czy zakonnymi budowane są na więzi z Chrystusem, który w ludziach starszych, chorych, potrzebujących – sam doznaje miłości.

Pozwólcie, że wskażę wam jeszcze jedną troskę Kościoła lokalnego, a jest nią sprawa rekonstrukcji bryły kościoła katedralnego w Zamościu i jego otoczenia w latach 2010-2012. Na pierwszym miejscu proszę Was o ufną modlitwę w tej intencji, o bezpieczeństwo dla pracowników i dobrą pogodę – bo każda modlitwa indywidualna czy też we wspólnotach jest szczególnym sposobem budowania jedności. Pragnę Was prosić o włączenie się do tego odpowiedzialnego dzieła poprzez ofiary osobiste czy społeczne w Waszych parafiach, które będą potwierdzone tzw. „cegiełką Katedry”. Zdaję sobie sprawę z tego, że czasy nasze są trudne w pokonywaniu przeszkód finansowych, ale jak to zaznaczyłem w osobnym komunikacie, Wasza ofiarność związana z dramatem powodzi w Polsce była gestem i dowodem nadzwyczajnej hojności serca. Liczę więc w tych latach na podobne zrozumienie.

Kończąc już ten adwentowy list, życzę Wam darów łaski Bożej na czas rekolekcyjnych przeżyć, modlitw i spowiedzi, i z serca błogosławię.

Wasz Biskup

*Zamość, w dn. 21 listopada 2010 r., w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.*

## Homilia wygłoszona w Uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 2010 r., na Cmentarzu Parafialnym w Zamościu.

Dzisiejsza Uroczystość Wszystkich Świętych kieruje nasze spojrzenie ku niebu, które jest naszą ojczyzną i domem Ojca pełnego miłosierdzia. Bo tu u Boga, który objawił nam swoją miłość poprzez swojego Syna w Duchu Świętym, nie istnieje jakaś bezosobowa pustka. Ale radosna wspólnota świętych, którzy przynoszą nam odpowiedź na bardzo podstawowe pytania ludzi wszystkich czasów i cywilizacji. Bóg istnieje, spotkałem Go. Ze śmiercią nie kończy się wszystko. Jest nowa ziemia i nowe niebo. Jest życie i spełnienie najgłębszych pragnień ludzkiego serca za miłością, która zwycięża zło i śmierć.

W duchu tej samej wiary stajemy do sprawowania Najświętszej Ofiary. Abyśmy mogli godnie ją sprawować, przepróśmy Boga za naszą niewiarę, za nasz grzech i nasze słabości.

\*\*\*\*\*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, utwierdzeni nadzieją, którą pokładamy w Chrystusie. Osoby życia konsekrowanego, którzy objawiacie świat widzialny od strony Boga z Jego Jezusowymi błogosławieństwami. Bracia i Siostry w Chrystusie, którzy zatrzymujecie się na tym miejscu ludzkiego przemijania, ale przychodzicie z wiarą i nadzieją w Chrystusa ukrzyżowanego i zmarłego, który daje nam nowe życie.

Św. Jan Apostoł i Ewangelista dzieli się dzisiaj z nami łaską widzenia dwóch etapów planu Bożego. Pierwszym jest ukryta strona życia ziemskiego. A drugim etapem jest ostateczne zwieńczenie życia ludzkiego w niebie. To pierwsze widzenie objawia nam opiekę Boga, czyli jego Opatrzność, Jego miłosną troskę o ludzi, którzy podlegają niebezpieczeństwom czyhającym ze wszystkich stron, różnego rodzaju pokusom, próbom, cierpieniom i prześladowaniom. Te doświadczenia są wyrażone przez tradycyjne określenie biblijne takie, jak niszczący huragan. Aby być zbawionymi wierni są naznaczeni

pieczęcią Boga na czole. Formuła sakramentu chrztu i bierzmowania zachowała ten wymowny symbol naszego namaszczenia na czole. Dlatego za św. Pawłem z Listu do Efezjan możemy prosić Boga, abyśmy byli wierni namaszczeniom pieczęci Ducha Świętego. I pomimo, iż spotykają nas codziennie i nieuchronnie próby na tej ziemi, mamy prawo liczyć na opiekę i pomoc Bożej łaski wysłużonej Krwią Baranka na Golgocie.

Wyberzmy tylko trzy przykłady prób i zmagañ o prawdę w życiu, które jest przecież darem Boga na czas i na wieczność. Wyszliśmy bowiem z ręki Boga i do Boga idziemy. Pierwszy przykład. Dnia 7 października tego roku, w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy zaproponowano rezolucję, która miała tytuł pełen hipokryzji. A mianowicie: „Dostęp kobiet do zgodnej z prawem opieki medycznej”. A ta rezolucja żądała prawa ograniczającego wolność sumienia lekarzy, którzy nie chcą uczestniczyć w procesie przerwania życia dziecka pod sercem matki. Kiedy wolność sumienia została zagwarantowana stosunkiem głosów 56 do 51, jej autorka, socjalistka nie ukrywając zdesperowania wykrzyczała, że dzień 7 października 2010 roku stał się dla Europy i świata dniem hańby. Tymczasem można powiedzieć, że ten dzień poświęcony Matce Bożej Różańcowej w rocznicę zwycięstwa chrześcijaństwa nad Turkami pod Lepanto stał się dniem kolejnego zwycięstwa prawdy nad kłamstwem. I oby Europa zaczęła powracać do korzeni chrześcijańskich.

Drugi przykład płynie ze świadectwa specjalisty ginekologa, doktora Tadeusza Wasilewskiego, który po kilkunastu latach uczestniczenia w programie *in vitro* świadomie go porzucił. I stał się szefem kliniki Napromedica specjalizującej się w leczeniu niepłodności małżeńskiej. Zapytano go: podczas wielu prelekcji w całej Polsce przestrzega pan przed śmiercią, którą - oprócz życia nielicznych - niesie ta metoda. Odpowiedź: Robię to ponieważ na pytanie, w którym momencie zaczyna się ludzkie życie odpowiadam zgodnie ze swoją wiedzą medyczną i sumieniem. Zaczyna się ono w momencie połączenia plemnika z komórką jajową. Tak samo cenne jest życie człowieka poczętego jak i tego, który ma lat piętnaście, dwadzieścia czy osiemdziesiąt. My, lekarze posiadamy dziś nowoczesne urządzenia, które pozwalają nam nie tylko widzieć to poczęte życie,

ale i zadbać o jego zdrowie i rozwój, powinniśmy traktować je jak pacjenta. To są nasi mali pacjenci. Każdy ludzki zarodek, który ma jeden, dwa czy pięć dni jest dla świata medycznego małym pacjentem. Wiedzą to również osoby, które chcą być rodzicami i biorą udział w programie *in vitro*. Kiedy przychodzą do nas już w trzecim dniu po połączeniu komórki jajowej z plemnikiem pytają: czy nasze dzieci żyją? czy się rozwijają? To jest pytanie nagminnie zadawane lekarzom pracującym w klinice *in vitro*. I słyszą od nich wówczas odpowiedź. Tak, wasze dzieci żyją, rozwijają się. A więc i lekarze z tych klinik wiedzą, że jest to ludzkie życie. I tutaj nie chodzi tylko o godność dziecka, które trafia do łona matki, ale też o godność dzieci, które pozostają poza nim, chodzi o godność ojca i matki. Lekarze, którzy prowadzą tę metodę, z pewnością nie mają zamiaru zadawać śmierci, ale ta metoda sama w sobie jest możliwością jej zadawania.

Drugie widzenie św. Jana Apostoła. To ten niezliczony tłum świętujący uroczystą liturgię wobec Boga, który ich zbawił. Wszyscy się radują, bo pierwszym darem Boga w niebie jest Jego miłość bezinteresowna, dająca życie bez końca. Gdzie już nie ma płaczu, żałoby, cierpienia i śmierci. Bo pierwsze rzeczy przeminęły. Radość zbawienia wypływa również z tego źródła, jakim jest Krew Baranka, w której wszyscy oczyścili swoje szaty. Jest tutaj wyraźnie przejście do tajemnicy Eucharystii, w której obecny Chrystus oddaje swoje życie za nasze zbawienie. Dlatego musimy się zapytać, jaka jest nasza wiara w obecność Boga w Eucharystii? Jaka jest nasza odpowiedź na tę miłość i godność dziecka Bożego. I to nie jest tylko sposób mówienia, to jest prawda. Bóg jest między nami. Bóg w nas mieszka, jesteśmy błogosławionymi, szczęśliwymi. Wiara daje nam już tutaj na ziemi pewną znajomość Boga. Ale dziś widzimy niewyraźnie, jak w krzywym zwierciadle, ale kiedyś poznamy Go twarzą w twarz. Tylko jest jeden warunek. Muszę być wiernym łasce, którą przygotował mi i dał Jezus Chrystus. To On każdemu z nas mówi, jak nawróconemu Szawłowi z Tarsu, wystarczy ci mojej łaski. Nie strać jej pośród zgiełku i propozycji tego świata.

Drodzy Bracia i Siostry, stajemy bowiem wobec cywilizacji, która dewaluje wiele pojęć, wartości, a nawet świąt chrześcijańskich. Można to nazwać anty-Ewangelią, anty-Kościółem, czyli laicyzacją i kontrkulturą chrześcijańską. Takiej dzisiaj dziwnie pełno na polskich

ulicach...! *Hellowing* wpisuje się również w ten program. A sytuowanie go w tym czasie świąt, uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, wspomnienia zmarłych jest zabiegiem cynicznym. To jest oczywiście od strony psychologicznej, ale swoiste zderzenie karnawału z pogrzebem. Można tę propozycję anglosaską porównać tylko do czarnego humoru. Jest to pewien cynizm wobec tego, co my wyznajemy tutaj na cmentarzu i pod krzyżem, wobec tego, co ostateczne.

Dlatego też uroczystość Wszystkich Świętych wskazuje nam nadzieję życia, które przekracza śmierć. A postaci świętych z ostatnio darowanymi nam i wyniesionymi na ołtarze: błogosławionym męczennikiem księdzem Jerzym Popiełuszką i księdzem Stanisławem Kazimierczykiem są dowodem, że warto nie tylko w to uwierzyć, ale warto tak żyć, a nawet życie dać. Bo tak wskazał nam Chrystus. A On po przekroczeniu przez nas progu tego nowego życia wypowie słowa: Błogosławieni jesteście..., weźmijcie w posiadanie dom, królestwo przygotowane wam od założenia świata. Oto prosimy. Amen.

\*\*\*\*\*

Kończąc tę Eucharystię za chwilę przejdziemy tymi drogami, którymi tyle pokoleń ojców i matek, i braci, i sióstr już przechodziło. Ażeby jeszcze raz zawierzyć ich modlitwie Kościoła. Modląc się za wszystkich, którzy spoczywają na tym cmentarzu, na naszych cmentarzach, jak również w mogiłach nieznanych. Tych, którzy oddali swoje życie po to, żebyśmy mogli żyć w wolnej i niepodległej Polsce, i wyznawać wiarę nie tylko gdzieś w skrytościach kaplic i kościołów, ale w przestrzeni publicznej. Bo człowiek ma do tego prawo. Prawo, które nadał mu Bóg i tego żaden inny urząd czy parlament nie może zakwestionować.

Dlatego przyjmijcie to Boże błogosławieństwo i niech ono będzie umocnieniem nas w odwadze wiary. Ażebyśmy byli świadkami Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, bo tylko On ma dla nas dar życia, i to życia wiecznego.

**Homilia wygłoszona w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata,  
21 listopada 2010 r. w kościele św. Katarzyny  
w Zamościu**

*Msza św. transmitowana przez TV Polonia*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, Jedynym Odkupicielu człowieka i Królu Wszechświata, Ludzie młodzi, zgromadzeni w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży i Członkowie Akcji Katolickiej. Drodzy Bracia i Siostry w kraju i za granicą. Bądźcie pozdrowieni w Imię Chrystusa!

Każde święto naszej chrześcijańskiej wiary odpowiada na palące problemy człowieka i jego wspólnot, zarówno w wymiarze kościelnym, jak i społecznym, i posiada jakąś swoją istotną cechę. Dzisiejsza uroczystość została ustanowiona w 1925 roku przez papieża Piusa XI. Przypomnijmy, że jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową, kard. Achilles Ratti był nuncjuszem apostolskim w Warszawie i w czasie najazdu bolszewików w 1920 roku nie opuścił naszej stolicy. Analizując ówczesną sytuację, Ojciec Święty Pius XI dostrzegł odejście od wiary dużej części chrześcijan, którzy oddzielili Chrystusa od swojego życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego. Minęło 85 lat, a świat wciąż się nie zmienia, skoro kolejny następca na Stolicy św. Piotra, papież Benedykt XVI, 6 listopada tego roku w Santiago de Compostella mówił: „Tragedią Europy jest to, że utrwaliło się i upowszechniło przekonanie, że Bóg jest rywalem człowieka i wrogiem jego wolności. W ten sposób chciano przyćmić prawdziwą biblijną wiarę w Boga, który posłał na świat swojego Syna, Jezusa Chrystusa, aby nikt nie zginął, ale miał życie wieczne. Jak to więc możliwe, że odmawia się Bogu prawa do proponowania tego światła wiary, które rozprasza wszelkie mroki ludzkiego życia. Konieczne jest – jak zauważył papież – aby Bóg na nowo, radośnie rozbrzmiewał pod niebem Europy. Aby to święte Imię nigdy nie było wymawiane nadaremno. Aby nie było zakłócanie i wykorzystywane do celów Jemu niewłaściwych”.



Bracia i Siostry! Słuchamy tych słów Ojca Świętego i zdumiewamy się ich żywotnością, i aktualnością dla polskich spraw, które przeżywamy zwłaszcza od czasu dramatycznych wydarzeń katastrofy smoleńskiej czy powodzi w Polsce. I pytamy się, czy w nas samych, w naszych rodzinach, w naszych domach i na naszych ulicach jest więcej... czy mniej prawdy? Bo ona zawsze musi boleć i niepokoić.

Powróćmy więc, do wysłuchanych przed chwilą czytań biblijnych, zamykających rok liturgiczny. Tekst z Drugiej Księgi Samuela, opisujący namaszczenie Dawida na króla, kładzie nacisk na to, że król jest pomazańcem Boga i pasterzem swojego ludu. Jezus, poprzez swego przybranego ojca – Józefa, pochodzi z rodu Dawida, z tej samej krwi i kości, jak zaznaczył autor biblijny. I narodził się, podobnie jak król Dawid, w Betlejem. Tym samym spełniły się na Nim zapowiedziane i oczekiwane prorocтва. To On jest oczekiwanym Mesjaszem Pana. To On jest namaszczonym na Króla, Synem Bożym, Chrystusem.

Żaś św. Paweł Apostoł w Liście do Kolosan ukazuje całą Jego pełnię. On jest początkiem i sercem wszelkiego stworzenia. „W Nim wszystko zostało stworzone; i to, co w niebiosach i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne. W Nim wszystko ma istnienie”. Jest On także początkiem nowego stworzenia, którym jest Kościół. Jest Pierworodnym spośród umarłych i w Nim wszyscy mamy odkupienie. Ale św. Paweł nie zapomina, że w centrum tego planu Boga – trudnego do zrozumienia ludzkim umysłem – stoi Chrystusowy krzyż. Bóg wprowadził pokój przez Krew Jego Krzyża. Przez tę śmierć Chrystusa na Golgocie, wyszydzonego przez Żydów w słowach: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli jest On Synem Boga, Mesjaszem i Wybrańcem Bożym”. Był wyszydzony przez pogańskich żołnierzy: „Jeśli jesteś królem żydowskim, to wybaw sam siebie”. Wyszydzony przez łotra wiszącego na krzyżu: „Wybaw siebie i nas!” A właśnie przez tę śmierć, objawiła się w Nim – Synu Boga zbawcza miłość Boga ogarniająca świat i człowieka aż po jego kres. I dlatego jest Mu poddane, jako Królowi wszechczasów i wszechświata całe stworzenie, gdyż bez Niego w ogóle by nie istniało.

Bracia i Siostry w Chrystusie! Potwierdzamy dzisiaj tutaj, pod krzyżem i przy ołtarzu, że chrześcijaństwo nie jest rodzajem specjalnej wiedzy, czy ideologii zdobywającej świat jakimś kłamstwem religijnym i obłudą. Ale jest spotkaniem z żywym Jezusem Chrystusem, Synem Boga. I jest więzią każdego z nas z Nim już od momentu chrztu, aż na wieczność. I to w Nim uzyskujemy odkupienie i życie. I to wszystko dokonuje się teraz i tutaj we wspólnocie wiary Kościoła. Czy to się komuś podoba, czy nie, Jezus Chrystus Odkupiciel usensawnia wszystkie nasze ludzkie pytania o życie. I usensawnia nasze ludzkie próby odpowiedzi na tematy z życia religijnego, społecznego czy politycznego. I tak stoją naprzeciw sobie Królestwo Jezusa Chrystusa i Jego prawdy ewangelicznej, i wiary w Niego, jako Mesjasza, przepowiedanej przez Kościół oraz pseudokrólestwo – królestwo szatana, antyewangelii, kłamstwa i beznadziei. I to zestawienie nie jest jakąś naiwnością czy złudzeniem idealistycznym. To jest obraz naszego świata, który codziennie zмага się o prawdę. A ta walka przechodzi poprzez pojedyncze ludzkie sumienia i serca. Pewną egzemplifikacją niech będą słowa z wywiadu naszego pisarza, Waldemara Łysiaka, dla „Rzeczypospolitej” z 25 września 2010 r. Mówił on do dziennikarza: „Słyszał Pan, co krzyczano w Gdańsku? Tego w mediach chyba nie było. Ale tam tłum młodych ludzi wołał: chcemy Barabasza! Wcześniej, mnóstwo rzeczy, które dochodziły do mnie spod krzyża, nie robiło na mnie wrażenia. Ale to wołanie: chcemy Barabasza, zważyło mnie z nóg”. Koniec cytatu. I słusznie...! To naprawdę powala! Bo czyż ci, młodzi ludzie z Gdańska, Warszawy, Krakowa, czy innych polskich miast, są świadomi tego, o co wołają na polskich ulicach...? Czy biorą odpowiedzialność za to, jakiej pragną Polski w przyszłości? Czy rozumieją, że wybierając życie poza Chrystusem, a z Barabaszem wołają o panowanie przemocy i kłamstwa. Wołają o obecność zbrodniarzy na ulicach, czy w naszych domach.

Dlatego dobrze, że tutaj stoicie, ludzie młodzi, przyrzekający dzisiaj wierność Chrystusowi i Kościołowi na całe wasze życie. Kościół wypełniając swoją misję Chrystusa w świecie, czy w Polsce ma obowiązek głoszenia Ewangelii, a w nim ukazywania zła i kłamstwa złego ducha. Ma szczególnie obowiązek czynić to wówczas, gdy zło nie tylko pojawia się w życiu publicznym, na ulicach, lecz gdy zło chce

być demokratycznie przegłosowane w sejmach, czy parlamentach i zadekretowane, jako dobro. Nie będzie zgody na taki program...! A tak było i jest w tematach obrony poczętego dziecka, pojęcia rodziny oraz permissywizmu moralnego.

Dlatego wołamy dzisiaj wraz z Chrystusem do Boga pełnego miłosierdzia: Przyjdź Królestwo Twoje! Królestwo Prawdy, sprawiedliwości i miłości w każdym człowieku, w każdym z nas, w każdej rodzinie, w polskim narodzie i w całej ludzkości, teraz i na wieczność. Przyjdź Królestwo Twoje! Amen.

\* \* \* \* \*

Pragnę bardzo serdecznie podziękować za tę wspólnotę wiary i modlitwy na tym miejscu, w tym zabytkowym kościele rektoralnym, dawnej Akademii Zamoyskiej. A dzisiaj w sposób szczególny związanemu ze światem akademickim i z Państwowymi Kolejami Polskimi. Dlatego bardzo się cieszę, że tutaj obok sztandarów wszystkich stowarzyszeń jest również sztandar PKP.

Pozwólcie, że wam wszystkim tu obecnym i wszystkim, którzy łączyli się z nami przez Telewizję Polonia, podziękuję takim obrazem, który zobaczyłem w czasie dzisiejszej modlitwy „Anioł Pański” z papieżem. Były tam polskie transparenty i sztandary związane z kardynalatem kard. Kazimierza Nycza i były między innymi dwa napisy: „Polska z Chrystusem”, „Polska kocha Papieża”. Niech te słowa będą światłem i drogowskazem na naszych drogach. Miłość do Chrystusa i do Papieża, który również nas ogarnia miłością ojcowską.

Dlatego bardzo serdecznie dziękuję Telewizji Polonia za tę obecność i przekaz naszej wspólnej modlitwy. Bo jakże uboższy byłby świat, gdyby nie było tej modlitwy dla kraju i dla Polaków poza jej granicami. Bóg zapłać!

## Homilia wygłoszona podczas spotkania Ruch Światło - Życie, 4 grudnia 2010 r. w Katedrze Zamojskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, na czele z Księdzem Prałatem Adamem i Księdzem moderatorem Romanem. Drogie Osoby życia konsekrowanego zapatrzone w Maryję, jako Przewodniczkę na drogach zawierzenia Chrystusowi. Drodzy młodzi przyjaciele pochylający się nad źródłem Ewangelii, aby zaczerpnąć światło i radość od Tego, który jest życiem. Bracia i Siostry wierni charyzmatowi Ruchu Światło - Życie poprzez wspólnoty rodzinne i własne powołania, umiłowani w Chrystusie.

Przed tygodniem skierowałem do Was List pasterski noszący tytuł *Bądźcie gotowi...* A dzisiaj spełniamy już jego podstawowe zadanie, kiedy przybywamy do Katedry, „Matki kościołów” Diecezji, aby przyczynić się do tego, by Kościół Chrystusowy „czynić domem i szkołą jedności”. Pragnę więc razem z Wami i z pomocą łaski Chrystusa przydzielonej nam w każdym życiowym adwencie, umacniać właściwą mentalność bycia chrześcijaninem i odwagę wiary dla codziennego świadectwa.

Z bólem bowiem nieraz musimy przyznać, że sporo w nas odruchów anty-adwentowych. Nie chcemy, czy nie umiemy cierpliwie czekać, przewidzieć przyszłość, zapanować nad czasem, odkryć tajemnicę wielkiego wybuchu, chociażby na miarę Warszawy. Ściągnąć promień wieczności w doczesną chwilę przyjemności. To prawdziwe pokusy każdego wieku i wyzwania wobec Boga. Dlatego Izajaszowe obietnice pospiesznej odpowiedzi Boga na wołanie człowieka, że „Bóg rychło okaże ci łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszysz, już odpowie ci”. Pozostają w konflikcie z po wielokroć zanoszonymi - i po ludzku - nie wysłuchanymi modlitwami. Choć podpowie nasz wybitny poeta Cyprian Kamil Norwid „Modlitwy płyną i nie ma niewysłuchanych, bo każda rodzi się z miłości”. Trzeba nam więc uczyć się czekać, bez znieczulenia trucizną bezradności i naszej ludzkiej rozpacz. Trzeba nam uczyć się czekać z pokorną ufnością ziemi czekającą na rosę z niebios, jak wołamy w pieśni adwentowej, z pokorną postawą ziemi, która dziś przysypana obfitym śniegiem woła o życie..., o nowe życie. Bo w nas samych jest

zbyt wiele niemocy dobrej woli, ciasnoty pragnień - i powiedzmy szczerze - bolesnej skromności rozwoju z niepewnością, czy coś może zmienić się w moim życiu? Powinienem jednak wiedzieć, że Bóg samego siebie rzucił na szalę naszej nadziei. Zaufał tej młodej dziewczynie z Nazaretu i zaproponował Jej samego siebie. Przez anioła Gabriela powiedział: jesteś Bogu potrzebna. Bóg znalazł ciebie, przygotował dla ciebie łaskę, o której mówiliśmy w tajemnicy dzisiejszej modlitwy, że na mocy przewidzianych zasług Chrystusa, jako Odkupiciela Bóg obdarował Ją tajemnicą Niepokalanego Poczęcia. Ale czyż człowiek z krwi i kości jest w stanie zrozumieć tę tajemnicę, która dzieje się w nim samym. Dlatego czekając, trzeba być otwartym na łaskę pomimo niezrozumienia. Bóg rzucił na szalę naszego zbawienia samego siebie. Ulitował się nad nami i dał nam Syna. A On jest „Bogiem z nami”. I tak było w Nazarecie, pod sercem Maryi. Jest „Bogiem z nami” w Betlejem zrodzonym w człowieczeństwie, złączonym z Jego synostwem Boga. Jest „Bogiem z nami” w Jerozolimie, a szczególnie na Golgocie i przy pustym grobie, bo idzie z nami naszymi drogami. Jest „Bogiem z nami” we wspólnocie wiary Kościoła, a zwłaszcza w sakramentach świętych. To On uzdrowia naszą niemoc i chorobę, wyzwala z wszelkiej nędzy. Przez Niego mamy dostęp do Boga. Każdy może dostąpić Jego miłosierdzia – powtarzam – każdy! Bo to jest odpowiedź wobec świata. To właśnie ma do powiedzenia chrześcijaństwo, że Bóg jest i jest „Bogiem z nami” ... nigdy przeciwko nam!

A Ojciec Święty Benedykt XVI przestrzega nas, żebyśmy się nie dali zwieść tej pokusie, że Bóg jest przeciwko nam, jest obcy, jest daleki, że jest wrogiem naszej wolności. Jeśli będę szczerze wołał - usłuszy mnie. Jeśli będę błagał o pomoc, On odpuści mi grzechy. Uleczy z wszelkich słabości i niemocy. I znów zapanuje w mym sercu pokój i nadzieja, radość z Jego bliskości. Dlaczego o tym tak mocno wołam? Bo uwierzcie, iż jest bólem mojego serca, że teraz w tych tygodniach ludzie młodzi uciekają od życia poprzez kolejne akty samobójcze. Kto ich tego nauczył!? Kto im dał takie prawo!? Świat i zły duch, który każe zwątpić w obecność Boga. I dlatego przechodzi się przez takie kroki w dolinę śmierci.

Jest takie opowiadanie, że do bram nieba przychodzi pewna kobieta. I zaczyna mówić o swoim życiu, ale musi zdobyć odpowiednią ilość punktów, żeby przekroczyć bramę. I najpierw opowiada, że modliła się każdego dnia. Otrzymała jeden punkt. Że chodziła na Eucharystię też otrzymała jeden punkt. Że chodziła do spowiedzi, że pościła... I tak wymienia wszystkie sposoby realizacji chrześcijańskiego dobrego życia. Św. Piotr mówi, nie wystarczy... I wtedy ona woła, niemal krzyczy: Jezu, ratuj mnie! I brama się otworzyła. To jest tylko opowiadanie, ale taka jest również nasza rzeczywistość. To nie my zasługujemy jako pierwsi na miłość i Jego miłosierdzie. To On nas uprzedza sobą, nie tylko swoją łaską, nie tylko swoim światłem, siebie daje. I to On nas przeprowadza przez próg śmierci do nowego życia, do raju, do Boga, który jest Ojcem w domu, który nam przygotował przez swojego Syna. Muszę tylko zbliżyć się do Niego i będę błogosławiony, i szczęśliwy. Jeśli będę umiał na Niego czekać w każdym moim Adwencie. Trzeba tylko przebić się przez neony reklamowe i wszelkie manipulacje prawdy, które są zorganizowanym kłamstwem. A doświadczamy tego na co dzień. Tylko wyjdzie się z domu. A w domu tylko otworzy się telewizję czy radio. Na co dzień doświadczamy zorganizowanego kłamstwa, które próbuje nam zmienić mentalność i tym sposobem również życie. Dlatego karmimy się prawdą płynącą z Jego ust, a obecną w Ewangelii. Musimy pochylać się nad tym źródłem, jakim jest Eucharystia, „Bóg z nami”. I musimy dotykać tej Miłości miłosiernej w sakramencie pokuty. Ale pamiętajmy, że doznawszy Jego pomocy i Jego miłości mamy zanieść ją innym. Prośmy więc Maryję, żebyśmy byli ludźmi spełnionego Adwentu... już dzisiaj. Radując się Jego bliskością, bliskością Jej Syna i naszego Zbawiciela. Amen.

\* \* \* \* \*

Radujemy się tym spotkaniem i z pewnością wszyscy już zauważyliście opatulenie tej Katedry przez rusztowania i remont, który teraz jest troszeczkę przyćmiony tą zimową aurą. Ale pamiętajcie, że to Wy jesteście żywym skarbem Kościoła. Że my mamy obowiązek ratować ten dom Boga i ludzi, podarowany nam przez wieki, przez pierwszych twórców tego miasta i tej świątyni. Ale to

my jesteśmy żywym domem. I dlatego niech ta radość dzisiejszego bycia razem, towarzyszy nam zawsze, ile razy będziemy tutaj przybywać. Bo tutaj każdy z Was ma swoje miejsce, jest potrzebny Bogu i ludziom, aby się nie zagubili. Żeby światło nadziei, którą pokładamy w Chrystusie nigdy nie zgasło. I o to teraz będę prosił dla Was udzielając błogosławieństwa przez szczególne wstawiennictwo naszej Matki.

**Homilia wygłoszona podczas pasterki z nowo wybudowanego kościoła w Biłgoraju, stanowiącego wotum wdzięczności dla Sługi Bożego Jana Pawła II, 23. 12. 2010, g. 22.00**

Czy jesteście świadomi tego, że dzisiaj wybierając się w tę noc, tutaj do kościoła jesteście skandalistami wobec świata? To jest skandal i zgorszenie, bo świat stara się dzisiaj nie przyjmować nawet prawdy rozumu i tworzy nowe prawo wbrew ludzkiej naturze. A wy wierzycie w Boga, który stał się człowiekiem i który zaakceptował sobą to, co ludzkie, przyjął ciało? To jest zgorszenie nie tylko dla Żydów, którzy do dzisiaj nie uznają tej prawdy, czekają na Mesjasza, potężnego we władzę i siłę, wobec świata i człowieka. Ale to jest również głupstwo, tak jak dla Greków, którzy mówią, że taka bliskość Boga z człowiekiem to jest głupotą, odejściem od rozumu. A wy dzisiaj zaprzeczacie zarówno prawdom rozumu jak i serca? Bo wierzycie, że Bóg posłał swojego Syna na świat? I nie tylko posłał, pozwolił Go zabić. Ale prawda o żłóbku w Betlejem bardzo ściśle łączy się z prawdą krzyża na Golgocie. A my poszliśmy jeszcze dalej, bo o to stajemy przy Ołtarzach i wierzymy, że ten biały chleb stanie się tutaj dla nas Jego Ciałem. Tym samym Ciałem, które Maryja złożyła w betlejemskim żłobie. Tylko jest już w innej postaci. A ta krew stanie się krwią zbawczą poprzez Jego słowo. Ta sama krew, którą On otrzymał od Maryi – swojej Matki. W tę niepowtarzalną noc, przychodzimy tutaj, aby w tym miejscu potwierdzić we własnym sercu: tak, wierzę pomimo, że rozum nie może tego wytrzymać; tak, wierzę, że Syn Boga stał się człowiekiem pomimo, że moje ludzkie serce jest zbyt słabe, aby ogarnąć te wszystkie tajemnice. Tak, wierzę i tę wiarę potwierdzamy również we wspólnocie Kościoła, dzięki któremu ta prawda do nas dociera.

Jesteśmy tutaj razem, aby wobec siebie nawzajem zaświadczyć, że Bóg w Jezusie Chrystusie związał się z naszym życiem, z każdym z nas. I odkąd nosimy Jego imię jesteśmy Chrystusowi. Stąd usiłowania wyeliminowania Boga z życia człowieka, są czymś zupełnie absurdalnym. I powiedzmy szczerze, gdyby się to udało prowadziłoby to do eliminowania źródła najgłębszej radości i poczucia sensu życia człowieka. Dlatego pytamy się dzisiaj, za współczesnym poetą polskim: *Czy można żyć bez Ciebie Chrystusie?* Można?



Można bez Ciebie żyć. Można sobie życie ułożyć poza Tobą. Ale nie można bez Ciebie owocować. Przeżyć siebie do końca.

W dzisiejszych czasach trudno jest człowiekowi przyjąć prawdę o cudownym poczęciu i narodzeniu Syna Bożego. Chciałoby się, aby Jezus został poczęty i urodzony tak jak wszyscy ludzie. Ale postawmy sobie pytanie: dlaczego chcemy Boga sprowadzać do naszego sposobu myślenia, a nie chcemy przyjąć prawdy, że to On stanął po naszej stronie abyśmy my na powrót stali się Jego dziećmi. On dał swojego Syna, aby człowiek przywrócił w sobie obraz życia Bożego. A w tej interwencji Boga, jak mówimy - cudownej, widzi się jakieś zagrożenie dla natury ludzkiej Jezusa, dla Jego matki, a także dla godności ojcowskiej Józefa – bo przecież był tylko opiekunem. Dlatego św. Łukasz wzywa nas do głębszego zamyślenia nad tajemnicą Bożego Narodzenia. Jego relacja jest dla nas dostępna tylko przez wiarę, bo ileż prostoty w tym opowiadaniu, że Jezus rodzi się jak każde dziecko. Nie tylko bez aureoli, ale bez domu w stajni i tym samym znowu przekracza naszą zwyczajność. To już nasze warunki są lepsze. Zwyczajne dziecko potrzebujące pomocy, płaczące, nagie... A św. Paweł w liście do Kolosan napisze, że przecież: *On jest pierwotnym wszelkiego stworzenia. On jest pierwszy spośród stworzeń i pierwotny spośród umarłych.* Ewangelie niczego nie koloryzują. Zobaczmy, dwukrotna wzmianka o czynności tak prozaicznej jak owinięcie w pieluszki, podprowadza nas do jeszcze większej tajemnicy, na którą te pieluszki wskazują - do owinięcia go w całun grobowy po zdjęciu z krzyża. Tak jak potrzebował opieki matki i owego ludzkiego owinięcia tak później potrzebował cudzego grobu, w którym nikt nie został jeszcze pochowany i całunu, który przykrywał po ludzku Jego klęskę. Czy nie potwierdzały dzisiaj, że nie ma Betlejem bez Golgoty? A myśmy się przyzwyczaili może zbyt łatwo do tego, aby traktować Boże Narodzenie jedynie w kategoriach sentymentu. Dlatego niektórzy proponują nam, żeby to włączyć do mitów. Dlatego próbuje się sprowadzać Jego historię tylko do ludzkich wymiarów, począwszy od tego, że tworzy się filmy pokazujące Jego życie rodzinne i seksualne odzierając Go z tego co najważniejsze – z synostwa Bożego.

Maryja prowadzi nas do tej tajemnicy dzisiaj. To od Niej uczyła się tej trudnej prawdy macierzyństwa, żyjąca dzięki Bogu jeszcze, matka ks. Jerzego Popiełuszki. Jeden z fotoreporterów zrobił niezwykle zdjęcie, czarno-białe, kiedy Marianna Popiełuszko trzyma w swojej ręce zmasakrowanego syna. Co prawda ubranego już w ornat, przed włożeniem do trumny. Kiedy ją zapytano jak to przeżyje? – odpowiedziała: *Od Maryji nauczyłam się tej prawdy, że rodząc syna oddałam go Bogu i dlatego modłę się za tych, którzy go zabijali.* To jest prawda trudnego macierzyństwa, którego uczymy się dzisiaj również tutaj w Boże Narodzenie. Chcemy bowiem odnaleźć sens dla naszych codziennych zmagañ. Żeby można było zrozumieć, że cała proza naszego życia i wszystko to co się na nią składa: tajemnice piękne, radosne ale i bolesne mają sens. Że ma sens troska nad dziećmi nienarodzonymi i tymi którym zmieniamy pampersy, troska nad staruszkami, tej wierności codziennej poprzez powołania rodzinne i zawodowe. Bo Bóg jest blisko nas, daje nam siebie. On wkroczył w nasze życie, a niektórzy chcieliby religię zepchnąć tylko do spraw prywatnych. A kiedy Chrystus poprzez swój Kościół głosi prawdy trudne i wymagające, świat zdaje się podpowiadać: posłuchamy Cię innym razem. A Bóg nie chce przekonać nas do siebie mocą i siłą argumentów, On chce zdobyć nasze serca swoją bezbronnością. Boże Narodzenie przynosi nam wielką pochwałę prozy codziennego życia, zwyczajności. Nieraz powiada się wprost: to zbyt piękne aby było prawdziwe. Ależ czy nie jest odwrotnie? To znaczy, że dlatego jest piękne, bo jest związane z prawdą. Piękno jest blaskiem prawdy. A dzisiaj ostrzegañ nas w swoim kazaniu na Boże Narodzenie, jeszcze wówczas Kardynał Józef Ratzinger: *świat się niejako sprzysięgł, aby z brudu, nieczystości uczynić prawdę.* I zauważmy jak to dzisiaj powróciło poprzez oskarżenia papieża w jego ostatniej książce, która nie jest jeszcze wydana po polsku, kiedy wskazuje na Chrystusa jako Światłość świata. A mówi się, że papież zmienia poglądy, że się dopasowuje do ludzi, aby kościoły nie opustoszały i dlatego pozwala na zejście z dyscypliny życia seksualnego. Oskarża się go o śmierć niewinnych dzieci w Afryce. Pokazuje się jedynie to co się chce, chociażby z marginesowych słabości Kościoła i nadużyć seksualnych w Kościele. Jakby to był temat najważniejszy dla świata, żeby wydobyć brud i grzech. Ale świat zapomi-

na, że właśnie z grzechem my podchodzimy pod żłóbek Chrystusa i podchodzimy pod krzyż. Bo nie ma innego wyjścia. Poza Chrystusem nie ma życia i każdy grzesznik ma do Niego prawo. Dlatego nie dajmy się zwieść tym, którzy w święta będą tradycyjnie tłumaczyć, że Boże Narodzenie to bajka, a może będą sobie drwić z naszej radości. My bądźmy zwiastunami Boga, który zamieszkał pośród nas po to, aby twoje i moje życie uczynić sensownym. Maryjo, pomóż nam potwierdzić tę wiarę. Ty, która byłaś wierna od Betlejem po Golgotę. Amen.

\* \* \* \* \*

(...) Przyszliśmy tutaj dzisiaj do tego wspólnego domu, które Bóg i wy budujecie - własną ofiarą, cierpieniem i modlitwą. I potrzebujecie przewodników na tej drodze, żeby w tym miejscu znaleźć swoje miejsce, żeby każdy z was czuł się tutaj u siebie. Z pewnością doświadczyście tego, że kiedyś będziecie mieli swoje własne oryginalne miejsce. Kiedy tutaj już będzie i Droga Krzyżowa z tymi obrazami, przed którymi modlił się Jan Paweł II, i kiedy będzie ten kościół już ozdobiony - będziecie mieć swoje miejsce. To będzie wasz dom i będzie również świadczył o waszych przewodnikach a w sposób szczególny o Księdzu Prałacie. Dlatego pozwólcie, że w tę radość dzisiejszej nocy wypowiem swoją radość a jednocześnie dla niego nominację, którą ogłosiłem już na spotkaniu z księżmi w Domu Diecezjalnym. Ksiądz Prałat od dwóch dni jest moim osobistym wikariuszem a więc wikariuszem biskupim do spraw związanych z ekonomią i gospodarczymi sprawami na terenie naszej diecezji. Był ekonomem, ale może dla kogoś ten tytuł - powiecie - może nic nie znaczy, ale w hierarchi Kościoła to jest dzielenie się nie tylko współodpowiedzialnością biskupa ale i zaufaniem. Dlatego bardzo się cieszę, że mogę wobec was obdarować go tym tytułem personalnego mojego współpracownika, wikariusza. Na zewnątrz wobec tych, którzy będą podejmować różne zadania i obowiązki zarówno w kościele polskim jak i za granicą. Dlatego Księżo Prałacie wzrastaj nie tylko w mądrości i

odpowiedzialności, ale w łasce i życzliwości u Boga i ludzi. Możecie go oklaskać...

Módlcie się za swoich kapłanów i bądźcie czujni wobec tego co się wokół nas dzieje, dzisiaj nad ranem, o godzinie 2.00 w nocy czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na kolejną plebanię i kolejnego księdza w naszej diecezji. Ja to dzisiaj powiedziałem głośno przez nasze Katolickie Radio Zamość, bo o tym nie wolno milczeć, bo niedługo niestety będziemy mogli usłyszeć o kolejnych ofiarach. Tak jak nam przypomina to hasło „zło dobrem zwyciężaj” ale nie pozwólmy aby krew księdza rozlewana była na polskich plebaniach i na polskiej ziemi. Tak jak to miało miejsce dzisiaj w nocy. Dobrze, że ocalili mu życie. To jest już kolejna próba napadu w nocy w tym ostatnim adwencie. Dzisiaj Krynice pod Tomaszowem, wcześniej Nielisz koło Zamościa, Łosiniec. Moi Drodzy! Weźmy to sobie do serca - abyśmy my byli wspólnotą Kościoła, to znaczy wspólnotą Boga z ludźmi. A przyznam się, że tym bardziej mnie to boli. Jest to jeszcze jeden dowód działania złego ducha, bo właśnie tydzień temu bierzmowałem w Zakładzie Karnym w Zamościu ośmiu skazanych. Wśród nich bierzmowałem jednego mordercę, który powiedział: *„To, że nie miałem z Bogiem żadnych więzi popełniałem zło, żeby mnie ktoś zauważył”*. Moi Drodzy! Z pewnością zły duch nie popuszcza, jeśli ktoś jest wyzwalany z jego pętli. Dlatego jeszcze raz proszę módlmy się za siebie nawzajem, ale i bądźmy odważni stawać w obronie zaczynając od dobrego słowa, dobrego otwarcia serca i drzwi. Bo z pewnością zobaczycie w mediach nagonkę kolejną kiedy się rozpoczną wizyty kolędowe. Że znowu księża to będą zdiertusy, łajdacy, złodzieje... A to wy będziecie współpracownikami w pokonywaniu zła dobrem i przebaczeniem. Dlatego prosimy Boga o Jego miłosierdzie nad nami i nad tymi, którzy to zło popełniają aby mieli odwagę odwrócenia się od zła. Bo taki jest dzisiaj świat. Dlatego idźmy dzisiaj... i niech to będą moje życzenia i błogosławieństwo dla was - idźmy w tę noc, ale bądźmy nosicielami światła, które jest z Boga, które oświeca każdą naszą drogę. Abyśmy byli mocni wiarą, nadzieją i miłością, którą Chrystus może dać człowiekowi. Niech Pan was błogosławi.

## Decyzje personalne

*3 października*

**Ks. Mieczysław Szynał**, mianowany wicedziekanem Dekanatu Łaszczów na okres 5 lat.

*5 października*

**Ks. Dr Leszek Bruśniak**, mianowany Ojcem Duchownym Dekanatu Tarnoszyn.

*19 października*

**Ks. Prałat Dr Józef Flis**, zwolniony z funkcji wizytatora diecezjalnego.

**Ks. Prałat Mgr Andrzej Puzon**, mianowany wizytatorem diecezjalnym.

*4 listopada*

**Ks. Mgr Lic. Stanisław Burda**, zwolniony z urzędu proboszcza parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Hedwiżynie i skierowany na urlop zdrowotny.

**Ks. Mgr Piotr Sobczuk**, zwolniony z funkcji wikariusza Matki Bożej Śnieżnej w Łukawicy i mianowany administratorem parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Hedwiżynie.

*25 listopada*

**Ks. Mgr Lic. Marek Giergiel**, mianowany Kierownikiem Duchowym Kurii Legionu Maryi pw. Matki Bożej Tomaszowskiej w Tomaszowie Lubelskim.

*28 listopada*

**Ks. Mgr Stanisław Szalański**, proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski w Bełżcu, mianowany kanonikiem honorowym Prześwietnej Kapituły Katedralnej w Zamościu

*18 grudnia*

**Ks. Prałat Dr Józef Flis**, mianowany Wikariuszem Biskupim do spraw gospodarczo-ekonomicznych i związanych z Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na okres 5 lat.

**Ks. Kan. Dr Wiesław Galant**, mianowany Wikariuszem Biskupim do spraw Nauki i Wychowania Katolickiego w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na okres 5 lat.

## Życzenia na Boże Narodzenie 2010 i Nowy Rok 2011.

*„Podnieś rękę, Boże Dziecię, Błogosław Ojczyznę miłą,  
w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą. – życzenia dla  
Diecezjan”*

Słowami tej pięknej kolędy „Bóg się rodzi”, chcemy dzielić radość Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2011. Tą modlitwą pragniemy umacniać jedność i miłość naszych wspólnot rodzinnych, diecezjalnych i narodu. Chcemy współuczestniczyć w tym, co w każdej rodzinie jest radosne i piękne oraz w tym, co trudne i bolesne. Umocnieni prawdą o Jezusie Chrystusie, Bogu - Człowieku i Jego darami obecności sakramentalnej, odnajdujemy w sobie nowe siły do podjęcia zobowiązań wynikających z Ewangelii.

Gdy za Św. Grzegorzem z Nysy głębiej rozważymy tajemnicę Narodzin Zbawiciela, musimy przyznać, że „śmierć przyszła nie wskutek narodzenia, lecz na odwrót: Bóg podjął narodzenie z powodu naszej śmierci - odejścia od Niego...”. Jesteśmy więc wezwani do odpowiedzi na Jego miłość. Niech się to wyraża, w nowym roku duszpasterskim, przez miłość i więź pokoleniową w rodzinach i wspólnotach oraz troskę o ludzi w podeszłym wieku.

Zapewniamy Was o naszej ufnej modlitwie i życzymy, aby Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok przyniosły zdrowie chorym, pociechę strapionym, nadzieję wątpiącym, pracę bezrobotnym, pełną prawdę w naszym życiu społecznym i narodowym, łaskę nawrócenia grzesznikom oraz pomoc Bożą i błogosławieństwo wszystkim.

Niech Was strzeże i prowadzi Maryja - Matka Odkupiciela.

†Mariusz Leszczyński

BISKUP POMOCNICZY

†Wacław T. Depo

PASTERZ DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

Zamość, 2010 r.





# KURIA DIECEZJALNA

## Komunikaty Kurii Diecezjalnej

1. W okresie Adwentu, na mocy specjalnego indultu Kongregacji Obrzędów z 18 XII 1963 r., we wszystkich kościołach i kaplicach może być sprawowana jedna Msza wotywna o NMP, zwana Roratnią (kolor biały, Msza własna: MR 9" lub ze Zbioru Mszy o NMP «tzw. Mszał Maryjny, zwłaszcza: NMP wybrana Córka Izraela, NMP w tajemnicy Zwiastowania Pańskiego oraz Nawiedzenie NMP», Chwała, Pref. o NMP nr 58 albo adwentowa nr 2). Mszy tej jednakże nie wolno celebrować w niedziele Adwentu i uroczystości. Roraty celebrować się wcześniej rano, albo wieczorem. W czasie tej Mszy św. zapala się dodatkową świecę w prezbiterium.

2. Kalendarium Wydziału Duszpasterskiego od listopada 2010 do kwietnia 2011:

W dniach od 5 do 7 XI w Warszawie (Bielany) odbyły się ogólnopolskie rekolekcje Akcji Katolickiej, z udziałem naszych delegatów, które prowadził ks. prof. Tadeusz Guz. W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata Akcja Katolicka, także w naszej diecezji, obchodziła swoje patronalne święto, któremu przewodniczył Biskup Diecezjalny Wacław Depo. W tym dniu bp M. Leszczyński, krajowy asystent Akcji Katolickiej, celebrował Mszę św. i głosił kazanie w bazylice św. Krzyża w Warszawie.

28 II 2011 r. w Warszawie odbędzie się ogólnopolskie spotkanie modlitewno-formacyjne asystentów diecezjalnych Akcji Katolickiej.

9 I (niedziela) - opłatek organizacji, stowarzyszeń i ruchów kościelnych, Katedra, Msza Św., godz. 1200 (Biskup Diecezjalny W. Depo, Biskup Pomocniczy M. Leszczyński),

2 II (środa) - Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, Katedra Msza św. - Biskup Diecezjalny W. Depo,

11 II (piątek) - Światowy Dzień Chorego: Msza Św., szpital im. Jana Pawła II - Biskup Diecezjalny W. Depo, „Stary szpital” - Biskup Pomocniczy M. Leszczyński,

19 II (sobota), godz. 10.30 - spotkanie referentów Wydziału Duszpasterskiego (Dom Diecezjalny). Proszę Księżę odpowiedział-

nych za poszczególne referaty o przygotowanie krótkiego sprawozdania.

Lista księży których obowiązuje egzamin proboszczowski 5 marca 2011 r.:

ks. Piotr Lenart	1990
ks. Wiesław Motyka	1990
ks. Jacek Bednarz	1991
ks. Marek Żur	1993
ks. Jacek Zieliński	1994
ks. Andrzej Łopocki	1995
ks. Andrzej Ciapa	1997
ks. Robert Czwartkowski	1998
ks. Piotr Gmiterek	1998
ks. Piotr Harko	1998
ks. Mariusz Molenda	1998
ks. Tomasz Żwiernik	1998
ks. Miłosław Żur	1998
ks. Robert Fuk	1999
ks. Zbigniew Gaca	1999
ks. Mieczysław Kaciuba	1999
ks. Rudolf Karaś	1999
ks. Andrzej Kijek	1999
ks. Adam Sobczak	1999
ks. Krzysztof Szynal	1999
ks. Mieczysław Grabowski	2000
ks. Tomasz Kielar	2000
ks. Franciszek Kościelski	2000
ks. Bogdan Łoś	2000
ks. Władysław Łukiewicz	2000
ks. Waldemar Miśkiewicz	2000
ks. Daniel Pachla	2000
ks. Marcin Zaborko	2000

3. XXI Ogólnopolska Olimpiada Teologii Katolickiej pod hasłem: „Mieć wyobraźnię miłosierdzia” w bieżącym roku szkolnym 2010/2011 jest organizowana przez archidiecezję krakowską. Infor-

macje dla komisji szkolnych oraz testy na pierwszy etap zostały już przekazane do szkół. Eliminacje szkolne przeprowadzone zostały 18 listopada 2010 roku. W etapie szkolnym udział wzięły 32 szkoły, diecezjalne odbędą się 13 stycznia 2011 roku. Finał ogólnopolski rozegrany zostanie w Krakowie w dniach od 17-19 marca 2011. Wizytacje katechetyczne przeprowadzone zostały w następujących parafiach:

Klemensów

Skierbieszów

Krynice

Hulcze

Jarczów

Bełżec

4. Paczki świąteczne dla najuboższych wzorem lat ubiegłych będziemy przygotowywać i rozdawać dnia 23.12.2010 od godz. 10.00. Dziękujemy wielebnym księżom za udział w akcji - zbieraniu starych banknotów i przekazywanie ich do Caritas. Pieniądze uzyskane będziemy wykorzystywali na realizowanych program „Skrzydła”.

5. Od 12 do 15 października odbyły się jesienne rekolekcje, które prowadził ks. dr Wiesław Galant, długoletni wychowawca w Seminarium a obecnie pracownik Kurii Diecezjalnej i proboszcz parafii św. Michała w Zamościu. Na zakończenie rekolekcji, w sobotę 16 października Ks. Bp Waław Depo przyjął do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa 7 akolitów z V roku. Do kandydatury nie przystąpił Zdzisław Spychalski z parafii Terebiń, który podjął decyzję o opuszczeniu Seminarium. Przez ostatni dzień listopada trwało w Seminarium „Cecyliańskie śpiewanie”. Wysłuchaliśmy koncertów zespołów i scholek: z Biszczy, Potoka Górnego, Dubienki, Soli, Biłgoraja z parafii Wniebowzięcia NMP i św. Marii Magdaleny oraz zespołu Braci Kapucynów z Lublina. W sumie odwiedziło nas ponad 150 dzieci i młodzieży.

6. W związku z remontem konserwatorskim i rekonstrukcją bryły katedralnej w Zamościu, Pasterz Diecezji ks. Bp Waław Depo w Liście Pastorskim na I Niedzielę Adwentu 28 listopada 2010 r. zachęcił Diecezjan do włączenia się w to dzieło poprzez ofiary osobiste lub społeczne, potwierdzone tzw. „cegiełką Katedry”. Podczas

Konferencji Księży Dziekanów 1 grudnia 2010 r. wszyscy Księża Proboszczowie (poprzez swoich Dziekanów) otrzymali wyżej wymienione cegiełki do rozprowadzenia wśród wiernych w swoich Parafiach. Tytuł cegiełki brzmi: Pamiątka daru na remont konserwatorski i rekonstrukcję historycznej bryły Katedry w Zamościu.

## Dane statystyczne diecezji– 24 X 2010 r.

<b>DEKANAT BIŁGORAJ PŁD.</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Biłgoraj – par. Św. Marii Magd.	9500	8200	3791	1631
Biłgoraj – par. Św. Jerzego	5100	5000	3146	1178
Bystre	1751	1700	441	222
Harasiuki	1434	1226	541	298
Hucisko	1500	1400	591	292
Huta Krzeszowska	2450	2360	781	278
Krzeszów	3200	3100	885	381
Lipiny	1978	1924	775	388
Majdan Stary	2671	2649	1205	486
Sól	3100	3050	1468	571
Podlicz.	32684	30609	13624	5725

<b>DEKANAT BIŁGORAJ PŁN.</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Biłgoraj – Wniebowzięcia NMP	13000	11000	3920	1907
Biłgoraj – Chrystusa Króla	2750	2700	1790	707
Bukowa	600	600	343	175
Dąbrowica	1200	1200	514	200
Frampol	3240	3230	1353	452
Goraj	3100	2945	1677	633
Gromada	1304	1300	349	158
Hedwiżyn	1010	970	367	214
Korytków Duży	1760	1748	1136	891
Radzięcín	3100	3090	1068	580
Trzęsiny	1200	1200	699	327
Podlicz.	32264	29983	13216	6244

<b>DEKANAT CIESZANÓW</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Cewków	1520	1470	1101	591
Cieszanów	3850	3800	1434	828
Dachnów	1448	1280	666	218
Niemstów	1000	997	330	124
Nowe Sióło	600	599	384	109
Oleszyce	5300	5120	2468	986
Stare Oleszyce	800	790	442	131
Stary Dzików	2518	2422	1041	283
Stary Lubliniec	1116	1100	402	171
Podlicz.	18152	17578	8268	3471

<b>DEKANAT GRABOWIEC</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Gdeszyn	684	641	257	157
Grabowiec	3800	3780	836	440
Horyszów R.	511	511	192	86
Miączyn	1400	1400	600	456
Skierbieszów	3520	3500	979	527
Świdniki	1008	1000	212	130
Trzuszczany	2870	2830	768	324
Tuczępy	600	600	209	97
Uchanie	3300	3280	1355	597
Zawalów	1400	1400	505	217
Podlicz.	19093	18942	5913	3031

<b>DEKANAT HRUBIESZÓW PŁD.</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Cichobórz	950	950	152	92
Czerniczyn	2000	1990	464	280
Gozdów	1022	1010	419	148
Hostynne	1512	1500	287	91
Hrubieszów – Ducha Św.	5000	4700	1244	789
Hrubieszów – Św. Mikołaja	8100	7800	2588	971
Hrubieszów – Św. Stanisława	1690	1680	665	297
Kryłów	2400	2300	541	258
Mircze	3600	3579	694	260
Terebiń	740	740	250	77
Werbkowice	3934	3850	1083	498
Podlicz.	30948	30099	8387	3761

<b>DEKANAT HRUBIESZÓW PŁN.</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Białopole	1986	1774	715	373
Buśno	1120	1105	235	143
Dubienka	2700	2620	593	279
Horodło	3796	3480	821	437
Hrubieszów – MBNP	6500	6300	2908	1365
Moniatycze	3150	3000	865	411
Nieledew	2095	2030	583	273
Strzyżów	2472	2450	761	374
Szpikołosy	1320	1320	416	220
Teratyn	1600	1600	496	222
Podlicz.	26739	25679	8393	4095

<b>DEKANAT JÓZEFÓW</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Aleksandrów	2100	2100	925	467
Bondyrz	1765	1735	792	365
Górecko Kościelne	1770	1770	713	314
Józefów Biłgorajski	6103	5000	1535	580
Majdan Sopocki	2800	2784	1120	568
Susiec	2086	2067	840	560
Tereszpol	3520	3500	1208	368
Podlicz.	20144	18956	7133	3222

<b>DEKANAT KRASNOBRÓD</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Cześniaki	1350	1350	444	232
Jarosławiec	2096	2090	649	233
Kosobudy	2280	2280	634	227
Krasnobród – Ducha Świętego	2000	1960	760	370
Krasnobród – Sanktuarium	6000	5995	2991	1375
Lipsko k. Zamościa	2150	1980	635	234
Łabunie	5620	5600	1614	762
Suchowola	2254	2157	524	267
Żdanów	2100	2087	402	226
Podlicz.	25850	25499	8653	3926

<b>DEKANAT LUBACZÓW</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Basznia Dolna	2100	2100	929	453
Bihale	660	660	286	101
Krowica	1550	1510	898	316
Lisie Jamy	1500	1498	609	225
Lubaczów – Św. Karola	6694	6604	2509	659
Lubaczów – Św. Stanisława	7700	7600	2938	1088
Łukawiec	1975	1975	1119	211
Młodów	1145	1145	410	116
Potok Jaworowski	642	642	367	130
Załuże	804	804	329	154
Podlicz.	24770	24538	10394	3453

<b>DEKANAT ŁASZCZÓW</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Dołhobyczów	2200	2130	576	323
Grodysławice	1330	1328	517	213
Gródek	3000	2798	871	304
Łaszczów	4125	4100	1206	572
Nabroż	2785	2750	588	357
Nowosiółki	1630	1511	429	187
Oszczów	1000	1000	340	137
Wisznów	840	830	362	208
Żulice	1600	1595	673	377
Podlicz.	18510	18042	5562	2678

<b>DEKANAT NAROL</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Horyniec	3500	3420	1876	713
Huta Różaniecka	1060	1040	523	262
Lipisko k. Narola	1723	1590	879	256
Łukawica	1249	1240	755	288
Narol	2830	2830	1213	362
Nowe Brusno	600	600	317	83
Plazów	970	970	433	165
Ruda Różaniecka	1000	1000	569	152
Werchrata	580	555	329	112
Podlicz.	13512	13245	6894	2393

<b>DEKANAT SITANIEC</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Czołki	1573	1555	653	362
Horyszów Polski	3000	3000	863	396
Kalinówka	800	800	309	85
Łaziska	1210	1150	353	239
Płoskie	2300	2200	580	251
Sitaniec	4800	4750	1193	442
Stary Zamość	6000	5980	1219	531
Udrycze	1150	1100	307	209
Wielącza	4493	4470	1310	730
Złojec	1900	1850	525	258
Podlicz.	27226	26855	7316	3504



<b>DEKANAT SZCZEBRZE-SZYN</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Deszkowice	1128	1120	375	172
Gorajec	1459	1459	752	393
Klemensów	3885	3750	1454	829
Mokrelipie	1600	1590	662	377
Nielisz	1600	1580	546	295
Radecznicza	2692	2631	1306	805
Staw Noakowski	1485	1460	285	190
Szczebrzeszyn – św. Katarzyny	3247	2910	948	565
Szczebrzeszyn – św. Mikołaja	4920	4800	2024	869
Topólcza	1200	1123	273	103
Tworyczów	1720	1720	453	253
Zwierzyniec	4300	4280	1665	415
Podlicz.	29236	28423	10743	5266

<b>DEKANAT TARNOGRÓD</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Biszczka	3400	3120	1285	545
Chmielek	1560	1350	600	336
Księżpol	2910	2800	832	402
Luchów Górny	1400	1398	585	236
Łukowa	3951	3930	1412	604
Obsza	2000	1950	663	311
Potok Górny	4100	4088	1710	815
Różaniec	1342	1307	705	289
Tarnogród	5700	5629	2630	1406
Zamch	1450	1450	508	250
Podlicz.	27813	27022	10930	5194

<b>DEKANAT TARNOSZYN</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Chodywańce	940	929	350	153
Dyniska Stare	810	810	340	184
Hulcze	900	900	295	120
Machówek	650	640	219	72
Przewodów	1121	941	207	70
Rzeplin	980	980	371	176
Tarnoszyn	940	930	385	109
Ulhówek	1700	1684	517	278
Wasyłów Wielki	440	440	186	66
Żniatyn	640	640	219	66
Podlicz.	9121	8894	3089	1294

<b>DEKANAT PŁD. TOMASZÓW</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Bełzec	3251	3200	1588	404
Jarczów	1220	1210	401	181
Jeziernia	954	934	355	127
Lubycza Królewska	3550	3500	1038	326
Łaszczówka	1800	1800	477	250
Łosiniec	2000	1900	608	238
Machnów Nowy	1310	1310	392	151
Siedliska	750	650	242	102
Tomaszów – NSPJ	11800	9300	4041	1493
Tomaszów – Św. Józefa	7608	7100	2372	664
Żurawce	520	512	132	41
Podlicz.	34763	31416	11646	3977

<b>DEKANAT PŁN. TOMASZÓW</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Dzierążnia	1500	1500	718	291
Krynice	1443	1368	537	300
Podhorce	1170	1150	467	297
Rachanie	2303	2300	843	355
Szarowola	1000	1000	400	177
Tarnawatka	2768	2760	917	412
Tomaszów – Zwiastowania NMP	7575	6868	3358	1336
Woźluczyn	3870	3850	822	506
Podlicz.	21626	20796	8062	3674

<b>DEKANAT TYSZOWCE</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Czartowiec	600	595	179	84
Dub	2500	2500	824	492
Honiaticze	600	600	256	125
Komarów	3550	3530	1509	435
Perespa	1100	1100	837	518
Sahryń	1000	1000	330	200
Turkowice	1120	1100	280	117
Tyszowce	3810	3800	1255	635
Zubowice	510	480	289	146
Podlicz.	14790	14705	5759	2752

<b>DEKANAT ZAMOŚĆ</b>	<b>Liczba mieszkańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
Zamość – MB Królowej Polski	11200	11030	4145	1712
Zamość – Miłosierdzia Bożego	4776	4500	1454	612
Zamość – Św. Brata Alberta	5682	5146	2566	703
Zamość – Świętego Krzyża	13250	11750	3656	1742
Zamość – Św. Michała	10500	9137	4022	1600
Zamość – Świętej Bożej Opatrzności	3000	2800	1104	568
Zamość – Katedra	11000	10150	3485	1451
Zamość – Zwiastowania NMP	4600	4500	2038	1043
Podlicz.	64008	59013	22470	9431

<b>24 X 2010</b>	<b>Liczba miesz- kańców</b>	<b>Liczba wiernych</b>	<b>Liczba obecnych na Mszy św.</b>	<b>Liczba Komunii św.</b>
DEKANAT BIŁGORAJ PŁD.	32684	30609	13624	5725
DEKANAT BIŁGORAJ PŁN.	32264	29983	13216	6244
DEKANAT CIESZANÓW	18152	17578	8268	3471
DEKANAT GRABOWIEC	19093	18942	5913	3031
DEKANAT HRUBIESZÓW PŁD.	30948	30099	8387	3761
DEKANAT HRUBIESZÓW PŁN	26739	25679	8393	4095
DEKANAT JÓZEFÓW	20144	18956	7133	3222
DEKANAT KRASNOBRÓD	25850	25499	8653	3926
DEKANAT LUBACZÓW	24770	24538	10394	3453
DEKANAT ŁASZCZÓW	18510	18042	5562	2678
DEKANAT NAROL	13512	13245	6894	2393
DEKANAT SITANIEC	27226	26855	7316	3504
DEKANAT SZCZEBRZESZYN	29236	28423	10743	5266
DEKANAT TARNOGRÓD	27813	27022	10930	5194
DEKANAT TARNOSZYN	9121	8894	3089	1294
DEKANAT TOMASZÓW PŁD.	34763	31416	11646	3977
DEKANAT TOMASZÓW PŁN.	21626	20796	8062	3674
DEKANAT TYSZOWCE	14790	14705	5759	2752
DEKANAT ZAMOŚĆ	64008	59013	22470	9431
Ogółem	491249	470294	176452	77091

Frekwencja – **37,52 %**  
 Komunia św. – **43,69 %**

Opracował: ks. Zygmunt Jagiełło  
 Notariusz Kurii



## INNE

Bp Mariusz Leszczyński  
Zamość

### Uwierzyliśmy Miłości!

*Kazanie podczas XIX pielgrzymki młodzieży maturalnej, Jasna Góra,  
23 X 2010 r.*

*Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką  
Bóg ma ku nam. (1J 4,16)*

Kochani młodzi,  
Drodzy rodzice, nauczyciele, wychowawcy i katecheci!  
Drodzy Bracia kapłani i pracownicy Wydziału Nauki Chrześcijańskiej z Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej!

Przybyliśmy na Jasną Górę, na modlitwę. Teraz trwamy na tej najpiękniejszej, bo eucharystycznej. Tak oto spełniają się i w naszym życiu słowa autora Listu do Hebrajczyków: „Przysłicie do góry Syjon, do miasta Boga żywego (...), na uroczyste zgromadzenie (...), do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa Chrystusa” (Hbr 12, 22-24). Intencja tej dzisiejszej modlitwy jest szczególna. Będziemy prosić Boga, za przyczyną Pani Jasnogórskiej, za Was, kochani młodzi, którzy przygotowujecie się do egzaminu dojrzałości. Niech zatem ten dzień będzie dla Was i dla nas wszystkich – dniem łaski!

Razem z Maryją staśmy więc przed Jezusem Chrystusem, Dawcą łask!

Jezus, Syn Boży, jak wyznajemy w *Credo*, stał się człowiekiem, przyjął ciało z Maryi Dziewicy i upodobnił się do nas we wszystkim, oprócz grzechu; wszedł w nasze dzieje, by uczyć nas żyć, by pomagać nam wyzwalać się ze zła i umacniać w dobrem; umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. W ten sposób Ojciec Niebieski zawarł z ludźmi nowe i ostateczne przymierze, przypiętowane krwią swego Syna. I to zbawcze misterium, które dopełniło się na Golgocie, uobecnia się, w sposób bezkrwawy, podczas każdej Eucharystii. Dlatego jest Ona misterium niezwykłym, uro-

czystym i świętym, a jako źródło zbawczej łaski wzywa nas do świadectwa uobecnianego w niej przymierza Boga z człowiekiem. Do realizacji tego przymierza Bóg potrzebował serca czystego, takiego jak Serce Maryi – Dziewicy z Nazaretu. Dziś szuka go u Was; szuka serc czystych, wielkich i kochających; potrzebuje ludzi młodych, zdolnych uczynić Mu miejsce w swoim życiu, by – jak Maryja – stali się bohaterami Nowego Przymierza.

Jezus na każdego i na każdą z Was patrzy z miłością, jak na ewangelicznego młodzieńca, i zaprasza do wspólnej drogi przez życie. Przyjmijcie to wezwanie bez lęku i z sercem otwartym. Jezus do niczego nie zmusza. Szanuje naszą wolność. On tylko zaprasza i wskazuje drogę Ewangelii. Trzeba docenić to zatroskanie Jezusa o nas. Trzeba dobrze zrozumieć tę Jego intencję, by nie odejść od Niego zasmuconym, jak młodzieniec z Ewangelii.

Kochani młodzi! O Was i o Waszą przyszłość troszcą się przede wszystkim Wasi rodzice, a obok nich nauczyciele i wychowawcy. Nie muszę Wam mówić, jak wielka to troska; doświadczacie jej przecież na co dzień. Trzeba ją widzieć i być za nią wdzięcznym. A jeśli gdzieś, w jakimś domu lub w szkole, nie ma jej, na miarę waszych szczerych pragnień, to życzę, aby była wszędzie obecna, na wzór tej, jaką nas otacza Jezus i Maryja.

Obok domu rodzinnego i szkoły troszczy się o Was Kościół, który zawsze, a zwłaszcza w ważnych momentach Waszego życia, jest z Wami, jak teraz, na modlitwie na Jasnej Górze. Chce Wam pomóc wybrać tę jedyną i najważniejszą drogę przez życie. Chce Wam pomóc żyć według wartości ewangelicznych. Dlatego wspiera Was darami sakramentalnej łaski i towarzyszy Wam, m.in. przez katechezę i w rozpoznawaniu powołania.

Dziś, gdy modlicie się na Jasnej Górze – Wy, którzy <uwierzyliście Miłości>, pozwólcie ogarnąć się serdecznej trosce tych dobrych i bliskich Wam serc, a odkryjecie dar i tajemnicę młodości i staniecie się świadkami miłości Jezusa.

Spójrzcie na Maryję i posłuchajcie Jej słów: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 46-49). Pokora stworzenia i pokora Stwórcy spotkały się ze

sobą. I z tego niezwykłego spotkania pokornego Boga z pokornym człowiekiem – Maryją, narodził się Syn Boży i Syn Człowieczy, Odkupiciel.

Człowiek pokorny, skromny i cichy bywa dziś często postrzegany jako przegrany, jako ktoś, kto światu nie ma nic do powiedzenia, jako ktoś, z kim nikt się nie liczy. Ale to jest właśnie najpiękniejsza droga, na którą zaprasza Was Jezus. I to nie tylko dlatego, że pokora jest wielką cnotą człowieka, ale dlatego, że jest to sposób na życie, którym posługuje się Bóg. Tę właśnie drogę wybrał Jezus, który „w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył” (Flp 2, 7-9). Tę drogę wybrała Maryja, Matka Jezusa i nasza – pokorna „Służebnica Pańska”.

Drodzy młodzi przyjaciele, pogłębiajcie Waszą wiarę i ducha modlitwy. I pamiętajcie, że droga do trwałego szczęścia, którego tak bardzo pragniecie, wiedzie przez ofiarę, wyrzeczenie i krzyż. Ale nie bójcie się takiej drogi, bo nigdy na niej nie będziecie sami, bo zawsze z Wami będą: Jezus i Maryja. Warto iść przez życie z wiarą i godnością, wbrew zakusom świata, wbrew arogancji, przemocy i dążeniu do sukcesu za wszelką cenę. Nie bójcie się wchodzić na drogi, znaczone miłością, która prawdziwie kocha. Niech w blaskach tej miłości Wasze relacje uczuciowe będą zawsze szlachetne i czyste.

Kochajcie Ojczyznę, poznawajcie jej historię i tradycję. Wasze serca czyńcie wrażliwymi na potrzeby innych. Miejcie odwagę żyć zgodnie z pełnią człowieczeństwa, ukazaną przez Jezusa. Bądźcie Jego odważnymi świadkami w gronie koleżanek i kolegów. Tak bardzo zachęca Was do tego papież Benedykt XVI, który mówi: „Kościół potrzebuje was, ludzi młodych, aby ukazywać światu oblicze Jezusa Chrystusa, które staje się widoczne we wspólnocie chrześcijańskiej. Bez tego młodego oblicza obraz Kościoła byłby wypaczony” (Brazylia, 10 V 2007).

Droga wiary i pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz drogą odwagi; nie jest wynikiem porażki, lecz rezultatem zwycięstwa miłości nad egoizmem i łaski nad grzechem. Gdy pójdziecie za Jezusem, zachowacie odwagę pokory; staniecie się narzędziami w rękach Boga i pozwolicie Mu dokonać w Waszym życiu rzeczy naprawdę

wielkich (por. Benedykt XVI do młodzieży, Montorso k. Loreto, 2 IX 2007).

Kochani młodzi, przeżywajcie Waszą młodość jako jedyną i niepowtarzalną; przeżywajcie ją mądrze i odpowiedzialnie. Sługa Boży Jan Paweł II do młodzieży w Krakowie w 1979 r. mówił: „Wasze człowieczeństwo jest jeszcze młode. Znajduje się w fazie kształtowania projektu życia. Tę próbę trzeba podjąć z całą odpowiedzialnością. Jest to odpowiedzialność osobista: za moje życie, za jego przyszły kształt, za jego wartość – i równocześnie społeczna: za sprawiedliwość i pokój, za ład moralny własnego rodzimego środowiska, całego społeczeństwa, za autentyczne dobro wspólne. Człowiek, który ma taką świadomość sensu życia, nie burzy, ale buduje przyszłość. Chrystus nas tego uczy. Człowiek jest sobą poprzez dojrzałość swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i do bliźnich. Cóż mogę wam więcej powiedzieć ponad to? Poznajcie Chrystusa i dajcie się Jemu poznać. Pozwólcie Mu się odnaleźć. Niech wie o was wszystko i niech was prowadzi” (Kraków-Skałka, 8 VI 1979). A tu, na Jasnej Górze, dodał: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali!” (Apel Jasnogórski, 18 VI 1983).

„Miejcie odwagę wybierać to, co w życiu jest istotne; odkryjcie, że warto zaangażować się dla Boga i z Bogiem, odpowiedzieć na Jego wezwanie zarówno w wyborach fundamentalnych, jak i powszednich, nawet jeśli to kosztuje. Bądźcie świadkami Chrystusa w naszych czasach! (Benedykt XVI, Turyn, 2 V 2010).

Dziś Maryja z Jezusem na rękę patrzy, z cudownego Obrazu Jasnogórskiego, na każdego z Was i myśli: co z niego, z niej, wyrośnie; kim będzie? Jaką drogą pójdzie przez życie; jakie wybierze powołanie?

Matko Jezusa i nasza, dziękujemy Ci za Twoje zatroskanie o naszą przyszłość. Wypraszaż nam u Jezusa błogosławieństwo, a my obiecujemy czynić wszystko, cokolwiek On nam powie (por. J 2, 5).

Amen.



ks. dr hab. Andrzej Kiciński,  
prof. KUL

## **Odkryć miłość wychowawczą w Słowie Bożym -Formacja katechety na wzór Samuela**

Zastanawiający jest spadek liczby studentów danego kierunku w ciągu ostatnich czterech lat: – 46,4% ekonomia; – 49,2% zarządzanie i marketing; – 60% górnictwo; – 72,7% katechetyka. Największy spadek dotyczy świeckich studentów katechetyki. Czyżby mniej było powołań? Czy też można to rozumieć bardziej w kategoriach przyziemnych, że rynek pracy katechetów się zapełnił? Kategoria powołań to sprawa tajemnicy. Jednak są przesłanki mówiące o tym, że wiele osób w ostatnich latach znalazło się w szeregach katechetów w poszukiwaniu pracy.

Kim jest katecheta? Katecheta to Boży człowiek. To człowiek powołany przez Boga. Katecheta jest to osoba świecka lub duchowna, która w imieniu Kościoła dokonuje chrześcijańskiego wtajemniczenia, kształcenia i wychowania. Katecheta przeżywa i głosi doświadczenie Ewangelii urzeczywistniającej się w Kościele. Katecheta jest oficjalnym świadkiem wiary Kościoła. Uczestniczy w misji głoszenia Ewangelii przez zaangażowanie w katechizację, na podstawie misji kanonicznej i odpowiedniego przygotowania teologicznego, pedagogiczno-dydaktycznego, psychologicznego i duchowego.

Tożsamość katechety jest wieloaspektowa i uwarunkowana stanem życia w Kościele (biskup, prezbiter, rodzic, osoba zakonna i świecka), i sytuacją historyczną (katecheta rodzinny, parafialny i szkolny).

### **1. Katecheta stażysta**

Obecny status katechety wiąże się bezpośrednio z dwupodmiotowością katechezy w szkole. W ten sposób koncepcja wyznaniowej katechezy nakłada na nauczyciela wymóg wierności Kościołowi i lojalności wobec szkoły. Katecheta zobowiązany jest do pracy na rzecz szkoły, jak każdy inny nauczyciel. Dotyczy to także księży zatrudnionych w szkole. Jednocześnie katecheta ma obowiązek pod-

jęcia współpracy z parafią. Winien on brać udział w zebraniach katechetów z terenu danej parafii, a także wypełniać obowiązki, wymienione w *Dyrektorium Katechetycznym Kościoła Katolickiego w Polsce*, do których należą: przygotowanie liturgii niedzielnej i świątecznej, uczestnictwo w jednej Mszy świętej w niedzielę i święta z udziałem dzieci i młodzieży w parafii, na terenie której znajduje się szkoła, podjęcie opieki nad uczniami w trakcie rekolekcji szkolnych.

Katecheta obecnie, jak każdy inny nauczyciel „przebywa” ścieżkę awansu zawodowego. Cóż ukrywać, że często chodzi o kasę. Z każdym stopniem awansu jest więcej złotych na koncie. Potrzebnych skądinąd, aby myśleć o założeniu rodziny, o jej utrzymaniu i codziennym życiu. Chodzi też o rozwój zawodowy. Praktyka jednak wykazuje, że nie wyszliśmy z systemu, który nauczył nas zaliczyć coś, bez większej refleksji dlaczego i jak to wykorzystać dla dobra siebie samego i swoich uczniów. Możliwe, że nadszedł czas, aby właśnie katecheci zaczęli zmieniać mentalność zaliczania na mentalność wzrastania w służbie dzieciom i młodzieży według zasady wierności Bogu i człowiekowi.

Rozporządzenie MEN w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli zawiera cztery powinności i cztery wymagania, które musi spełnić nauczyciel stażysta ubiegający się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego w okresie odbywania stażu.

Pierwszą powinnością jest rzetelne poznanie organizacji, zadań i zasady funkcjonowania szkoły, w tym przede wszystkim przepisów związanych z funkcjonowaniem szkoły, sposobu prowadzenia dokumentacji obowiązującej w szkole oraz przepisów dotyczących zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków nauki i pracy. Wydaje się proste poznać szkołę. Nauczyciel stażysta szybko znajdzie pokój nauczycielski, odczyta plan lekcji, zobaczy jak jest urządzona sala katechetyczna. Wypełniać dziennik powinien nauczyciel się na studiach. Trudniej będzie odczytać plan wychowawczy szkoły, czyli poznać zaplanowany kierunek oddziaływań wychowawczych. Jeszcze trudniej, jako osoba nowa, będzie poznać dogłębną a nie tylko powierzchowną charakterystykę środowiska. Plan rozwoju szkoły będzie musiał być wielokrotnie przeczytany, przeanalizowany i omówiony.

Drugą powinnością katechety stażysty jest uczestnictwo w charakterze obserwatora w zajęciach prowadzonych przez opiekuna stażu lub innych nauczycieli, w wymiarze co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu, oraz omówieniu z prowadzącym obserwowanych zajęć. Kiedy samemu zaczyna się nauczać, warto podglądać doświadczonych nauczycieli. To czas na konkretne dopytywanie, analizowanie i wyrażanie swoich opinii.

Trzecią powinnością jest prowadzenie zajęć z uczniami, w obecności opiekuna stażu lub dyrektora szkoły, w wymiarze co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu, oraz omówienie jej z osobą, w obecności której zajęcia zostały przeprowadzone. To dobry czas, aby wprowadzać w życie swoje umiejętności wyniesione z czasów studiów. Stawianie sobie konkretnych celów. Stosowanie bogactwa metod. Dogłębne poznawanie treści nauczania oraz pierwsze próby poznawania swoich uczniów.

Czwartą powinnością jest uczestnictwo w wewnątrzszkolnych formach doskonalenia zawodowego nauczycieli. Będą różne. Ważne jest nasze pierwsze podejście do tych szkoleń. Najczęściej w pierwszym okresie rozgrywa się nasze nastawienie: czy będziemy to traktować tylko jako uciążliwy obowiązek, czy jako możliwość przemyślenia własnej posługi w świetle różnych propozycji wychowawczych. Chociaż moje doświadczenie mówi, że najcięższą pokutą jest siedzenie na tych radach.

Z tego wynikają cztery wymagania, które teraz pominię, lecz podkreślę z którą najwięcej mamy problemów: to umiejętność omawiania prowadzonych i obserwowanych zajęć.

Lojalność wobec systemu szkolnego zobowiązuje nas do wypełnienia powyższych powinności i zadań, lecz dla katechetów głównym źródłem inspiracji wszelkich działań katechetycznych jest Słowo Boże. W tym wykładzie, który inauguruje nowy rok katechetyczny w diecezji zamojsko-lubaczowskiej spróbujemy przyjrzeć się bliżej tylko jednej z wielu postaci biblijnych, która w pewien sposób może być punktem odniesienia dla naszej własnej formacji, także w stosunku do problemu awansu zawodowego katechety.

## 2. Młody Samuel jako wzór katechety-stażysty (1 Sm 1-3)

Biblia to niezwykła księga. Na jej kartach mamy opisaną historię Samuela, który był dzieckiem miłosierdzia Bożego. Na początku poznajemy jego matkę Annę, żonę Elkana z Ramataim. Anna długo była bezpłodna, często przez ten fakt nie jadła i nie dziwny się, dużo płakała. To, co ją jednak charakteryzowało była gorąca modlitwa i postanowienie, prywatny ślub, że jeśli zmiłuje się Bóg i otworzy jej łono, syna swego pierworodnego odda na posługę Panu po wszystkie dni jego życia. Wysłuchał ją Pan i urodziła syna, i dała mu na imię Szemuel, co znaczy: „wyproszony od Boga”. Anna chodziła do świątyni, gdzie kapłanem był Heli. Znał on ją wcześniej, widział wielokrotnie w świątyni. Na początku, kiedy ją poznawał podejrzewał nawet, że czasami pije za dużo, tak dziwnie się modliła, ale gdy wysłuchał jej bólu udzielił jej błogosławieństwa mówiąc: «idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniosałaś». Gdy Samuel był jeszcze mały, dotrzymała Anna swojej obietnicy i oddała go w ręce kapłana Helego, aby służył Panu.

Samuel dostał więc nowego opiekuna. Jak to małe dziecko niewiele wiedział Samuel o Bogu Izraela. Był za mały, żeby wszystko rozumieć, ale na swój sposób służył jak mógl. Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. I stało się pewnej nocy, iż stary kapłan Heli zasnął w przybytku Pańskim, gdzie była skrzynia przymierza. Poszedł też spać mały Samuel na swoje miejsce. Zanim zaś zgasła lampa Boża, zawołał Pan Samuela, on zaś odpowiadając powiedział: «jestem» i biegł oczywiście do Helego, będąc pewnym, że to on go woła. Lecz Heli powiedział mu: «Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać». Wrócił posłuszny mały Samuel na swoje miejsce i znowu, gdy zasnął, rozbudził go głos. Ponownie pobiegł do kapłana Helego, a ten zaczął przypuszczać, że to głos Boga. Pouczył małego Samuela ażeby, gdy ten jeszcze raz usłyszy ten głos wypowiedział słowa: «Mów, Panie, bo sługa twój słucha». I zawołał Pan młodego chłopca ponownie, i od tego dnia przygoda Samuela stała się obrazem chwalebnej gotowości wszystkich pokoleń ziemi i czuwania sennego ludzi, którzy, nie wiedząc nic o Bogu, zrywają się w nocy, mówiąc: „jestem, mów Panie”.

Upodobał sobie Bóg Samuela i powiedział do niego: «Oto Ja uczynię taką rzecz Izraelowi, że wszystkim, którzy o niej usłyszą,

zadzwoeni w obydwu uszach. W dniu tym dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem o jego domu, od początku do końca. Dałem mu poznać, że ukarzę dom jego na wieki za grzech, o którym wiedział: synowie jego bowiem ściągną na siebie przekleństwo, a on ich nie skarcił. Dlatego przysięgłem domowi Helego: Wina domu Helego nie będzie nigdy odpuszczona ani przez ofiarę krwawą, ani przez pokarmową». Młody Samuel leżał do rana, a potem otworzył bramę przybytku Pańskiego, co należało do jego obowiązków. Bał się jednak Samuel oznajmić Helemu o widzeniu. Lecz Heli sam zawołał Samuela i zagadnął: «Co to za słowa, które Bóg wyrzekł do ciebie? Niczego przede mną nie ukrywaj! Niechaj ci Bóg to uczyni i tanto dorzuci, gdybyś ukrył coś przede mną ze słów, które do ciebie powiedział». Samuel opowiedział więc wszystkie te słowa i nic przed nim nie zataił. A Heli rzekł: «On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre». Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię. Wszyscy Izraelici od Dan aż do Beer-Szeby poznali, że Samuel stał się rzeczywiście prorokiem Pańskim. I w dalszym ciągu Pan objawiał się w Szilo, albowiem ukazywał się Samuelowi w Szilo. Heli był bardzo stary, tymczasem jego synowie trwali w złym postępowaniu wobec Pana.

Katecheta, zawód czy powołanie? Odpowiemy oczywiście powołanie. Ale ilu jest katechetów jak Samuel, którzy byli stażystami u kapłana Helego? Ci, którzy mieli szczęście być w jakimś ruchu, małych wspólnotach, stowarzyszeniach kościelnych, czy zasmakować pielgrzymek bądź wolontariatu wydaje się, że przeszli dobrą szkołę życia. Uczyli się na pewno jak Samuel mówić: «Mów, Panie, bo sługa twój słucha». Uczyli się widzieć świat, taki jakim jest. Uczyli się go osądzać w świetle Biblii i uczyli się działać, żyć według Bożego Słowa. Z praktyki widać, że ci katecheci jak młody Samuel odnaleźli swoje miejsce w świątyni. Niemniej zauważyć też można, że przechodzimy kryzys rodziny i wielu katechetów (świeckich i duchownych) nie ma „za sobą” pobożnej rodziny. Nie ma u podstaw gorliwości Elkana z Ramataim i jego żony Anny. Można to zauważyć u studentów, odbywających praktykę pedagogiczną, ile razy pytają: „jak ja powiem młodzieży o czystości przedmałżeńskiej czy rodzinie chrześcijańskiej?”. Uciekają od swoich problemów chętnie skupiając się na problemach młodzieży, stąd ochoczo podejmują

(skądinąd ważny) problem zagrożeń i zjawisk patologicznych. Innym problemem jest brak włączenia się przez młodych katechetów w życie wspólnot parafialnych. Wielu młodych katechetów „zmęczonych” jest szkołą i tłumaczy się, że nie ma już siły na parafię. Odpowiedź jest prosta i szczerza – bez zaplecza wspólnoty parafialnej każdemu młodemu katechecie zabraknie sił. Wspólnota parafialna ze wszystkimi jej problemami jest podstawowym miejscem wzrastania w wierze i miłości.

Wszyscy wiemy, że obowiązują nas rozporządzenia ministra oświaty. Ale różne rozporządzenia znajdziemy w Biblii, nie tylko te za czasów cezara Augusta, i trzeba nam je odczytać na nowo, aby uwierzyć, że Pan Bóg nie ma problemu z rozporządzeniami, lecz z nami, którzy Go nie słuchamy. Pytaniem otwartym pozostanie ilu mamy dziś kapłanów na wzór Helego, którzy przyjmą na staż każdego młodego Samuela i nauczą go przebywać w obecności Boga. Pierwszy okres posługi katechety to ważny czas, stąd teraz proponujemy pewne elementy, które muszą być wpisane w ten okres, aby katecheta-stażysta stał się katechetą, a nie tylko nauczycielem religii.

Powtórzmy: dobry katecheta, to człowiek zakorzeniony w życiu wspólnoty parafialnej. Cóż więc trzeba uczynić w trakcie pierwszego stażu? Oto proponowane powinności. Pierwsza powinność to poznanie organizacji, zadań i zasad funkcjonowania parafii oraz diecezji, w tym szczególnie miejsca i zadań katechety. Druga powinność to uczestnictwo w charakterze obserwatora w wszystkich grupach parafialnych oraz omówienie z prowadzącym obserwowanych zajęć. Trzeba naprawdę uczestniczyć w życiu parafii, od rady parafialnej, poprzez koło misyjne, scholę, bibliotekę parafialną, ruchy eklezjalne do koła lektorów. Tylko tak można poznać parafię. Trzecia powinność to prowadzenie zajęć z ministrantami, bielankami oraz dziećmi i młodzieżą przygotowującą się do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego w obecności opiekuna stażu lub proboszcza, w wymiarze, co najmniej jednej godziny zajęć w miesiącu, oraz omówienie ich z osobą, w obecności której zajęcia zostały przeprowadzone. Czwarta powinność to uczestnictwo w życiu parafialnym – nie tylko przez rekolekcje, nabożeństwa, ale o ile to możliwe w codziennej Mszy św.

Natomiast niezbędne cztery wymagania do uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego mogą obejmować: znajomość organizacji, zadań i zasad funkcjonowania parafii, w której katecheta odbywał staż; umiejętność prowadzenia zajęć z różnymi grupami parafialnymi; znajomość środowiska parafian, ich problemów oraz umiejętność współpracy z rodzicami uczniów, których się uczy; umiejętność omawiania prowadzonych i obserwowanych zajęć w parafii.

Wczytując się w historię młodego Samuela warto przyjąć do serca słowa «Mów, Panie, bo sługa twój słucha». Te słowa i otwartość na Boże działanie zapewnią nam najlepszy rozwój i pożytek. W przypadku, gdy sami już jesteśmy na wyższym stopniu awansu zawodowego i został nam przydzielony katecheta-stażysta trzeba nam na wzór doświadczonego kapłana Helego uczyć młodszych kolegów i koleżanki wsłuchiwania się w Słowo Boże i z wiarą opiekować się tymi, którzy jak my zostali powołani i posłani, aby nieść Dobrą Nowinę dzieciom i młodzieży we współczesnej szkole. Pozostaniemy jednak przy osobie Samuela, którego poznaliśmy na stażu u Helego, który sam dojrzewając stał się opiekunem Saula, Dawida i całego narodu wybranego.

### **3. Dojrzały Samuel jako wzór opiekuna katechety-stażysty (1 Sm 8-25)**

Otwieramy ponownie księgę Pisma św., aby poznać historię dojrzałego Samuela. Oto z rozdziału ósmego dowiadujemy się, że kiedy Samuel się postarzał, zamiast spokoju, sprawy zaczęły się komplikować. Samuel ustanowił sędziami nad Izraelem swoich synów. Pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz: sądzili oni w Beer-Szebie. Jednak synowie nie byli podobni do swego ojca Samuela: szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo. Zebrała się więc cała starszyzna izraelska i udała się do Samuela do Rama. Powiedzieli mu jasno: «Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami: ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów». Gorzka więc była starość Samuela, mimo faktu, że był posłańcem Boga.

Nie podobało się również Samuelowi to, że mówili: «Daj nam króla, aby nami rządził». Modlił się więc Samuel do Pana. A Pan odpowiedział Samuelowi: «Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i służąc innym bogom, tak postępują i z tobą. Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraźnie ich ostrzeż i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować». Ludzie już nie chcieli słuchać przestrogi Samuela. Było mu z pewnością przykro, że go odrzucają. Ale on słuchał głosu Pana. Tak jak się nauczył w dzieciństwie: «Mów, Panie, bo sługa twój słucha».

Pan ponownie przemówił do Samuela, aby namaścił Saula na króla. Posłuszny Samuel zrobił to w ukryciu. Saul był dobry i dzielny, a przede wszystkim nie widać u niego było pychy. Zaczął Saul nawet prorokować no i pokonał Ammonitów. Wydawało się, że Samuel może się zegnąć z ludem. Pożegnał się przypominając, że Pan jest nad nami i Jego Prawo. Zaczęła się wojna z Filistynami. I pokazało się, jak bardzo trudno jest zachować rozeznanie i prawość na twardych, ciemnych i krwawych drogach ziemi, jeszcze w czas wojny. Syn Saula, Jonat, złamał nieświadomie ślub uczyniony przez jego ojca i złamał Prawo Mojżeszowe. Gdy ojciec go osądził, jak jeden mąż lud stanął po stronie Jonata. Saul zaś zaczął się gniewać, że złamano jego wolę. Lecz nie było wiele czasu na gniew, bo oto czekała go następna wojna przeciwko Amalekitom, nad którymi zebrał się gniew Boży, a Saul miał być jego mieczem. Zwyciężył Saul, ale połakomił się na trzody i łupy i co gorsze zaczął kłamać, że wszystko na ofiarę Panu przeznaczyl.

Pan tymczasem skierował do Samuela takie słowa: «Żałuję tego, że Saula ustanowiłem królem, gdyż ode mnie odstąpił i nie wypełniał moich przykazań». Smuciło to Samuela, dlatego całą noc modlił się do Pana. A gdy stawiał się przed Saulem ostro mu powiedział: «Dosyć! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej nocy. Czemu nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się na łup, popełniłeś więc to, co złe w oczach Pana». Próbował się tłumaczyć Saul. Ale usłyszał słowa starego Samuela: «Czyż miłsze są dla Pana całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłu-



szeństwo od ofiary, uległość - od tłuszczu baranów. Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa. Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla». Saul tylko wyznał: «Popelnilem grzech: Przekroczyłem nakaz Pana i twoje wskazania, bałem się bowiem ludu i usłuchałem jego głosu. Ty jednak daruj moją winę i chodź ze mną, ażebym oddał pokłon Panu». Na to Samuel odrzekł Saulowi: «Nie pójdę z tobą, gdyż odrzuciłeś słowo Pana i dlatego odrzucił cię Pan. Nie będziesz już królem nad Izraelem». Żałował Samuel Saula. Był przecież starym, doświadczonym człowiekiem i wiedział, jak bardzo trudne bywają drogi ludzkie, przecież i jego synowie zblądzili. Pamiętał też, że na początku było inaczej, że Saul, był człowiekiem dobrej woli.

Rozmawiał Samuel z Bogiem, modląc się gorąco i usłyszał o kolejnej misji. Pan posłał go do Jessego Betlejemity, wnuka Rut Moabitki, gdyż między jego synami upatrzył sobie króla. Po raz kolejny posłuszny stary Samuel poszedł wypełnić słowo Pana. I szukał pomiędzy synami Jessego, aż dostrzegł oczyma wiary młodego rudego chłopaka o pięknych oczach, który miał na imię Dawid. Ogarniał Dawida modlitwą, aż do swojej śmierci.

Od czego więc trzeba zacząć, gdy został nam przydzielony stażysta? Od modlitwy. I to modlitwy rozeznania. Trzeba dobrze się przyglądać stażystę, ale oczyma człowieka wierzącego, który wspiera powołanie, a nie traktuje po pogańsku stażystę, jako konkurencję. Trzeba pamiętać, że pełniąc funkcję opiekuna stażu nie tylko zyskuje się okazję do refleksji, dyskusji i analizy zachowań młodych nauczycieli, lecz również zachowań własnych. Na ile tylko uczyć religii, a na ile pozostałem wierny powołaniu niesienia Dobrej Nowiny do szkoły. Bez wątpienia młody stażysta na zajęciach to motywacja, aby starannie przygotowywać się do zajęć oraz możliwość uczenia się z doświadczeń swoich i stażysty. Pomimo poświęcenia czasu dla stażysty warto pamiętać, że zdobywa się nowe umiejętności, a przede wszystkim satysfakcję z rosnących umiejętności młodego nauczyciela. Lecz główną satysfakcją powinna być modlitwa uwielbienia Boga, że możemy wspólnie iść drogami mądrości Boga.

Istnieje wiele stylów prowadzenia stażu. Można prowadzić staż w stylu instruktorskim, gdzie bierze się na siebie większą odpowiedzialność, ale nie pozbawia odpowiedzialności podopieczne-

go, tylko stopniowo przekazuje mu coraz większą odpowiedzialność. Bądź w stylu wspomagającym, gdzie stażysta ma większą odpowiedzialność, a opiekun dąży do jego pełnej samodzielności. Istnieją jeszcze inne style, istotna jest świadomość samego opiekuna, na który styl się decyduje, aby prowadzić mądrze stażystę ku dojrzałości osobistej i profesjonalnej. W przypadku katechety będzie to prowadzenie do duchowości „Samulowej” wyrażonej słowami: «mów Panie, bo sługa twój słucha».

Głównym zadaniem opiekuna stażu jest systematyczne obserwowanie zajęć prowadzonych przez nauczyciela i omawianie przebiegu tych zajęć. Obserwacja zajęć edukacyjnych prowadzona przez opiekuna stażu służy analizie procesu dydaktyczno-wychowawczego i ma zainspirować nauczyciela do podejmowania skutecznych działań na rzecz jakości swojej pracy. Cele obserwacji są następujące: gromadzenie informacji o umiejętnościach dydaktyczno-wychowawczych nauczyciela; wspomaganie w planowaniu zajęć edukacyjnych i ocena ich wartości; inspirowanie stażysty do podejmowania działań innowacyjnych itd. Wprawdzie w żadnych rozporządzeniach nie ma mowy ani o kochaniu swojego powołania, ani o radości służeniu Bogu i uczniom, lecz kto czyta Biblię, odnajdzie to, co często jest dzisiaj zapomniane.

Istnieje wiele metod pracy opiekuna ze stażystą. Do najważniejszych należą: spotkania informacyjne dotyczące procedury awansu, statutu szkoły, programu rozwoju szkoły, programu wychowawczego szkoły czy prowadzenia dokumentacji; spotkania diagnostyczne, które służą określaniu potrzeb i trudności nauczyciela; spotkania problemowe, które służą rozwiązywaniu konkretnych problemów nauczyciela; spotkania warsztatowe, które posiadają charakter ćwiczeniowy wybranych umiejętności np. pisanie scenariuszy zajęć, prowadzenie rozmowy indywidualnej z rodzicem dziecka; spotkania, które są poświęcone emocjonalnemu wsparciu nauczyciela, dające mu okazję do podzielenia się swoimi sukcesami i porażkami; współprowadzenie zajęć, czyli wspólne prowadzenie zajęć przez młodego nauczyciela z nauczycielem bardziej doświadczonym: supervizja uczestnicząca, czyli obserwowanie zajęć prowadzonych przez nauczyciela i udzielanie na ten temat informacji zwrotnej przez opiekuna lub innych doświadczonych nauczycieli oraz oma-

wianie literatury metodycznej, pedagogicznej, psychologicznej i katechetycznej. Najważniejszą jednak metodą pracy opiekuna ze stażystą niech stanie się wspólne czytanie i słuchanie słów Biblii.

## Zakończenie

W dzisiejszej rzeczywistości nie łatwo być katechetą. Wiemy jednak, że być katechetą to sprawa powołania. I jeśli nawet w ostatnim okresie przybyło nam katechetów szukających tylko pracy w szkole to trzeba pamiętać, że na kartach Biblii odnajdujemy osoby, które początkowo dalekie były od planów Bożych, a dokonały rzeczy zbawiennych dla innych.

Jak zawsze potrzeba jest katechetów słuchających głosu Bożego. Na wzór Samuela, który miał swój kąt w świątyni trzeba zakorzenić się w parafii. Oczywiście rzadko już się zdarza, aby mieszkać i pracować w jednej parafii, a na dodatek mieć w niej wszystkich uczniów. W ostatnich latach życie młodzieży nie rozgrywa się już tylko w jednej szkole, parafii czy miejscowości. Wkroczyło wiele nowych miejsc, środowisk, w których realizuje się życie człowieka. Już małe dzieci są wrywane ze swojej wioski i dowożone do szkoły funkcjonującej gdzieś w gminie. W mieście najczęściej rodzice dzieci szukają wygodnego dojazdu, dobrego poziomu szkoły czy też bezpieczeństwa. Tak już będzie. Problemy zawsze będą, lecz katecheta musi mieć swoją wspólnotę, gdzie przed rozpoczęciem katechizowania będzie się modlił i słuchał Głosu Pańskiego. To może być codzienna adoracja, codzienna Msza św. lub codzienne czytanie Biblii przed Najświętszym Sakramentem. Najlepszą katechezę przygotowuje się w obliczu Boga Żywego.

Utarło się ostatnio powiedzenie, że trzeba wychodzić z zakrystii. Jest ono niebezpieczne. Oczywiście, że trzeba bywać tam, gdzie bywają dzieci i młodzież. Lecz powołaniem katechety jest bywać w świątyni, zwłaszcza teraz, gdy katecheza ma miejsce w szkole. Do kościoła trzeba nauczyć chodzić dzieci i młodzież. Trzeba też mówić rodzicom, żeby na wzór Anny i Elkana z Ramataim powierzali swoje dzieci Bogu. Nie chodzi tylko o to, aby organizować dla nich kolejne nabożeństwa. Wczytując się w Biblię, chodzi o prowadzenie samego siebie i innych ku dojrzałości chrześcijańskiej, gdzie

na wzór Samuela będziemy mówić «Mów, Panie, bo sługa twój słu-cha». Właśnie na tym polega nasze powołanie bycia katechetą, że nie będziemy im tylko mówić o Bogu, lecz doprowadzimy naszych katechizowanych do osobistej, zażyłej przyjaźni z Jezusem Chrystusem.

Trzeba nam również strzec się myślenia świeckiego, gdzie nowy katecheta może być postrzegany jako ten, który może zabrać nam miejsce pracy. Słowo konkurencja jest dalekie chrześcijaństwu. Bardziej adekwatne pojęcie to komplementarność. Kapłan Heli nie miał pretensji do Pana Boga, że mówi On do jakiegoś młodego Samuela. Jest on wzorem opiekuna «stażysty», gdzie całą swoją miłość do Boga pokazał w towarzyszeniu Samuelowi w jego wzrastaniu w służbie Bogu i ludziom. Trzeba nam wiarę, nadzieję i miłość przekładać na postawę życzliwości wobec powierzonych nam osób. Żadne rozporządzenie ministra nie mówi o tym, że należy kochać swoich uczniów, lecz mówi o tym Biblia. Kochać swoich uczniów to będzie znaczyło poznać ich i pomóc im odczytać własne powołanie. Czasami będzie to wprowadzenie w modlitwę, innym razem „załatwienie” stypendium, aby mogli w ogóle się uczyć, jeszcze innym razem będzie to tylko nasza modlitwa i mądre czekanie na wzór Ojca miłosiernego, który modli się i czeka na swego marnotrawnego syna.

Podsumowując, przywołajmy główne funkcje katechety w szkole. Pierwszą funkcją katechety w szkole, jest reprezentowanie Kościoła Katolickiego. Katecheta przekazuje Ewangelię nie w swoim imieniu, lecz z mandatu i w imieniu Kościoła. To Kościół wzywa, powołuje i posyła katechetów. Stąd posługa katechety w szkole musi mieć wymiar eklezjalny. Katecheta winien być człowiekiem Kościoła, utożsamiać się z Kościołem, być zdolnym do przekazywania orędzia Bożego w jego imieniu.

Drugą funkcją katechety jest nauczać całym swoim życiem, na wzór Jezusa Chrystusa. Katecheta ma popierać rozwijającą się spójną syntezę między pełnym przyłgnięciem człowieka do Boga (*fides qua*) i treściami orędzia chrześcijańskiego (*fides quae*). Ma rozwijać wszystkie wymiary wiary, przez które wyraża się ona w wierze poznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej. Ma kierować osobę do powierzenia się całkowicie i dobrowolnie Bogu,

poprzez podporządkowanie rozumu, woli, serca i pamięci. Katecheta musi więc poznać, przyjąć i przekazywać pełną naukę Pisma św., Tradycji i Nauczycielskiego Urzędu Kościoła w zjednoczeniu z Chrystusem, oraz poznawać i rozumieć problemy katechizowanych, by skuteczniej prowadzić ich do spotkania z nauczającym Chrystusem.

Trzecią funkcją katechety jest wychowywać. Koncentruje się ona na przyjacielskim towarzyszeniu katechizowanym w ich osobowym rozwoju. Istotne bowiem znaczenie ma osobowa relacja katechety z katechizowanym. Powinna ona karmić się pasją wychowawczą, rozwijaną kreatywnością, przystosowaniem, a zarazem maksymalnym szacunkiem dla wolności i dojrzałości osoby. Na mocy jego mądrego towarzyszenia, katecheta pełni najcenniejszą służbę w ramach działalności katechetycznej: pomaga katechizowanym w odczytaniu powołania, do którego wybiera ich Bóg.

Czwartą funkcją jest świadczenie, które zobowiązuje go, aby całym swoim życiem głosić Chrystusa. Żadne metody pedagogiczno-dydaktyczne, nie zwalniają katechety na żadnym etapie procesu katechetycznego od osobistego świadectwa. Charyzmat dany mu przez Ducha Świętego, solidna duchowość, przejrzyste świadectwo życia stanowią duszę każdej metody i tylko własne jakości ludzkie i chrześcijańskie gwarantują dobre wykorzystanie tekstów i innych pomocy naukowych. Funkcja świadczenia domaga się od katechety intensywnego życia sakramentalnego i duchowego, praktyki modlitwy, głębokiego zrozumienia wzniosłości chrześcijańskiego orędzia i jego skuteczności w przemianie życia, gorliwej miłości, pokory i roztropności, które pozwalają na owocne działanie Ducha Świętego w osobach katechizowanych.

## Hermeneutyka teologiczna św. Grzegorza Wielkiego, cz. II<sup>7</sup>

Grzegorz Wielki uprawiając teologię trzyma się dwóch grup principiów interpretacyjnych: rzeczowe i formalne, osobowe i materialne. Principia rzeczowe i formalne dotyczą reguł i zasad interpretacji tekstów oraz języka. Principia osobowe i materialne z kolei zawarte są w strukturze symbolu apostołskiego, które jest trynitarnie. W świetle trzech Osób Boskich i w odniesieniu do Nich interpretowana jest cała rzeczywistość stworzenia i odkupienia.

Dogmaty odsyłają go do symboli wiary wyznawanej przez Kościół, będących autorytatywnymi świadectwami treści objawienia. Jako takie stanowią one przedmiot wyjaśnienia i wykładu poprzez interpretację tekstów natchnionych oraz żywej tradycji wiary głoszonej, czyli do *fides quae creditur*. Z drugiej strony w interpretacji Pisma Świętego Grzegorz odwołuje się do wiary, którą żyje lud Boży, czyli do wiary osobowej, do *fides qua creditur*, bez której słowa składające się na prawdy wiary, sformułowania dogmatyczne nie miałyby żadnego oddźwięku wewnętrznego, ani nie wypowiedziałyby przemieniającego doświadczenia łaski.

Przedmiotem teologii Grzegorza Wielkiego jest 'słowo wiary' objawione, głoszone, celebrowane, żywe w doświadczeniu, wobec którego jest on, jako papież, ale także jako teolog, odpowiedzialny. Z kolei odpowiedzialność wobec Słowa Bożego, pieczołowicie chronionego i przekazywanego w Kościele pozwala na ukazanie go w całej różnorodności i bogactwie: najpierw jako prawda o jednym Bogu w trzech Osobach, a następnie jako prawda o całym, najgłębszym sensie jego istnienia i spełnienia. Obraz Boga, który realizuje się poprzez ekonomię zbawienia, tajemnicę ukrytą w Bogu, który wychodzi ku stworzeniu i spotyka się z ludźmi w tajemnicy Wcieleńia, jest podmiotem teologii Grzegorza Wielkiego. Papieskie nauczanie sprowadził do zadania opisanego i ukazania tajemnicy zbaw-

---

<sup>7</sup> Prezentacja pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Krzysztofa Guzowskiego w katedrze Personalizmu Chrześcijańskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie; obrona rozprawy odbyła się 16 czerwca 2008 r.

czej jako prawdy historycznej, ponieważ, według niego, ona nadaje sens życiu ludzkiemu w obecnych warunkach.

Jedyny Bóg, który dał się poznać przez Wcielenie odwiecznego Syna Bożego, przez Którego zbawił On ludzi i udzielił im Ducha Świętego, jest Stworzycielem, Odkupicielem, Zbawicielem i Świętością Kościoła. Prawda o jedności Osób Boskich, czy też o Ich osobowej relacji, czy w końcu o obrazie Boga, który jest Mądrością, Miłosierdziem, Wszechmocą i Sprawiedliwością, zmierza do ukazania Jedynego Boga, który w Jezusie Chrystusie objawia powszechne Ojcostwo Boże. Interpretatorem tej tajemnicy jest Duch Święty, który podobnie jak Syn Boży, jest źródło egzystencjalnej wspólnoty Boga z człowiekiem, urzeczywistnionej w Kościele. W tajemnicy wcielenia Duch Święty urzeczywistnia się jako ekonomia przyjęcia Boga przez człowieka. Zapoczątkowany zamysł odwiecznego Boga w akcie stworzenia, Duch Święty realizuje w człowieku objawiając obecność Wcielonego Słowa w Kościele

Z prawdy zawartej w *Credo*, w której Kościół wyznaje wiarę w Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, wyprowadzona zostaje protologia, czyli teologiczne nauczanie Grzegorza na temat początku ziemi i kosmosu, aniołów i ludzi oraz kreatologia, a więc prawda o świecie i istotach rozumnych rozważana w świetle Objawienia Bożego. Wychodząc od prawdy o Bogu Stworzycielu, która stanowi pryncypium interpretacji treści z zakresu kreatologii, zostały interpretowane treści dogmatyczne, zawarte w *Homiliach na Ewangelie*, dotyczące stworzenia świata, aniołów i człowieka.

Interpretację prawd dogmatycznych, dotyczących Kościoła, jaką stosuje nasz Papież, można sprowadzić do formuły: *Deus sanctus et praesens – Ecclesia sancta*. Taki klucz pozwala na wejście w świadomość hermeneutyczną Grzegorza, który myśli o Kościele przede wszystkim z sensie genotypicznym: Bóg udziela się współcześnie po dokonanych dziele odkupienia nie tylko w stworzeniu, ale przede wszystkim we wspólnotcie eklezjalnej, która jest wspólnotą zbawienia i uświęcenia. U Grzegorza brak jest terminu *communio* w odniesieniu do Kościoła, ale używa wiele pojęć w znaczeniu zbliżonym do używanego współcześnie terminu *communio*. Ten Wielki Papież w całym świecie stworzonym i pochodzącym od jednego Boga dostrzega fakt przenikania się istnień i pewnej perychorezy

bytów, dlatego stosuje w szerokim znaczeniu pojęcia *communio* dla opisanie tej jedności świata stworzonego i zbawionego, tym bardziej termin ten jest odpowiedni w stosunku do rzeczywistości Kościoła.

Kluczem z kolei rozumienia historii świata jest Bóg wieczny i Pan czasu. Grzegorz spina łukiem całą historię zbawienia wychodząc z prawdy o Bogu jako źródle i celu świata stworzonego. Eschatologia Grzegorza może być interpretowana na sposób historiozbowczy. Dla św. Grzegorza Bóg jest Panem i zarazem Odkupicielem, Panem historii świeckiej i historii zbawienia. Uznaje też autonomię stworzenia, zwłaszcza człowieka, której Bóg nie tylko, że nie umniejsza, ale zwraca mu ją i wzmacnia. Dlatego jest Eschatosem wszechświata i stworzeń osobowych.

Hermeneutyka dla wyjaśnienia jakiejś prawdy musi odkryć klucz interpretacyjny, wokół którego zbudowana jest treść wyjaśniająca daną prawdę. Przez pryzmat zasady-klucza, niejako z jej punktu oświetlone jest całe zagadnienie, problematyka, cały traktat, np. jego traktat o stworzeniu pokazuje, że kluczem interpretacyjnym protologii jest prawda o Bogu jako Stwórcy nieba i ziemi i początku wszystkiego, co istnieje. To właśnie Bóg Stwórca jest centralną prawdą w teologii stworzenia u Grzegorza Wielkiego, zarówno w temacie stworzenia świata, jak i stworzenia bytów osobowych: aniołów i ludzi. Principia więc tej hermeneutyki są osobowe: Bóg jako Stworzyciel, Duch Święty jako Interpretator, czy Chrystus jako Pan wieczności.

Warto może jeszcze dodać, że w nurcie nauczania trynitarnego Grzegorz Wielki ukazuje Ducha Świętego, podobnie jak Syna Bożego, jako źródło egzystencjalnej wspólnoty Boga z człowiekiem, urzeczywistnionej w Kościele. W tajemnicy Wcielenia Duch Święty urzeczywistnia się jako ekonomia przyjęcia Boga przez człowieka. Zapoczątkowany zamysł odwiecznego Boga w akcie stworzenia, Ducha Świętego realizuje w człowieku objawiając obecność Wcielnego Słowa w Kościele.

Kluczowe znaczenie dla Grzegorza Wielkiego w ujęciu pneumatologii posiada tajemnica Bożego zrządzenia i Bożej łaskowości (*dispensatio divina; dispensatio pietatis; dispensatio supernae pietatis; dispensatio eius mysteria*). Znaczenie tej tajemnicy kryje prawdę o Bożej Opatrzności, z jaką Bóg troszczy się o człowieka od stworze-



nia aż do Zbawienia. W takim samym stopniu dotyczy ona tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, w którym angażuje się Bóg. Rozumienie przez naszego Papieża udziału Ducha Świętego w realizacji odwiecznego planu Boga jest godne uwagi, ze względu na dojrzewającą w Kościele myśl pneumatologiczną. Wprawdzie Grzegorz Wielki nie podaje teologicznego traktatu o Duchu Świętym, to jednak jego nauczanie zawiera ciekawą koncepcję roli i udziału Ducha Świętego w tajemnicy Opatrzności Bożej, jako jej Interpretatora, czyli tego, który ukazuje znaczenie tej tajemnicy i ją urzeczywistnia w Kościele.

Punktem wyjścia w pneumatologii Grzegorza jest Bóstwo Ducha Świętego. Nauczanie papieskie o Duchu Świętym wyprowadza z przekonania o potrzebie stawiania Trzeciej Osoby Boskiej na równi z Ojcem i Synem Bożym w kontekście całej historii zbawienia. Grzegorz Wielki mówi o Wcieleniu, Odkupieniu i Zbawieniu, jako 'tajemnicy dzieła' trzech Osób Boskich. Jego wypowiedzi o Duchu Świętym w kontekście nauczania o Bogu, tworzą trzy podstawowe modele: Odkupiciela, Zbawiciela, Rodzica Kościoła, a mówiąc o wewnętrznej relacji Osób Boskich, wskazuje na bóstwo Ducha Świętego.

Doktor Kościoła – nadawane świętym wyróżniającym się w swych pismach prawowiernością i wybitną wiedzą teologiczną, najpierw Bedzie Czcigodnemu (VIII w.), następnie Ambrożemu, Augustynowi i Hieronimowi – Grzegorz otrzymał ten tytuł wraz z tytułem Wielki za nauczanie spisane w jego dziełach, które kształtowało nauczanie Kościoła do XIX w:

- *Moralia* – podręcznik moralności, ascetyki i mistyki, źródło etycznych i psychologicznych wiadomości na temat życia człowieka powiązanego z ekonomią zbawienia. Grzegorz Wielki przekonuje w nich, że chrześcijanin wzrastając w miłości, wypełnia historię zbawienia, odwieczny zamysł Boga, a przez Pismo Święte Duch Święty przekazuje swą prawdę w celu nauczania go życia według Ducha. Duch Święty nie tylko prowadzi do głębi życia Bożego, ale też podtrzymuje je, umacnia życie mistyczne i kształtuje przez miłość. Grzegorz w życiu chrześcijańskim widzi możliwość zespolenia kontemplacji z działalnością dzięki miłości, a ściślej: Duchowi Świętemu: *Videlicet eius gaudium est vita nostra* (*Moralia*);

- Homiliarum in Ezechelem prophetam libri duo - homilie zawierające teologiczno-moralne wskazania praktyczne powiązane z tekstami biblijnymi jako komentarz zagadnień dogmatycznych, moralnych i życia duchowego;
- Homilie na Ewangelie;
- Dialogi libri IV - biografie i legendy z życia świętych, wskazują na przejaw życia Bożego w człowieku i działanie łaski Bożej na jego uświęcenie;
- Regulae pastoralis - dzieło o kapłaństwie, formacji osobistej kapłanów, o powinnościach wiernych świeckich – wiele synodów nakażywało bpom i kapłanom jako lekturę obowiązkową;
- Registri Epsitolorum - największa spuścizna epistolarna z okresu patrystycznego i starożytności.

Oryginalność jego nauczania to nauka o łasce i czyścú. Grzegorz Wielki wniósł w rozwój myśli teologicznej naukę o aniołach, działanie łaski przeduczynkowej i pouczynkowej oraz koncepcje oczyszczenia, która została rozwinięta przez średniowiecze w nauce o czyścú.

Na całość angelologii Grzegorza I składa się wykład na temat natury i przymiotów anioła, hierarchii i służby anielskiej oraz problematyki złego ducha, którego obecności nie przecza nasz Teolog ani przez zwrócenie uwagi na jego obecność nie demonizuje jego istoty. Jego wypowiedzi także dalekie są od mitologizacji i ludowości. Obok Pseudo-Dionizego Areopagity ma on największy wpływ na rozwój angelologii w średniowieczu. Warto też zauważyć, że teologiczny model anioła buduje on na wzór modeli chrystologicznych, łącząc w jedną całość aspekt ontyczny dotyczący natury i funkcyjny obejmujący jego misję. Dzięki temu model ten jest spójny i ortodoksyjny.

Angelologia Grzegorza Wielkiego jest refleksją nad wiarą Kościoła w świat istot duchowych, które biorą aktywny udział w realizacji planu zbawienia. Nasz Papież na pierwszym miejscu podkreśla ich służbę i misję, docieka także w sprawie hierarchiczności i natury anielskiej. Temat ten ożywił zainteresowanie Kościoła, kiedy dzieło Pseudo-Dionizego Areopagity *De coelesti hierarchia* doczekało się łacińskiego przekładu. Nasz Teolog jest pod wpływem tego dzieła,

co do zagadnień, ale w teologicznej spekulacji przejawia samodzielność. Nauce o aniołach poświęcił on przede wszystkim *Homilię* 34.

Św. Grzegorz wprowadził nowy aspekt do augustyńskiej nauki o łasce: odróżnienie łaski uprzedzającej od następczej (*gratia praeveniens/subsequens*). Punktem wyjścia jest zastosowanie nauki o łasce do praktyki duszpasterskiej. Podaje je w *Dialogach* oraz *Moraliach*.

Łaska uprzedzająca (*praeveniens*) zapoczątkowuje każdy akt zbawczy – działając uprzedzająco, przywraca niewinność grzesznemu człowiekowi; w momencie uwolnienia od winy nową postać wolności otrzymuje także wola; wyzwolona wola dobrowolnie zmierza następnie do dobra; przy realizacji dobra wola musi być wspomagana przez łaskę następczą.

Łaska następcza (*subsequens*) współdziała z wolną wolą człowieka – wspomaga dobrą wolę przy realizacji dobra.

Łaska Boża dokonuje swego dzieła w dwóch zasadniczych fazach:

- po upadku pierwszego rodzica, człowiek nie może własnymi siłami wyzwolić się z grzechu. Łaska uprzedzająca rodzi w człowieku skłonność do dobra, a tym samym skłania wolną wolę do nawrócenia. W praktyce wyzwolenie z grzechu następuje u poszczególnych ludzi w sakramencie chrztu;

- po chrzcie, łaska współdziała, współpracuje z ludzką wolnością w pełnieniu dobrych uczynków – jak ujmuje to Grzegorz: "Dobro, które czynimy, jest dobrem Boga i naszym", a które na sądzie ostatecznym będzie policzone człowiekowi jako jego zasługa.

Nauka Grzegorza o oczyszczeniu jest kontynuacją wydarzeń ostatecznych człowieka, ponieważ dogmatyzuje prawdę o czyścicu, określając je możliwością duchowego oczyszczenia (*purgatio*). Termin *purgatorium* (czyściec) w odniesieniu do miejsca oczyszczenia jako pierwszy został użyty przez Hildeberta z Lavardin (+1134), ale nauka o czyścicu w pełni rozwinęła się o wiele wcześniej, w średniowieczu łacińskim za czasów Paschazjusza Radbertusa (ok. +859). Pierwsze orzeczenia Urzędu Nauczycielskiego Kościoła to następne stulecia. Do ukształtowania się terminologii jak i wyłonienia się dogmatycznych stwierdzeń o czyścicu Grzegorz Wielki przyczynił się w znacznej mierze, jeśli nie najwięcej.

Grzegorz Wielki oczyszczeniu (*purgatio*) nadał nowe duchowe znaczenie, przez co uzależnił wewnętrzny stan duszy człowieka nie tylko od działania łaski Bożej, ale także od wysiłku człowieka. Podstawowe znaczenie *purgatio* oznacza stan duszy człowieka uwolnionego od grzechu i usprawiedliwionego ze skutków grzechu na drodze pokuty i zadośćuczynienia. W jego wypowiedziach znajdujemy przede wszystkim dokładne ujęcie oczyszczenia doczesnego: sakramentalnego i ascetycznego. Wypowiada się także poza tekstem *Homilii na Ewangelie* na temat czyścca. Zestawienie obu wypowiedzi pozwala na wykazanie istniejącej analogii pomiędzy oczyszczeniem w doczesności i w wieczności. Z kolei ta analogia podda wiele odniesień do pogłębienia rozumienia prawdy o czyśc-cu: czym jest możliwość oczyszczenia w wieczności? Z czym się ono wiąże?

W *Dialogach* twierdzi, że niektóre winy mogą być odpuszczone w tym życiu, a niektóre w przyszłym, ale jedynie grzechy lekkie. Istotą tego oczyszczenia jest dojście do pełnego zjednoczenia z Bogiem.

Grzegorz I to przede wszystkim święty Kościoła, papież, Ojciec Kościoła i pisarz - autor wielu dzieł: Izodor z Sewilii podkreślał u niego pokorę i bojaźń Bożą; Ildefons z Toledo z kolei świętość życia, mądrość, dary wymowy. Pochowany obok Leona Wielkiego (przeniesiono relikwie do wnętrza bazyliki pod nowym ołtarzem, gdzie jest jego obraz) posiada szczególny atrybut: gołębicę, znak Ducha Świętego i źródło jego myśli, inspirację jego nauczania oraz księgę lub zwój, niekwestionowany pisarz ze względu na powszechną znajomość w Kościele jego pism. Szesnastu papieży obrało jego imię, a papież Grzegorz XVI w 1831 roku wybił Order św. Grzegorza za zasługi dla Stolicy Apostolskiej.

## **Wychowanie patriotyczne na katechezie -**

*Studium w oparciu o wybrane podręczniki do nauczania religii w klasach gimnazjalnych<sup>8</sup>*

*Jan Paweł II, którego imię nosi nasz uniwersytet, każdą pielgrzymkę apostołską rozpoczynał od ucałowania ziemi. Sam skomentował ten gest słowami: „Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma dla mnie szczególny sens. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest moją matką”. Te słowa tłumaczą czym dla Jana Pawła II była Ojczyzna i czym powinna być dla nas.*

Zagadnienie wychowania do patriotyzmu stanowi jedną z istotnych płaszczyzn wychowania chrześcijańskiego. Już w pierwszym i najważniejszym źródle dla każdego wychowawcy i katechety, jakim jest Biblia, można odnaleźć kategorie: *narodu* i *Ojczyzny*. Zagadnienie to podejmowali wybitni teolodzy, jak św. Augustyn, czy św. Tomasz z Akwinu. O patriotyzmie nauczali papieże XIX XX wieku. Również Sobór Watykański II podkreślił, że obowiązkiem chrześcijan jest pielęgnowanie prawdziwej i czynnej miłości Ojczyzny.

Tej tradycji pozostawał zawsze wierny Kościół w Polsce, który przez wieki przywiązywał wielką wagę do wychowania swoich wiernych w duchu miłości do Ojczyzny. Wystarczy tu jedynie wspomnieć: Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz, cytowanego wyżej, Ojca Świętego Jana Pawła II. Jednak i dzisiaj Kościół ma na tym obszarze wielką rolę do odegrania. Tym bardziej, że we współczesnej Polsce coraz częściej mówi się o kryzysie wychowania patriotycznego młodego pokolenia.

Wobec powyższego postanowiłem w swoich badaniach naukowych zająć się wychowaniem patriotycznym, które dokonuje się w szkole na katechezie młodzieży gimnazjalnej. III etap

---

<sup>8</sup> Prezentacja pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Heleny Słotwińskiej w katedrze Katechetyki Integralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie; obrona rozprawy odbyła się 25 maja 2009 r.

edukacyjny wybrałem na obszar badań przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze - przez cztery lata pracowałem w funkcji jako katecheta katechety z gimnazjalistami i postanowiłem zbadać, w jaki sposób podręczniki przeznaczone do szkół gimnazjalnych realizują postulat wychowania patriotycznego. Po drugie – obowiązek wychowania patriotycznego nakłada na szkoły polskie prawo oświatowe. Po trzecie – ten obowiązek na katechezę gimnazjalną nakładają również dokumenty katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce.

Głównymi źródłami dla przeprowadzonych w mojej pracy badań były: Pismo Święte, dokumenty Kościoła – szczególnie dokumenty katechetyczne i nauczanie Jana Pawła II oraz, jak wskazuje temat pracy, wybrane serie podręczników do katechezy gimnazjalnej, które zostały przebadane pod względem realizacji w nich postulatu wychowania patriotycznego. Są to trzy serie podręczników: seria podręczników do nauczania religii w gimnazjum pod redakcją Tadeusza Śmiecha, seria podręczników do nauczania religii w gimnazjum pod redakcją Ryszarda Lisa oraz seria podręczników do nauczania religii w gimnazjum autorstwa Piotra Tomasika.

Problem mojej dysertacji stanowiło zagadnienie wychowania patriotycznego młodzieży gimnazjalnej na katechezie w oparciu o wybrane podręczniki. Samo pojęcie patriotyzmu może być wielorako rozumiane, tym bardziej pojawiają się różne koncepcje i propozycje wychowania do patriotyzmu. Dlatego w pracy podjąłem się próby odpowiedzi na pytania: czym jest prawdziwy patriotyzm, w jaki sposób powinien się on wyrażać, jak wychowywać dziś młodzież do patriotyzmu? Czy i w jakim stopniu postulat wychowania młodzieży gimnazjalnej do patriotyzmu jest realizowany w wybranych podręcznikach do nauczania religii w gimnazjum? Z tak sformułowanego problemu wynika problematyka pracy zawarta w sześciu rozdziałach.

W pierwszym rozdziale pracy zostały określone pojęcia *patriotyzm* i *wychowanie patriotyczne*. Na podstawie badań literatury filozoficznej, socjologicznej, psychologicznej oraz teologicznej utworzyłem własną definicję patriotyzmu: patriotyzm jest szczególną postawą społeczno-polityczną polegającą na bezwa-

runkowym umiłowaniu Ojczyzny i ziemi ojczystej oraz jedności i solidarności z własnym narodem. Postawa ta wyraża się także w umiłowaniu kultury narodowej, jego historii, pracy dla dobra Ojczyzny, gotowości składania dla niej ofiar, włącznie z ofiarą z życia. Oprócz tego w postawie patriotyzmu nie może brakować poszanowania: godności osoby ludzkiej, małżeństwa i rodziny, życia ludzkiego, pracy oraz odpowiedzialności społecznej i politycznej.

Oprócz tego pierwszy rozdział pracy służył do prezentacji różnych odmian patriotyzmu, które ukształtowały się w kolejnych okresach dziejów Polski oraz wynikają z różnych założeń filozoficznych i światopoglądowych. Najprostszy podział patriotyzmu, jaki istnieje w literaturze, polega na wyróżnieniu: patriotyzmu emocjonalnego oraz rozumowego. Pierwszy był związany z okresem zagrożenia bytu narodowego, kiedy to przywódcy polityczni i społeczni często odwoływali się do emocji, aby porwać naród do walki o niepodległość. Drugi, związany bardziej z okresami pokoju, nie tyle polega na emocjonalnych zachowaniach, co raczej na rzetelnej i uczciwej pracy dla dobra Ojczyzny. W bardziej złożonym podziale polskiego patriotyzmu można wyodrębnić następujące jego odmiany: wczesnośredniowieczny, renesansowy, staropolski (szlachecki), romantyczny, mesjanistyczny, pozytywistyczny, legionowy, narodowo-endecki, akowski oraz solidarnościowy (te rodzaje patriotyzmu zostały przeze mnie opisane).

Dla szerszego ukazania rzeczywistości patriotyzmu został on w kolejnych paragrafach pierwszego rozdziału ukazany jako cnota moralna oraz postawa społeczna. Cnota patriotyzmu jest oparta na skłonności naturalnej, dzięki której człowiek jako członek społeczności kocha wszystko, co należy do jego Ojczyzny. Motywem tej miłości jest fakt, że Ojczyzna jest miejscem urodzenia, ale też daje wychowanie i wykształcenie w najszerszym tego słowa znaczeniu. Dlatego cnota patriotyzmu, to ta sama cnota, która porządkuje stosunek dziecka do rodzica. Te dwie cnoty można określić wspólnym mianem *pietas*. *Pietas* wobec rodziców i Ojczyzny domaga się *cultus*, tzn. szacunku bezwarunkowego. Oprócz tego patriotyzm można określić jako po-

stawę społeczną, która wyraża się miłością i przywiązaniem do Ojczyzny, czynną i twórczą troską o jej rozwój i dobro, poczuciem solidarności i więzi kulturowej z własnym narodem, a także gotowością do poświęceń i obrony Ojczyzny w razie potrzeby.

W dalszej części pierwszego rozdziału zostało ukazane wychowanie patriotyczne jako jedno z ważnych zadań katechety. Dla zrozumienia specyfiki wychowania patriotycznego na katechezie najpierw zostało wyjaśnione samo pojęcie wychowania, opisana jego istota, a następnie ukazana wartość wychowania patriotycznego na lekcjach religii. Okazało się, że wielką wartość wychowania patriotycznego na katechezie należy przede wszystkim uzasadnić następującymi prawdami: 1) dzięki wychowaniu patriotycznemu wychowanek poznaje bogactwo narodowej kultury; 2) wartości narodowo-patriotyczne stanowią ważny czynnik integralnego rozwoju osoby; 3) dzięki wychowaniu patriotycznemu następuje budowanie i umacnianie tożsamości wychowanka; 4) wychowanie patriotyczne wspomaga wychowanka w procesie socjalizacji.

Drugi rozdział pracy został poświęcony prezentacji podstawowych elementów wychowania patriotycznego, do których należą: wychowanie do umiłowania Ojczyzny, „małej ojczyzny”, regionu i ziemi ojczystej; kształtowanie tożsamości narodowej; zapoznanie uczniów z ważnymi wydarzeniami i wybitnymi postaciami z historii Polski; wychowanie do: umiłowania dzieł kultury narodowej (materialnej i duchowej), poszanowania godności osoby ludzkiej, poszanowania małżeństwa i rodziny, poszanowania ludzkiego życia, kompetentnej i odpowiedzialnej pracy oraz odpowiedzialności społecznej i politycznej.

W kolejnych trzech rozdziałach dysertacji zostały przedstawione badania wybranych trzech serii podręczników do nau czania religii w klasach gimnazjalnych pod względem realizacji w nich wychowania patriotycznego. W rozdziale trzecim została dokonana analiza tych podręczników w zakresie wychowania do umiłowania Ojczyzny i ziemi ojczystej. Badania wykazały, że w wybranych podręcznikach są treści podejmujące zagadnienie



umiłowania wartości zawartych w pojęciu *Ojczyzna*, ale też wartości „małej ojczyzny” i regionu oraz ziemi ojczystej.

Rozdział czwarty został poświęcony na prezentację badań dotyczących realizacji w podręcznikach do nauczania religii w gimnazjum postulatu związanego z kolejnymi elementami wychowania patriotycznego, którymi są umiłowanie narodu i jego kultury. Okazało się, że w podręcznikach tych są jednostki lekcyjne, które pomagają: kształtować tożsamość narodową uczniów, przekazać im ważną wiedzę o wydarzeniach i wielkich postaciach z historii Polski oraz budzić w nich postawę szacunku i miłości do dzieł kultury narodowej.

Rozdział piąty z kolei służył do ukazania badań związanych z wychowaniem do pozostałych istotnych wartości ogólnoludzkich w wybranych podręcznikach. Tymi najważniejszymi wartościami są: poszanowanie godności osoby ludzkiej, wartość małżeństwa i rodziny, szacunek dla ludzkiej pracy oraz odpowiedzialność społeczna i polityczna. Również i w tym wypadku stwierdziłem, że wybrane podręczniki realizują to zadanie.

W ostatnim rozdziale pracy zostały sformułowane wnioski i postulaty dotyczące wychowania do patriotyzmu w podręcznikach do nauczania religii w klasach gimnazjalnych. Najpierw została przeprowadzona gruntowna analiza tych podręczników pod względem obecności w nich wszystkich elementów patriotyzmu. Okazało się, że elementy te występują w wybranych seriach podręczników, ale w różnym stopniu. Najczęściej można je odnaleźć w serii warszawsko-praskiej, a najrzadziej w serii lubelskiej. Potem zostały opisane postawy patriotyczne proponowane przez analizowane w pracy podręczniki. Przede wszystkim mogą one służyć do kształtowania następujących postaw: postawa miłości Ojczyzny, postawa miłości „małej ojczyzny” i regionu, postawa troski o ojczystą ziemię, postawa miłości narodu oraz postawa naśladowania wzorów patriotycznych. Na koniec zostały sformułowane konkretne postulaty pod adresem podręczników, zarówno pod względem obecności w nich poszczególnych elementów z pojęcia patriotyzm, jak i kształtowania w nich najważniejszych postaw patriotycznych.

Jeśli chodzi o obecność elementów wychowania patriotycznego, to należy zgłosić pod adresem podręczników następujące najważniejsze postulaty: częstsze występowanie zagadnienia miłości do Ojczyzny w podręcznikach serii kieleckiej i lubelskiej; uzupełnienie podręczników pod redakcją T. Śmiecha i podręczników pod redakcją R. Lisa pod względem obecności w nich zagadnień związanych z wychowaniem do umiłowania „małej ojczyzny”; uzupełnieniem podręczników serii warszawsko-praskiej oraz lubelskiej o zagadnienia wychowania uczniów do modlitwy za tych, którzy oddali życie za Ojczyznę; uzupełnienia analizowanych podręczników o zagadnienia, które pomagałyby uczniom zrozumieć, że wspólnota narodowa nie jest wspólnotą istniejącą tylko na podstawie umowy, ale jest wspólnotą naturalną; uzupełnienie podręczników serii warszawsko-praskiej oraz lubelskiej o jednostki katechetyczne, które wyraźnie ukazywałyby Jana Pawła II jako wielkiego Polaka i wielkiego patriotę; uzupełnienie o zagadnienia związane z kształtowaniem postawy obrony życia dzieci nienarodzonych podręczników serii lubelska; uzupełnienie podręczników serii warszawsko-praskiej i lubelskiej o zagadnienia związane z podstawowymi obowiązkami wobec państwa, a podręczników serii lubelskiej o podstawowe wiadomości o świecie współczesnym.

Natomiast, jeśli chodzi o kształtowanie najważniejszych postaw patriotycznych to rodzą się tu następujące najważniejsze postulaty:

- uzupełnienie podręczników lubelskich o jednostki katechetyczne, których tematy mogłyby stanowić okazję do przekazania uczniom podstawowych wiadomości o Ojczyźnie
- uzupełnienie podręczników lubelskich i kieleckich o treści, które wyraźnie ukazują powiązanie zobowiązania miłości wobec Ojczyzny z IV przykazaniem Dekalogu
- uzupełnienie podręczników serii lubelskiej o treści związane z lokalną wspólnotą
- podjęcie zagadnienia poznania ojczystej ziemi w podręcznikach serii warszawsko-praskiej oraz serii kieleckiej
- uzupełnienie podręczników serii lubelskiej o zagadnienia dotyczące ważnych wydarzeń z historii Polski

Widać zatem, że cel postawiony przed niniejszą dysertacją został osiągnięty. Zostały przeprowadzone badania wybranych trzech serii podręczników pod względem realizacji w nich postulatu wychowania patriotycznego na katechezie. Badania dowiodły, że ten postulat, choć w różnym stopniu, jest spełniony przez autorów podręczników. Dlatego podręczniki te mogą służyć znaczącą pomocą w wychowaniu patriotycznym młodzieży gimnazjalnej.

Wydaje się, że rozprawa niniejsza w pewnej mierze wzbogaciła naukowy dorobek katechetyczny i pedagogiczny. Na gruncie katechetyki nie pojawiała się bowiem do tej pory żadna większa monografia na temat wychowania patriotycznego młodzieży na katechezie. Oprócz tego, nowość mojej rozprawy doktorskiej polega na tym, że model wychowania patriotycznego utworzony przeze mnie jest dość oryginalny, a także integralny. W modelu tym nie chodzi bowiem tylko o przekazanie młodzieży podstawowych wiadomości na temat Ojczyzny, narodu, jego historii i kultury oraz kształtowanie pozytywnych postaw wobec tych rzeczywistości; ważne w wychowaniu patriotycznym jest również kształtowanie właściwych postaw wobec istotnych wartości ogólnoludzkich: godności osoby ludzkiej, małżeństwa, rodziny, itd. Takie szerokie rozumienie wychowania patriotycznego gwarantuje jego integralność oraz kształtowanie u młodzieży cnoty prawdziwego patriotyzmu.

Dlatego można wykorzystać przeprowadzone przeze mnie badania zarówno w praktyce katechetycznej, jak w przygotowaniu podręczników do nauczania religii, czy w refleksji teologiczno-katechetycznej.

## Chrystus jako Alfa, Centrum, Omega stworzenia<sup>9</sup>

Uważny obserwator rzeczywistości, która go otacza, widzi jej harmonię i piękno. Od początków dziejów ludzkości człowiek zafascynowany był ogromem i pięknem Wszechświata. Kosmos – zarówno w swym wymiarze mikro, jak też i makro – roztaczający się przed oczami człowieka, rodził pytania. Człowiek w mozolnym odkrywaniu świata zawsze staje przed tajemnicą, którą chce rozwiłać. Jest to tajemnica, która rozkłada się niejako na trzy rzeczywistości: tajemnicę Boga, tajemnicę człowieka i w końcu, tajemnicę świata. W zależności, jak człowiek rozumie te pojęcia i łączy je ze sobą, nakreślając relację pomiędzy nimi, tak też kształtuje się obraz światopoglądowy całości rzeczywistości.

Podjęmowane przez chrześcijan wysiłki zharmonizowania ze sobą dzieła „etycznego” Boga i naturalnego biegu dziejów, jak dotąd nie dały większych rezultatów. Lecz właśnie od powodzenia tego dzieła zbliżenia: Boga, człowieka i świata (nie tylko pojęciowego, lecz – na swój sposób – realnie rzeczywistego), zależy czy chrześcijaństwo stanie się zbiorem doktrynalno-etycznych i kulturowo-prawnych norm i prawd, bez zasadniczego związku z rzeczywistością współczesnego świata, czy też stanie się religią jutra, zdolną ukazać głęboki sens dynamicznie ujmowanej rzeczywistości i przybliżyć dzisiejszemu człowiekowi jej ostateczny cel.

Właśnie w tym miejscu naszych rozważań, napotykaamy osobę o. Pierre Teilharda de Chardin (1881-1955), wraz z jego teologicznym systemem, będącym – bez wątpienia – jedną z najoryginalniejszych prób rozwiązania powyższego problemu, i stanowiącym inspirację dla tak wielu teologów. Marie-Joseph-Pierre Teilhard de Chardin urodził się 1. maja 1881 r. w Sarcenat (Auvergne, Francja) umiera w Wielkanoc 10. kwietnia 1955 w Nowym Jorku. Jako członek Towarzystwa Jezusowego w 24 sierpnia 1911 r. przyjmuje święcenia ka-

---

<sup>9</sup> Prezentacja pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Czesława Stanisława Bartnika w katedrze Teologii Dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie; obrona rozprawy odbyła się 15 czerwca 2009 r.

płańskie. Ten wybitny Jezuita posiadał nie tylko bardzo staranne wykształcenie teologiczno-filozoficzne, ale również rozległą wiedzę z Paleontologii, Geologii i Zoologii.

Teilhard de Chardin pozostawił po sobie szereg prac z dziedziny Geologii i Paleontologii, które bez większych trudności udało mu się opublikować w fachowych czasopismach. Jednakże światowy rozgłos przyniosły Teilhardowi jego eseje o teologiczno-filozoficznej tematyce. Dzieła te, za życia o. Teilharda, były znane jedynie wąskiemu gronu jego przyjaciół. Największe z nich i podstawowe w ukazaniu wizji Boga, człowieka i świata: *Le phénomène humain* (1948), *Le milieu Divin* (1926), i *La place de l'Homme dans la Nature. Le groupe zoologique humain. Structure et Directions évolutives* (1949), pod wpływem nacisków ze strony cenzury kościelnej, były wielokrotnie przeredagowywane i ostatecznie, ukazały się drukiem dopiero po śmierci ich Autora.

Oryginalność wizji rzeczywistości, i w niej miejsca człowieka, oraz nowatorskie ujęcie roli Boga w całości kształcie stwórczo-dziejowych przemian świata, stały się czynnikami, które spowodowały – wręcz zadziwiający i na taką skalę rzadko spotykany – rozgłos Teilhardowi de Chardin i szeroką popularyzację jego myśli. Ta dynamiczna inspiracja, jaką wywołały dzieła o. Teilharda, doprowadziła do powstania swoistego nurtu w naukowych poszukiwaniach teologiczno-filozoficznych, dla którego koncepcja rzeczywistości Teilharda de Chardin, stanowi przedmiot refleksji i punkt wyjścia dla twórczego jej zinterpretowania, na miarę potrzeb i aspiracji współczesnego świata. Nurt ten określany jest mianem *teihardyzmu*.

W teologiczno-filozoficznym systemie naszego Myśliciela trójca: Bóg – człowiek – świat, została ujęta w chrystologicznym kluczu i przyjęła postać: Stworzenie – Wcielenie – Odkupienie.

Świadomość możliwości odczytania przez człowieka istnienia Boga-Człowieka, w postaci Jezusa Chrystusa, w zetknięciu się z rzeczywistością wszechświata, stała się zasadniczym wyznacznikiem dla całości intelektualnych poszukiwań o. Teilharda de Chardin. Przyjmując główne założenie nowotestamentalnej chrystologii (szczególnie chrystologii pism Pawłowych i Janowych) francuski Jezuita widzi Chrystusa, jako Alfę, Centrum i Omegę całej rzeczywistości stworzonej. Ten zaś, charakterystyczny dla systemu Teilharda,

aspekt widzenia otaczającego nas świata, stanowi swoisty „klucz” do odczytania myśli francuskiego Jezuity, czego wyraz odnajdujemy w odpowiednio sformułowanym temacie niniejszej dysertacji, który brzmi: *Jezus Chrystus jako Alfa, Centrum i Omega stworzenia według teilhadyzmu*.

Pomimo istniejącego całego bogactwa opracowań różnych aspektów myśli o. Teilharda wydają się, iż temat rozumienia Chrystusa jako Alfę, Centrum i Omegi stworzenia nie doczekał się w ostatnim dziesięcioleciu całościowego opracowania w języku polskim. Temu stanowi rzeczy wyszła naprzeciw niniejsza dysertacja, będąca próbą komplementarnego ujęcia tematu obecności Chrystusa w rzeczywistości stworzonej.

Charakter omawianych treści, jak też i metodologiczne założenia pracy, narzucają określone postępowanie przy realizacji tematu. Najpierw dokonano szczegółowego zapoznania się z teologiczno-filozoficzną twórczością Teilharda de Chardin w aspekcie chrystologii i przeprowadzono jej analizę. To wszystko dokonało się, także w oparciu o porównanie prac, będących komentarzami twórczości o. Teilharda, których twórcami są autorzy polscy i zagraniczni. Całość zaś dysertacji ma charakter twórczej teologicznej syntezy myśli Teilharda i szeregu teologów, w interesującym autora dysertacji zagadnieniu chrystologicznym.

Przyjęty cel teje dysertacji, jakim było: ukazanie związku całości ewolucyjnie pojmowanego wszechświata z Chrystusem – Alfą, Centrum i Omegą wszelkiego Stworzenia, został zrealizowany w oparciu o trzy duże bloki tematyczne, wyznaczone przez temat niniejszej pracy, a będące prezentacją, analizą, syntezą i oceną myśli teologiczno-filozoficznej o. Teilharda, ujętej w kluczu chrystologicznym z uwzględnieniem przedmiotu formalnego, wynikającego ze specyfiki tematu teje pracy. Wyniki podjętej pracy badawczej, można by streścić następująco:

1. *Jezus Chrystus jako Alfa stworzenia*. Analiza alfałnego wymiaru osoby Chrystusa w stosunku do rzeczywistości stworzonej ukazała związek świata nieustannie ewoluującego (poddanego stwórczemu działaniu Boga) z Chrystusem Kreatorem. Kreator Wszechświata swym dynamicznym oddziaływaniem obejmuje całą rzeczywistość, przenika wszystko od najmniejszych drobin materii nieożywionej,

poprzez świat istot żywych, następnie mocą swej miłości kształtuje i pociąga ku wyżynom rozwoju świat intelektu i ducha, tak transparentnie zapodmiotowany w człowieku.

2. *Jezus Chrystus jako Centrum stworzenia.* To właśnie dzieje człowieka i świata, stają się przestrzenią wkroczenia Odwiecznego Słowa Ojca, poprzez które zajął On centralne miejsce w całej rzeczywistości stworzonego bytu. Poprzez Wcielenie Bóg staje się inaczey immanentny, Wieczność wkracza w doczesność dynamizując ją (w wymiarze kosmicznym i osobowym) i dając jej nowy wymiar, kształt i sens. Chrystus przyobleka się w świat stworzony i staje się jego Centrum. Owa obecność Chrystusa-Centrum jest przedłużona i nieustannie podtrzymywana w Jego Mistycznym Ciele. Kościół Chrystusowy stanowiąc oś ewolucyjnych przemian wszelkiej rzeczywistości pociąga ją i prowadzi ku ostatecznemu spełnieniu (przyrodzonemu i nadprzyrodzonemu) w procesie diwinizacji.

3. *Jezus Chrystus jako Omega stworzenia.* Alfalny charakter Logosu w relacji do świata odnajduje swe ostateczne zwieńczenie w Jego omegalnej naturze i funkcji. Omegalizacja stworzenia znalazła swoją szczególną intensyfikację w Chrystusowej Passze, która ukazuje nam pleromiczny wymiar obecności Baranka w świecie stworzonym. To On będąc Odkupicielem Świata dokonuje swoją mocą ostatecznego i pełnego zjednoczenia Stworzenia ze Stwórcą. On jest Eschatosem wszechrzeczy i dziejów, On nada ostateczny kształt całemu Stworzeniu wkraczając powtórnie w dzieje w momencie Paruzji i przeniesie to wszystko, co jest skończone, w nieskończoność bytu samego Boga, to wszystko co niedoskonałe, w doskonałość egzystencji Trójjedynego.

Jak widzimy, w oparciu o teologiczną twórczość Pierre Teilharda de Chardin, obecności Jezusa Chrystusa w całości dziejów rzeczywistości stworzonej nie da się sprowadzić jedynie do doczesnych ram życia Jezusa z Nazaretu, którego narodziny stały się punktem odniesienia dla datowania dziejów. Chociaż On sam pozostaje jakby ukryty dla naszych oczu, a niekiedy i naszego umysłu, przed Wcieleniem i po swoim Zmartwychwstaniu, to jednak pozostaje nieustannie i tajemniczo obecny na całej przestrzeni powstawania i trwania wszelkiego bytu. On jest Początkiem – Alfą, stanowi Centrum i ku Niemu wszystko zmierza jako ku Omedze, wszystko –

od najmniejszych cząstek fizycznych materii, aż do najgłębszych poruszeń ludzkiego ducha. Cały świat stworzony ma charakter chrystyczny – przynależy, w sobie właściwy sposób, do osoby Pierworodnego spośród stworzeń, do osoby Pana Wszechświata i wszechdziejów.

Przedstawiona dysertacja ma charakter komplementarnego ujęcia myśli chrystologicznej w oparciu o źródłową i wnikliwą analizę dzieł Pierre Teilharda de Chardin i komentujących jego myśl autorów polskich i zagranicznych. Stanowi twórcze odczytanie chrystologii Teilharda we współczesnym kontekście teologicznym, ze szczególnym akcentem na waloryzację myśli chrystologicznej dla dzisiejszego człowieka. W przedstawionym w pracy omówieniu Osoby Jezusa Chrystusa, jako Alf, Centrum i Omegi całej rzeczywistości stworzonej, na szczególną uwagę zasługuje szerokie przedstawienie dwóch pierwszych aspektów Osoby Chrystusa, a więc Chrystus jako Alfa i Centrum, co wydaje się być cennym wkładem do naukowej refleksji chrystologicznej, ubogaca i poszerza horyzonty badawcze współczesnej chrystologii.



## Świętość życia małżeńskiego w nauczaniu Jana Pawła II<sup>10</sup>

Małżeństwo wywodzi się z ustanowienia Boga Stwórcy. Jest instytucją prawa naturalnego, nie stanowionego - państwowego lub kościelnego. Na przestrzeni dziejów podlegało ono pewnym przemianom, humanizacyjnemu rozwojowi i ściślejszemu związaniu z całością społecznej egzystencji. Jednakże jego istota pozostaje zawsze ta sama. W przekonaniu Kościoła katolickiego, małżeństwo jest „przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, a które między ochrzczonymi zostało podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (KPK, kan.1055§ 1).

Przedstawiona dziś praca nosi tytuł: „Świętość życia małżeńskiego w nauczaniu Jana Pawła II”. Do takiego postawienia problemu upoważniają następujące racje:

1. W konstytucji duszpasterskiej o Kościele *Gaudium et spes*, Sobór Watykański II podkreślił, że małżeństwo jest „wspólnotą życia i miłości” na mocy „przymierza” - „nieodwołalnej zgody osobowej”, w którym „małżonkowie przekazują i przyjmują siebie nawzajem”. Konstytucja akcentuje, że „Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami”. Zwraca uwagę na święty charakter małżeństwa, w którym dobro i cele przewidziane przez Stwórcę służą zarazem dobru rodzaju ludzkiego oraz osobowemu rozwojowi małżonków – tak, by osiągnęli życie wieczne (por. KDK 48). Z jednej strony małżeństwo ma swój wymiar świecki, doczesny, z drugiej zaś sakralny, kościelny i zbawczy. Jezus Chrystus przez sakrament uświęca i umacnia wspólnotę małżeńską, by stała się obrazem Jego zjednoczenia z Kościołem.

2. Zainteresowanie teologów katolickich problematyką małżeństwa i rodziny ożywiło się po Soborze Watykańskim II. Ożywie-

---

<sup>10</sup> Prezentacja pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jerzego Misiurka w katedrze Teologii Duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie; obrona rozprawy odbyła się 14 czerwca 2010 r.

niu sprzyjało wydanie przez pap. Pawła VI encykliki *Humanae vitae*, w której zwrócił on uwagę na przymioty miłości małżeńskiej, a także kwestię naturalnej regulacji poczęć i stosowania metod sztucznych. W szczególny sposób nauczanie Kościoła na temat małżeństwa i rodziny, głównie w aspekcie antropologicznym i teologicznym-ubogacił pap. Jan Paweł II. W całym swoim nauczaniu przypominał, że małżeństwo i nierozłącznie z nim związana rodzina, stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości. Myśl tę potwierdził w *Liście do Rodzin* przypominając, że wśród wielu dróg, na których Kościół służy człowiekowi, „rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostającą za każdym razem drogą szczególną, jedyłą i niepowtarzalną”. Mówiąc o małżeństwie i rodzinie, ukazywał ich godność, świętość i odpowiedzialność, fundamentalny wymiar miłości oblubieńczej i macierzyńskiego powołania kobiety, podkreślał znaczenie ojcostwa, przypominając, że mężczyzna winien się czuć odpowiedzialnym i obdarzonym macierzyństwem swojej żony.

Jednocześnie wskazywał, że małżonkom zostało powierzone zadanie przekazywania życia. Podkreślał, że mają się stać „sanktuarium życia ludzkiego”. Przypominał, że rodzina ludzka, zwłaszcza zaś chrześcijańska, została powołana do świętości do życia w swej wewnętrznej godności i szlachetności, w swym zewnętrznym pięknie duchowym, by broniła życia i dobra człowieka przed cywilizacją śmierci.

W jednym z przemówień do rodzin papież zwracał uwagę, że „ataki na małżeństwo i rodzinę stają się z każdym dniem coraz silniejsze i coraz bardziej radykalne, zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa”.

Jan Paweł II podkreślał, że małżeństwo zakorzenione jest w samej naturze ludzkiej, wpisane w pierwotny porządek stworzenia. Opiera się ono na miłości, która jest podstawą i treścią całej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, gwarancją dobra wspólnego oraz źródłem ich jedności i mocy. Przekonywał, iż małżeństwo i rodzina są „centrum i sercem cywilizacji miłości”.

Całe przepowiadanie papieża na temat małżeństwa i rodziny przypominało prawdę, która jest obecna w nauczaniu Kościoła od jego zarania. Na to nauczanie składa się bogata tradycja Starego

Przymierza i prawda ukazana w Nowym Przymierzu, odnajdująca swój wyraz w tajemnicy Świętej Rodziny z Nazaretu.

3. Jan Paweł II postrzegał rodzinę jako wspólnotę ludzką, opartą na sakramentalnym związku mężczyzny i kobiety, która tworzy wspólnotę osób zjednoczonych w miłości. Zainteresowanie problematyką małżeństwa i rodziny towarzyszyło papieżowi w życiu kapłańskim i biskupim, zaś duszpasterska opieka nad rodzinami była szczególnym jego „zajęciem”. Dzięki licznym kontaktom z rodzinami, mógł wspólnie zgłębiać „sens i godność chrześcijańskiego małżeństwa”.

Wiele inicjatyw podejmowanych przez Jana Pawła II posłużyło nadaniu małżeństwu i rodzinie szczególnego znaczenia - chociażby powoływanie odpowiednich struktur w episkopatach narodowych. Wszelkie kwestie dotyczące małżeństwa i rodziny, jakie podejmował, ukazywały misję małżeństwa i rodziny w dzisiejszym świecie. Przypominały, zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II, że małżeństwo jest jedną z dróg prowadzących do świętości. Mówił, że „Małżeństwo nie jest środkiem wymyślonym przez ludzi w celu uporządkowania i uregulowania stosunków rodzinnych w świeckiej społeczności, lecz prawdziwym powołaniem - powołaniem do świętości - skierowanym do chrześcijańskich małżonków i rodziców”.

W adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio* przypominał, że „właściwym źródłem i pierwotnym środkiem uświęcenia małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej jest sakrament małżeństwa, który podejmuje i rozwija łaskę uświęcającą chrztu. Na mocy tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, w którą małżeństwo chrześcijańskie na nowo się włącza, miłość małżeńska doznaje oczyszczenia i uświęcenia: tę miłość Pan nasz zechciał szczególnym darem swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć”.

Toteż w dysertacji starałem się dać odpowiedź na pytanie, jakie elementy konstytuują świętość życia małżeńskiego i jak je rozumiał nasz wielki Rodak, Jan Paweł II? Zamierzeniem rozprawy była próba usystematyzowania nauczania Jan Pawła II w tym zakresie, czego dotychczas nie uczyniono. Uważam, że rozprawa ta przynajmniej częściowo, może wypełnić lukę na tym odcinku badań naukowych. Powstało wprawdzie wiele opracowań odnoszących

się do wielorakiej działalności Jana Pawła II i jego nauczania, ale prace te nie dotyczą wprost problematyki świętości życia małżeńskiego w nauczaniu Jan Pawła II. Wśród opracowań myśli pap. Jana Pawła II na temat małżeństwa na czoło wysuwa się pozycja książkowa o. prof. K. Lubowickiego pt. *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II* (Kraków 2005), pierwsze całościowe ujęcie zagadnienia małżeństwa i rodziny w świetle Bożego planu. W studium tym została ukazana bogata problematyka odnosząca się do godności człowieka, sakramentalności małżeństwa w perspektywie Bożego powołania i przeznaczenia. [Opracowanie to, dające solidne podstawy duchowości małżeńskiej nie jest zbieżne z niniejszą rozprawą, która jest próbą wypracowania skutku, bądź raczej celu duchowości, jakim jest osiągnięta przy współpracy z łaską Bożą na drogach życia duchowego, świętość].

Ujmując nauczanie papieskie w kontekście czasów, warto podjąć pogłębioną refleksję nad zasadniczymi elementami jego koncepcji, gdy chodzi o tę formę życia chrześcijańskiego. Rozprawa ma na celu ukazanie aktualności przesłania Jana Pawła II dla naszych czasów.

Bazą źródłową dla poznania nauki Jana Pawła II odnośnie do świętości życia małżeńskiego są jego liczne wypowiedzi zawarte w encyklikach, adhortacjach, listach apostoelskich, homiliach, katechezach, orędziach i przemówieniach. Szczególnymi pozycjami są tu encyklika *Evangelium vitae*, posynodalna adhortacja *Familiaris consortio* oraz *Christifideles laici*, *Redemptoris custos*, a także *List do Rodzin*.

W pracy, podzielonej na cztery rozdziały, zastosowana została metoda analizy tekstów źródłowych, a także metoda wykładu nauczania Jana Pawła II na temat świętości życia małżeńskiego. Rozdział pierwszy, zatytułowany *Świętość w życiu chrześcijańskim*, jest analizą zagadnienia świętości, od strony biblijnej i historycznej. Zwracam w nim uwagę na teologiczne podstawy świętości, którymi są Bóg, będący jej źródłem, Jezus Chrystus - Wcielone Słowo Boże i Duch Święty, ukazujący się jako źródło nowego życia.

Świadectwa biblijne przekonują nas, iż u podstaw egzystencji człowieka znajduje się doświadczenie Boga, który jest Źródłem wszelkiej świętości i który objawiał swą moc pośród ludzkich dziejów. Poprzez zjednoczenie hipostatyczne, Syn Boży zostaje objawiony jako

święty. Realizując wolę Ojca, staje się jedynym i powszechnym Zbawicielem.

Świętość objawiona przez Boga i ukazana w Jezusie Chrystusie jest dziełem Ducha Świętego, który po zmartwychwstaniu dokonuje w apostołach głębokiej przemiany, dzięki czemu zaczęli głębiej pojmować tajemnice Chrystusa. Ten właśnie Duch jest obecny w życiu Kościoła, podtrzymując i uświęcając wspólnotę, aby nieustannie była wierna Zbawicielowi.

Prawda o świętości Boga ma fundamentalne znaczenie w nauczaniu Jana Pawła II. Papież z wielką mocą ukazywał nierozzerwalną więź między Chrystusem i Kościołem, akcentując jego świętość. Świętość jako jedno ze znamion Kościoła, opiera się na świętości samego Chrystusa, który jest jej źródłem. Chrześcijanin, dążąc do świętości, odnajduje w Kościele właściwe miejsce osobistego uświęcenia, czerpiąc zarazem z doskonałości Boga i prowadząc swe życie w przyjaźni z Nim oraz będąc w pełni odpowiedzialnym za czyny, słowa, myśli i pragnienia.

Przez liczne beatyfikacje i kanonizacje, Jan Paweł II wniósł ogromny wkład w propagowanie idei świętości jako jedynie słusznego sposobu na życie nie tylko kapłańskie i zakonne, ale także we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Pragnął przypomnieć Kościołowi i światu, że autentyczna świętość jest dostępna dla całej społeczności i każdego z osobna, a ten dar staje się zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina.

Kontynuując myśl o świętości, w rozdziale drugim, zatytułowanym *Małżeństwo w zamysle Bożym*, przedstawiłem zamysł Boga względem małżeństwa i rodziny, który jest – zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, w szczególności sposób powiązany z kwestiami antropologicznymi. Papież w swoim nauczaniu przechodzi od refleksji nad osobą ludzką do małżeństwa i rodziny, a także od małżeństwa i rodziny do osoby, zwracając uwagę na potrzebę wypracowania odpowiedniej antropologii, która pozwoli pojąć człowieka w świetle tego, co jest istotnie ludzkie. Cała więc antropologia posiada swoje miejsce w Biblii, a w pełni zostaje objawiona w osobie Jezusa Chrystusa, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Dlatego wejście Boga w życie ludzkie objawia właściwe oblicze człowieka, wyznaczając ży-

ciową drogę postępowania. Człowiek w świetle Bożego powołania staje się odblaskiem stwórczego dzieła miłości.

Papież ukazuje człowieka poprzez pryzmat jego ciała oraz płci, wskazując na „jedność dwojga” we wspólnym człowieczeństwie i powołaniu do miłości oblubieńczej. Człowiek stworzony przez Boga jako mężczyzna lub jako kobieta i obdarzony szczególną godnością, wyraża się w ciele i poprzez ciało. Praca wykazuje, że Papież przeciwstawia swoje nauczanie niektórym opiniom, jakoby ciało stawało na przeszkodzie do osiągnięcia świętości i doskonałości. Wskazuje, że człowiek jako mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, dzięki ciału uczestniczą w objawieniu się tajemnicy Boga. W ten sposób mowa ciała doprowadza do sakramentalnego znaku, jakim staje się sakramentalne małżeństwo, będące przymierzem Boga z ludzkością. Zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, ciało ludzkie posiada swój wymiar w konkretnej osobie. Pomiędzy mężczyzną a kobietą od początku istnieje równość i różnorodność. W ten sposób zostali powołani do realizacji planu Bożego.

W pracy podkreślono, że Jan Paweł II w swoim nauczaniu okazuje wielki szacunek dla ludzkiej płodności i poczętego życia. Płodność została wpisana w samą istotę jedności, dzięki czemu małżonkowie, poprzez akt małżeński, stają się jednym ciałem. Każdy akt małżeński ukazuje zjednoczenie małżonków, a także funkcję prokreacji. Dlatego zbliżenie małżonków, z którego wyklucza się możliwość rodzicielstwa, nie jest wzajemnym darem osób w ciele, lecz prowadzi do użycia ciała drugiej osoby w jego wymiarze seksualnym. Tymczasem celem aktu małżeńskiego jest zawsze wyrażenie małżeńskiej miłości oblubieńczej, która uwzględnia możliwość rodzicielstwa.

Rozdział trzeci, którego tytuł brzmi: *Sakrament wzajemnego uświęcenia*, zawiera uzasadnienie konieczności wzajemnego uświęcenia we wspólnocie małżeńskiej, którym jest Bóg Trójosobowy. Bóg, będąc Komunią Osób, stanowi właściwe źródło wspólnotowego życia małżonków. Prześledzenie trynitarniej koncepcji Boga ukazuje małżonków jako wspólnotę, która odzwierciedla tajemnicę Trójcy Świętej. To, co posiada źródło w Trójcy, znajduje swe urzeczywistnienie w codziennym życiu małżonków i całej rodziny. Mał-

żeństwo, w myśl nauczania Jana Pawła II nie tylko odnajduje swoje miejsce w Bogu, ale zostaje włączone w życie Jezusa Chrystusa i Kościoła oraz uświęcone mocą Ducha Świętego. W rozdziale tym, zgodnie z myślą Jana Pawła II podkreślono, że małżeństwo od początku zostało włączone w porządek stworzenia i tajemnicę odkupienia. Miłość mężczyzny i kobiety w sakramentalnym związku ukazano jako przymierze, które zawarł Bóg ze swoim ludem, prowadzące do osiągnięcia świętości. W nowym przymierzu małżonkowie odzwierciedlają miłość Jezusa Chrystusa do Kościoła. Z uwagi na fakt, że realizacja zadań małżonków nie zależy tylko od nich samych i ich wysiłku, Jan Paweł II zwrócił uwagę na rolę modlitwy i sakramentalne źródła uświęcenia. Jednym z nich jest chrzest, z którego wypływają inne sakramenty, w tym sakrament małżeństwa. Sprawia on, że małżonkowie na nowo podejmują dawanie świadectwa o miłości Chrystusa wobec członków rodziny, jak również wobec innych rodzin. Z Eucharystii małżonkowie czerpią natchnienie, aby swoje życie wspólnotowe uczynić na wzór miłości Jezusa Chrystusa i zespolić się w komunii osób. Pomocą w przeżywaniu małżeńskiego życia i ciągłym przebywaniu w jedności z Bogiem służy sakrament pokuty i pojednania. Przez ten sakrament małżonkowie na nowo uczestniczą w miłości i miłosierdziu Boga, odnawiając przymierze i komunie małżeńską.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym *Małżeństwo „komunią życia i miłości”*, poruszam problem będący konsekwencją świętości małżeńskiej, a mianowicie budowania życia małżeńskiego i kształtowania wspólnoty rodzinnej, zgodnie z wartościami chrześcijańskimi. Wiadomo, że fundamentem życia małżeńskiego jest miłość, która polega na bezinteresownym darze danym z siebie osobie kochanej. Bez niej człowiek nie może żyć i nie potrafi siebie zrozumieć. To ona jest podstawowym przejawem świętości. To ona całą wspólnotę rodzinną prowadzi do życia we wspólnocie komunijnej. Boska miłość została zjednoczona w sakramencie małżeńskim, dzięki czemu kobieta została zawierzona mężczyźnie we właściwej jej kobiecości, a mężczyzna został zawierzony kobiecie, tworząc sakramentalny związek oparty na nierozzerwalności.

Jako na najpełniejszy wyraz „geniuszu kobiecego”, Jan Paweł II wskazuje na Maryję. Przedstawia ją jako wzór świętości dla

wszystkich matek, nauczycielkę, wskazującą drogę życia dla każdej kobiety. Jako wzór troskliwego ojca i sumiennego wychowawcy ukazuje św. Józefa.

Z sakramentalności małżeństwa wynika nie tylko duchowe dobro małżonków, lecz zrodzenie i wychowanie potomstwa. W pracy ukazano też apostołski wymiar wspólnotowego życia małżeńskiego, będący upowszechnieniem Ewangelii, który sprawia, że małżonkowie, żyjąc w jedności z Bogiem i wzajemnie ze sobą, stają się „dobrą nowiną” dla współczesnego świata.

Jan Paweł II mocno wyakcentował specyfikę powołania i misję małżonków uczestniczących w posłannictwie kapłańskim, prorockim i królewskim, będących nie tylko przedmiotem ale i podmiotem ewangelizacji. W tym posługiwaniu apostołskim papież widzi „codziennosc” życia małżonków, wyrażającą się w otwartości na życie, trosce wobec najbliższych i pomocy sąsiedzkiej oraz pracy zawodowej. Te racje i czynniki, będące przejawem świętości życia, decydują w dużej mierze o apostołstwie świeckich. Papież zwracał uwagę, że to „apostołowanie” odbywa się najpierw w domu rodzinnym, a następnie na polu Kościoła i świata, ponieważ życie małżeńskie jest czasem, w którym całą rzeczywistość swojego wspólnotowego życia małżonkowie przeżywają nie tylko w jedności z Bogiem ale i dla Boga. Podsumowując, można zauważyć, że najbardziej charakterystycznym i rozpoznawalnym rysem postawy i służby Ojca Świętego było ukazanie współczesnemu światu znaczenia świętości życia. Papież pozostawił Kościołowi wiele dokumentów, które nawiązują chrześcijanom do odczytania ludzkiego powołania w perspektywie nadprzyrodzonego celu, jakim jest doskonałe zjednoczenie się z Chrystusem. Piękno Chrystusowej ewangelii ukazywał w szczególny sposób w stosunku do małżeństwa i rodziny. Traktował ich jako świadków wiary i miłości, posłanych do ewangelizacji tego świata. Podkreślał, że małżonkowie, podobnie jak wszyscy inni członkowie Kościoła, otrzymali powołanie do świętego i doskonałego życia. Dał wyraz temu przekonaniu, wynosząc na ołtarze wiele osób świeckich, żyjących we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej.

Koncepcja świętości życia małżeńskiego w ujęciu Jana Pawła II, opisana w niniejszej pracy, nie rości sobie oczywiście pretensji do wyczerpującego ukazania wszystkich elementów wiodących do



osiągnięcia świętości i doskonałości życia małżeńskiego. Wskazuje jednak na szczególną aktualność podjętej problematyki. Przeobrażenia społeczne, które miały miejsce w ostatnim czasie, w szczególny sposób dotknęły bowiem małżeństwa i rodziny. Dlatego też szczególną troską Kościoła na początku XXI wieku winna być ochrona świętości życia małżeńskiego i rodzinnego, które jest nieocenionym darem dla całej społeczności. Wezwaniem ku temu są słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane na zakończenie Drugiego Światowego Spotkania Rodzin: „Rodzice i Rodziny całego świata, chcę wam powiedzieć, że Bóg wzywa was do świętości! On sam wybrał was <<przed założeniem świata>> (...), abyście byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Niech te słowa naszego Rodaka na Stolicy Piotrowej będą potwierdzeniem słuszności zajęcia się to problematyką w zaprezentowanej dysertacji.



# SPIS TREŚCI

## STOLICA APOSTOLSKA

BENEDYKT XVI .....	3
Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Synodu 24 października 2010 r. ....	3
List Ojca Świętego Benedykta XVI do seminarzystów, październik 2010 r. ....	8
Papieża i kardynałów nie łączy strategia działania, ale miłość Chrystusa i Jego Duch Święty - <i>Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. z nowymi kardynałami</i> .....	14

## EPISKOPAT POLSKI

Jan Paweł II – Odwaga Świateści - <i>List Pastorski Episkopatu Polski na X Dzień Papieski – 10 października 2010 r.</i> .....	21
Życie rodzinne w komunii z Bogiem - <i>List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny – 26 grudnia 2010 r.</i> .....	25
Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wzywający do modlitwy o zgodne z prawem Bożym uchwały w sprawie in vitro .....	30
Komunikat z sesji Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski .....	31

## BISKUP DIECEZJALNY

Dekret nadania tytułu Wniebowzięcia NMP kaplicy na cmentarzu w Podhorcach w parafii Gozdów.....	33
Dekrety ustanawiające nowych Wikariuszy Biskupich w Diecezji .....	34
Statut Księdza Emeryta Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej..... <b>Błąd! Nie zdefiniowano zakładek.</b>	
Dekret o udzieleniu dyspensy od obowiązku zachowania charakteru pokutnego oraz przepisów o wstrzemięźliwości na piątek, 31 grudnia 2010 r.....	39
Bądźcie gotowi... - <i>List pasterski na I Niedzielę Adwentu, 28 listopada 2010 r.</i> .....	40
Homilia wygłoszona w Uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 2010 r., na Cmentarzu Parafialnym w Zamościu. ....	44

Homilia wygłoszona w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, 21 listopada 2010 r. w kościele św. Katarzyny w Zamościu .....	48
Homilia wygłoszona podczas spotkania Ruch Światło - Życie, 4 grudnia 2010 r. w Katedrze Zamojskiej .....	52
Homilia wygłoszona podczas pasterki z nowo wybudowanego kościoła w Biłgoraju, stanowiącego wotum wdzięczności dla Sługi Bożego Jana Pawła II, 23. 12. 2010, g. 22.00 .....	56
Decyzje personalne .....	61
Życzenia na Boże Narodzenie 2010 i Nowy Rok 2011.....	63

### **KURIA DIECEZJALNA**

Komunikaty Kurii Diecezjalnej.....	65
Dane statystyczne diecezji– 24 X 2010 r. ....	69

### **INNE**

BP MARIUSZ LESZCZYŃSKI

Uwierzylimy Miłości! Kazanie podczas XIX pielgrzymki młodzieży maturalnej, Jasna Góra, 23 X 2010 r. ....	77
--	----

KS. DR HAB. ANDRZEJ KICIŃSKI, PROF. KUL

Odkryć miłość wychowawczą w Słowie Bożym -Formacja katechety na wzór Samuela.....	81
---	----

KS. DR CZESŁAW PAWEŁ SZCZERBA

Hermeneutyka teologiczna św. Grzegorza Wielkiego, cz. II.....	94
---	----

KS. DR ROBERT STRUS

Wychowanie patriotyczne na katechezie - Studium w oparciu o wybrane podręczniki do nauczanie religii w klasach gimnazjalnych.....	101
---	-----

KS. DR MAREK GMYZ

Chrystus jako Alfa, Centrum, Omega stworzenia.....	108
--	-----

KS. DR MIROŚLAW SAWKA

Świętość życia małżeńskiego w nauczaniu Jana Pawła II .....	113
---	-----